


# NAJWIĘKSZY BÓG

## STOCZONY KIEDYKOLWIEK

 Dziękuję ci, bracie Orman. Niech ci Pan błogosławi.

<sup>2</sup> Dzień dobry, przyjaciele. Cieszę się, że znowu jestem tutaj dzisiaj do południa, jest to trochę niespodziewane dla mnie samego, sądzę, a jestem pewien, że tak samo dla zgromadzenia. Ja właśnie czytałem i . . . Dziękuję ci, sestro. I zdaje się, że Pan położył coś niedużego na moje serce, żebym to przyniósł Kościołowi, i myślałem, że nastał odpowiedni czas, by to przynieść. A zatem, to . . .

<sup>3</sup> Kiedy przyjechałem, a nie wiedziałem, że będziemy tutaj dzisiejszej niedzieli, oznajmiłem, że mam Poselstwo do zboru. I pragnę, jeżeli Bóg pozwoli, przynieść to Poselstwo następnej niedzieli. I ono nam zajmie dość dużo czasu, więc, ono się prawdopodobnie nie zakończy przed dwunastą trzydzieści, a może o pierwszej, o ile o tej porze. Miałem je na sercu już długi czas, a myślę, że jestem dłużny publiczności odpowiedzi, czemu nie pracowałem na polu misyjnym. Otóż, głosiłem wszędzie po całym kraju, lecz jestem pewien, że to po prostu nie doszło dokładnie tam, gdzie powinno to być. Więc ja myślę, o ile Pan pozwoli, że następnej niedzieli po prostu poświęcę mój czas i przedstawię powód i dlaczego, i powiadomię was na podstawie Pisma Świętego, co się dzieje, rozumiecie, po prostu dlaczego tak jest wszędzie dookoła. Bowiem prawdopodobnie wyjadę niebawem za morze, czy gdzieś indziej. Oczekuję teraz, by zrozumieć, w którym kierunku On mnie pošle. Ubiegłego . . .

<sup>4</sup> Przed około trzema nocami lub dwiema nocami miałem rozmowę telefoniczną niemal o północy; chodziło o to, bym się modlił za pewną kobietę, która była w szpitalu. Zatelefonowali mi i rzekli: „Módl się.” I zapomniałem to nazwisko, które mi podali, które . . . Powiedziałem, że ona jest przyjaciółką pani James Bell, naszej siostry tutaj w zborze, siostry ciemnego koloru skóry, bardzo wiernej, zacnej kobiety. Myślę, że ona nazywała się Shepherd, jak mi podano. Wstałem więc z łóżka i uklęknałem, i powiedziałem to mojej żonie. Dzwonienie telefonu ją obudziło. I ja powiedziałem: „Musimy się modlić za panią Shepherd, siostrę, odnośnie której telefonowali, to znaczy przyjaciółkę pani James Bell.” Modliliśmy się więc za nią i położyliśmy się z powrotem do łóżka.

<sup>5</sup> Potem, około dziesiątej czy jedenastej godziny następnego dnia miałem znowu rozmowę telefoniczną. Był to Billy. I on powiedział, że to nie była pani Shepherd. Powiedział, że to była

sama pani Bell, a nie przyjaciółka pani Bell. Była to pani Bell i ona była w szpitalu w bardzo poważnym stanie. Pośpieszyłem do szpitala, lecz ona odeszła. Pan odwołał panią Bell do Domu.

<sup>6</sup> Pani Bell od lat przychodziła wiernie na zgromadzenia do naszego zboru tutaj. Jej mąż, James, i ja pracowaliśmy razem z moim ojcem przed wielu laty, jeździliśmy tam . . . Jeździliśmy przed wielu laty bocznym torem kolejowym z Pensylwanii do Colgate tutaj. Myślę, że to było przed trzydziestu laty albo więcej. I my miłujemy siostrę Bell, ona była wielką osobą.

<sup>7</sup> Dowiedziałem się, że ona miała kolkę woreczka żółciowego i oni . . . Jej lekarz, który znał tą sprawę bardzo dobrze, był poza miastem w tym czasie. A nowy lekarz przyszedł, by ją zbadać, i doradził nagłą operację, a ona jej nie przeżyła. A ona była . . . Myślę, że jej . . . Na ile to rozumiem, jej stały lekarz by nie zaordynował tej operacji, ponieważ ona była otyła, a jej woreczek żółciowy był w złym stanie. Myślę, że ona miała w nim kamienie, czy coś takiego, a Pan był miłosierny. Ona już przedtem miewała te kolki, a Pan zatroszczył się o to wiele razy. Lecz po prostu wydarzyło się tak, że . . . Otóż, jeżeli to właściwie zaszeregujemy, powiemy tak: Bóg odwołał siostrę Bell i w ten sposób musimy to przyjąć. Rozumiecie?

<sup>8</sup> I jak to, że on to przeoczył — przekonał mnie, że myślałem, iż to była pani . . . pani Shepherd. Ja nie znałem pani Shepherd. Ta pani może jest tutaj dzisiaj do południa i ja bym ją może poznał, gdybym zobaczył jej twarz. Lecz było powiedziane, że to była pani Shepherd. A czy to wszystko stało się w ten sposób, żeby gdyby to . . . Gdybym wiedział, że to jest pani Bell w takim stanie, ja bym tam prawdopodobnie poszedł i wstawił się za nią natychmiast. A zatem, widzicie, że Bóg nie chciał prawdopodobnie, żebym to uczynił. Więc „Wiemy, że wszystkie te rzeczy współdziałały ku dobremu tym, którzy miłują Boga.”

<sup>9</sup> A jestem pewien, że nasza siostra Bell miłowała naszego Pana. Ona była dobrą niewiastą. Otóż, ona była jedną z nas. My tutaj nie mamy żadnych wytycznych odnośnie koloru skóry. Rodzina Boża nie wytycza granic z powodu koloru skóry. Czy jesteście czerwoni, brązowi, czarni czy żółci, czy biali, na tym nie zależy. Cokolwiek to jest, my jesteśmy braćmi i siostrami w Chrystusie. A więc my — my ją miłujemy. I będzie nam jej brakować w tej kaplicy. Jak będzie mi brakować tych wielkich, mocnych, prostych „amen” siostry Bell tam w tyle w kacie. A gdy została zabrana do Domu, ona mówiła o Panu Jezusie.

<sup>10</sup> A jeżeli to rozumiem właściwie, nie wiedziałem o tym, dopiero przed kilku minutami, lecz myślę, że jej pogrzeb odbędzie się właśnie tutaj w tym zborze. [Brat Neville mówi: „To się zgadza” — wyd.] W następnym wtorek o [„Pierwszej.”] pierwszej godzinie. I ja myślę, że ty i ja mamy odprawić [„To się zgadza.”] tą uroczystość pogrzebową.

<sup>11</sup> Lecz, jeśli chodzi o zgromadzenie, jest nas mniej o jedną dzisiaj do południa. Z poważaniem wobec naszej siostry Bell powstańmy teraz na chwilę na nasze nogi, gdy skłonimy nasze głowy.

<sup>12</sup> Boże życia, Który dajesz i zabierasz życie; jak powiedział Job w dawnych czasach: „Pan dał i Pan wziął, niech będzie błogosławione Imię Pańskie.” Przed kilku laty Ty posłałeś siostrę Bell między nas, by była razem z nami współobywatelką tej wielkiej wspólnoty Bożej. I my Ci dziękujemy za wszelką inspirację, którą ona była dla nas — jak ona lubiła świadczyć i śpiewać, i była tak napemniona Duchem Świętym, że potrafiła krzyczeć i wydawać okrzyki radości. Ona się nie wstydziła za Ewangelię Jezusa Chrystusa, bowiem Ona była dla niej Mocą Bożą ku zbawieniu. Widzimy, że jej lata zostały policzone i przychodzi czas, gdy wszyscy będziemy musieli zdać rachunek. I Ty zabrałeś ją od nas dzisiaj rano, żeby była w Twojej Obecności. Bowiem to jest prawdą, że kiedy odejdziemy stąd, będziemy w Obecności Boga.

<sup>13</sup> O, Boże, dziękujemy Ci za wszystko. Modlimy się, żebyś Ty pobłogosławił jej męża, mego przyjaciela, Jamesa; jej syna, jej córki, ich wszystkich. Dowiedzieliśmy się, że jej syn przylatuje do domu z Niemiec, z sił zbrojnych, by złożyć ostatnie wyrazy szacunku, jakie może złożyć na tej ziemi swojej matce, która odeszła. Jak bardzo musi się chwiać serce tego młodego człowieka dzisiaj do południa. Ja się modłę za niego, Panie. Boże, błogosław go. Błogosław Jimmy, a jak on jest. . . Widzę go pracującego tam, męczącego się godzinami, żeby zdobyć pożywienie dla swej rodziny. I ja się modłę, żeby ta wielka rodzina nie została rozdzielona, lecz żeby grono rodzinne zostało nienaruszone w tym Kraju po drugiej stronie.

<sup>14</sup> Panie, obyśmy teraz przymocowali zbroję i przypasali miecz trochę mocniej, i wyszli teraz do bitwy, by walczyć bez jednej, którą mieliśmy jeszcze przed tygodniem. Modlimy się, żebyś nas Ty podtrzymał i wzmocnił nas, i pomógł nam, kiedy kontynuujemy ten bój, i obyśmy się pewnego dnia ponownie wszyscy zeszli razem tam po drugiej stronie. Bowiem prosimy o to w Imieniu Jezusa. Amen.

<sup>15</sup> Niechaj teraz dusza naszej zmarłej siostry odpoczywa w pokoju. Chciałbym powiedzieć, że jej nabożeństwo pogrzebowe będzie wygłoszone tutaj w niedzielę, względnie we wtorek, i my byśmy. . . Wszyscy jesteście mile witani, żebyście przyszli. Myślę, że brat Neville tutaj przygotowuje tę uroczystość. [Brat Neville potwierdza — wyd.] A wy również. Zatem, dzisiaj, ja tylko. . .

<sup>16</sup> Widzę, że dzisiaj nie ma tu zbyt wielu. Czy by mógł ktoś przynieść krzesła dla brata i siostry Slaughter tam w tyle. Otrzymałem twoją telefoniczną prośbę, siostro Slaughter,

i poszedłem się modlić za twoją... inną siostrę Slaughter, siostrę Jean Slaughter z króliczą gorączką, tularemią. Ona ma z pewnością ostry atak tej choroby, lecz my ufamy Bogu, że ona wyzdrowieje.

<sup>17</sup> Teraz chcemy czytać pewne miejsce Pisma Świętego. I ja chcę po prostu nauczać tego poranka, wykorzystać mój czas, bowiem odkąd powróciłem z Arizony, co robić, mam trochę zachrypnięte gardło.

<sup>18</sup> A zatem, następnej niedzieli, nie zapomnijcie, a myślę, że Billy już wysłał pocztą ogłoszenia. I myślę, że będzie to dosyć długa usługa, więc przyjdźcie tak wcześnie, jak potrafiacie. Pragniemy rozpocząć zaraz o dziewiątej trzydzieści, względnie, mam na myśli o dziesiątej. I może, pamiętajcie, około pierwszej lub... może do dwunastej trzydzieści, względnie pierwszej, coś w tym sensie, pragnę zająć trzy lub cztery godziny, lub więcej i po prostu wziąć Pismo Święte. Przynieście sobie ołówki i papier i zróbcie sobie po prostu punkty dyspozycyjne. Jeżeli macie jakieś pytanie, zadajcie je, rozumiecie, może je potrafimy wyjaśnić; uczynimy wszystko, na co nas stać, by pomóc.

<sup>19</sup> Czytajmy teraz najpierw Pismo Święte. Mam trzy miejsca w Biblii, które bym chciał przeczytać. A pierwsze z nich, jeżeli je sobie chcecie zanotować, o ile macie ołówki. Pragnę się powołać dzisiaj do południa na kilka tekstów, które bym chciał – względnie na kilka miejsc Pisma Świętego, które bym chciał przytoczyć. Pierwszym będzie 1. Piotra 5, 8 - 10, Efezjan 6, 10 - 17, oraz Daniel 12, 1 - 14. Teraz będziemy czytać, zrobimy sobie czas.

<sup>20</sup> A praktycznie każdy siedzi. Tak, kilku jeszcze stoi tam w tyle i z boku. Lecz będę to próbował przebrać tak szybko, jak to jest możliwe, i wypuszczę was; potem będziemy się modlić za chorych.

<sup>21</sup> Mamy tu młodą panią, leżącą tutaj dzisiaj do południa, która jest bardzo chora. Dowiedziałem się, że była bardzo chora wczoraj. A ja – po prostu chciałem, żeby najpierw słuchała tego poranka, zanim się będę za nią modlił. Ja wiem, jaki jest stan tej młodej pani. Ona jest bardzo chora, lecz my mamy nader wielkiego Niebiańskiego Ojca, Który pokonał wszystkie choroby i uczynił daleko więcej. I mam małą...

<sup>22</sup> Prosiłem panią Woods, czy by to zechciała przeczytać, lecz ona – ona się trochę ociągała, by to uczynić. Pewien artykuł, w którym lekarz był naprawdę zaskoczony. Kiedy – on był krytycznie ustosunkowany do Boskiego uzdrowienia i on by nawet nie pozwolił mówić o tym w swoim biurze; a jego pielęgniarka również. Więc, zdarzyło się tak, że miał pacjentkę chorującą na raka, wielkiego raka. On nie chciał niczego podejmować w tej sprawie, więc posłał ją do innej kliniki. Oni tam nie chcieli mieć z tym nic do czynienia, więc posłali ją z

powrotem. Zatem oni . . . O, on był na piersi i była w okropnym stanie. Cała skóra była pożarta, a ten rak — on przeżarł się do piersi i do żeber. Sądzę, że rozumiecie, co mam na myśli.

<sup>23</sup> Mam tutaj młodego lekarza, przyjaciela z Norwegii, który siedzi razem z nami dzisiaj do południa.

<sup>24</sup> I on przygotował wszystkie swoje przyrządy, bo on rzekł, iż wiedział, że ona chciała, żeby ją operował i odjął jej pierś. A byłaby to bardzo krwawa praca. I on przygotował wszystkie swoje opatrunki i wszystko. Pielęgniarka przygotowała tą kobietę i przywiozła ją na salę operacyjną, a potem wróciła, by przynieść również te przyrządy, którymi miał się posługiwać lekarz i jego asystent, by odjąć jej pierś. A więc oni kazali położyć na nią ręczniki i inne rzeczy. I oni rozpoczęli.

<sup>25</sup> Gdy on zaczął się odwracać — jej mąż chciał się dowiedzieć, czy by mógł usiąść na końcu pomieszczenia i modlić się. On jest kaznodzieją świątobliwości. I on tam siedział u stóp tego łoża i modlił się. Oczywiście, lekarz nie był zbyt zadowolony z tego, wiecie, że on tam jest. Lecz jeżeli się nie będzie patrzył i nie będzie mu to sprawiać bólu, no cóż — „Uważam, że to jest w porządku; o ile nie zemdleje.”

<sup>26</sup> Więc kiedy tam siedział i modlił się, przeszedł tam powiew przez to pomieszczenie. A lekarz odwrócił się także i podszedł ze swym narzędziem, by zacząć odcinać pierś. Zdejmował opatrunek za opatrunkiem. Na piersi nie było nawet blizny; nawet blizny. On rzekł: „Czy on — czy on się przesunął?” I on zaczął. . . Pielęgniarka złożyła swoje świadectwo. Obydwoje wyszli i stali się zielonoświątkowcami, napełnionymi Duchem Świętym, służącymi Panu. Nie pozostała nawet blizna!

<sup>27</sup> Lekarz Holbrook sam świadczył o tym i rzekł: „Minutę przed tym leżała tam kobieta, a pielęgniarka — a ten wielki rak wyrosnięty całkiem na jej piersi. A minutę później nie pozostała nawet blizna na tym miejscu, gdzie on został usunięty.” On jest jednym z najlepszych lekarzy tutaj w Ameryce. On powiedział, że został przekonany natychmiast. A on — dotychczas był on diakonem w kościele. Rozumiecie?

<sup>28</sup> Widzicie, ludzie sobie myślą, że kościół to po prostu coś, gdzie chodzą i myślą sobie: „O, człowiek tam po prostu chodzi, by się nauczyć, jak być dobrym, czy coś w tym sensie.” Nie o to chodzi, przyjacielu. Nie. Bóg jest Bogiem. On jest tak samo wielkim dzisiaj, jakim On był kiedykolwiek. I On będzie zawsze tym samym. A On jest . . . My Go po prostu miłujemy.

<sup>29</sup> Pragniemy teraz czytać z 1. Piotra, 5. rozdziału, począwszy od 8. do 10. wersetu.

*„Bądźcie trzeźwi, czuwajcie! Bo przeciwnik wasz, diabeł, chodzi wokół jak lew ryczący, szukając kogo by pochłonać.*

*Przeciwstawcie mu się, mocni w wierze, wiedząc, że te same cierpienia są udziałem braci waszych w świecie.*

*A Bóg wszelkiej łaski, który was powołał do wiecznej swojej chwały w Jezusie Chrystusie, po waszych krótkotrwałych cierpieniach, sam was do niej przysposobi, utwierdzi, umocni i na trwałym postawi gruncie.”*

<sup>30</sup> Jak powinniśmy uwielbiać Boga! Teraz w liście do Efezjan. Chcielibyśmy tu teraz otworzyć list do Efezjan, 6. rozdział, a chciałbym czytać od 10. do 17. wersetu, jak sobie zanotowałem.

*„W końcu, bracia moi, umacniajcie się w Panu i w potężnej mocy jego.*

*Przywdziejcie całą zbroję Bożą, abyście mogli ostać się przed zasadzkami diabelskimi.*

*Gdyż bój toczy my nie z krwią i z ciałem, lecz z nadziemskimi władzami, ze zwierchnościami, z władcami świata — tego świata ciemności, ze złymi duchami w okręgach niebieskich.*

*Dlatego weźcie całą zbroję Bożą, abyście mogli stawić opór w dniu złym i dokonawszy wszystkiego, ostać się.*

*Stójcie tedy, przepasawszy biodra swoje prawdą, przywdziałwszy pancerz sprawiedliwości,*

*I obuwszy nogi, by być gotowymi do zwiastowania ewangelii pokoju.*

*A przede wszystkim, weźcie tarczę wiary, którą będziecie mogli zagasić wszystkie ogniaste pociski złego.*

*Weźcie też przyłbicę zbawienia i miecz Ducha, którym jest Słowo Boże.”*

<sup>31</sup> Teraz w Księdze Daniela, chciałbym przeczytać trochę więcej. Zatem, Daniel 12. rozdział. Pragnę rozpocząć od 1. i przeczytać dosyć długą część z niego — czternaście wersetów.

*„Tego czasu powstanie Michał, książę wielki, który się zastawia za synami ludu twego, a będzie czas uciśnienia, jakiego nie było, jako narody poczęły być, aż do tego czasu; tego, mówię, czasu wyswobodzony będzie lud twój, ktokolwiek znaleziony będzie napisany w Księgach.*

*A wielu z tych, którzy śpią w prochu ziemi, ocucą się, jedni ku żywotowi wiecznemu, a drudzy na pohańbienie i na wzgardę wieczną.*

*Ale ci, którzy innych nauczają, świecić się będą jako światłość na Niebie, a którzy wielu ku sprawiedliwości przywodzą, jako gwiazdy na wieki wieczne.*

*Ale ty, Danielu! zamknij te słowa, i zapieczętuj tę księgę aż do czasu naznaczonego; bo to wiele ich przebieży, a rozmnoży się umiejętność.*

*I widziałem ja Daniel, a oto drudzy dwaj stali, jeden stąd nad brzegiem rzeki, a drugi z onąd nad drugim brzegiem rzeki.*

*I rzekł do męża, obleczonego w szatę lnianą, który stał nad wodą onej rzeki: Kiedyż przyjdzie koniec tym dziwnym rzeczom?*

*I usłyszałem tego męża, obleczonego w szatę lnianą, który stał nad wodą onej rzeki, że podniósłszy prawicę swoją i lewicę swoją ku niebu przysiągł przez Żyjącego na wieki, iż po zamierzonym czasie i po zamierzonych czasach i po połowie czasu, i gdy do szczytu rozproszy siłę ręki ludu świętego, tedy się to wszystko wypełni.”*

<sup>32</sup> Myślę, że skończę właśnie tutaj. Pragnę z tego zaczerpnąć temat, jeżeli to można nazwać tematem, by wyciągnąć z tego taki wniosek: „Największy bój stoczony kiedykolwiek.” To właśnie pragnę wziąć jako temat.

<sup>33</sup> Otóż, jak doszedłem do tego, że uchwyciłem się tego jako tematu na dzisiejsze popołudnie. Właśnie powróciliśmy; paru starszych braci z tego zboru tutaj i ja byliśmy w Arizonie. I wyjechaliśmy, rzeczywiście, by mieć zgromadzenie w Phoenix, u brata Sharrit — w jego kaplicy. Lecz kiedy stwierdziłem, że pewien brat był w mieście i urządził zgromadzenia pod namiotem, otóż, potem się nie kwapiłem z urządzeniem zgromadzenia. Pomyślałem sobie, że je może być niedziela po południu, żeby nikt nie był zmartwiony w ich kościołach. Lecz, stwierdziłem, że on miał nabożeństwo również w niedzielę po południu. I ja byłem trochę zakłopotany, czy mam w ogóle mieć zgromadzenie.

<sup>34</sup> A więc my bracia, zamiast chodzić ciągle przez cały dzień, bo byliśmy na polowaniu, szliśmy do miasta, przygotowaliśmy się i poszliśmy na nabożeństwo brata Allena. Brat A. A. Allen miał nabożeństwo, więc poszliśmy na to nabożeństwo, a brat Allen wygłosił potężne kazanie. Przeżyliśmy wspaniały czas, wspaniałe chwile, słuchając brata Allena, słuchając śpiewaków, i tak dalej, jak oni śpiewali, krzyczeli i mieli wspaniałe nabożeństwo.

<sup>35</sup> Potem oglądaliśmy cały czas rękę Pańską. Gdziekolwiek poszliśmy, Pan Jezus wychodził nam na spotkanie. A kiedy człowiek jest sam tam na łonie natury, na odludziu, to ma pewne znaczenie. To ma pewne znaczenie, kiedy człowiek jest sam w taki sposób, jest tam coś, co człowieka pociąga. Uważam, że to właśnie jest jednym z powodów, dlaczego tak lubię te miejsca na odludziu. Człowiek się oderwie od mocy nieprzyjaciela, której mamy tutaj tak dużo.

36 Diabeł jest niemal nieszkodliwy, jeżeli nie ma czegoś, przez co może działać. On ma . . . Przypominacie sobie tych diabłów, którzy zostali wypędzeni z Legiona? One miały . . . One chciały wyrządzić jeszcze więcej szkody, więc one chciały wejść w świnię. Zatem, diabły muszą mieć coś, przez co mogą działać, kogoś, przez kogo mogą działać.

37 A w ten sposób działa również Bóg. On musi mieć nas. On jest zależny od nas, by działać przez nas.

38 A wielu przyszło ze snami, gdy byliśmy na wycieczce. A Pan Jezus nie zawiódł, lecz podał wykład poprawnie, i po prostu tak jest, zupełnie dokładnie w ten sposób.

39 A potem On był dobrym dla nas i podprowadził nas do zwierzyny i powiedział nam, gdzie ona się znajduje. I, wy wiecie, siedzieć po prostu w kółko, ot tak, to jest po prostu cudowne. Siedzieć w kółko koło ogniska obozowego w nocy, oddaleni wiele mil od wszystkich, i obserwować migotające płomienie ognia obozowego na krawędziach skał. I, och, to było ogromne!

40 Pewien brat tutaj, który miał kłopoty ze swoją żoną, która miała . . . Przed laty podniosła ona swą głowę w zgromadzeniu, w którym ja usługiwałem. Ja ich prosiłem, aby mieli swoje głowy sklonione; mieliśmy na podium kobietę, mającą złego ducha, a on jej nie chciał opuścić. I ta pani po prostu mimo wszystko podniosła lekkomyślnie swoją głowę. A ten duch opuścił tę kobietę na podium i wszedł do niej. Było to przed około czternastu laty i ta pani była w poważnym stanie; tak bardzo, nawet umyślowo, że ona nawet czyniła rzeczy, które nie są właściwe. Na przykład opuściła swego własnego małżonka i wyszła za mąż za innego mężczyznę, podczas gdy żyła ze swym mężem; twierdziła, że nie wiedziała, iż to uczyniła. A więc . . . Oni ją próbowali badać z powodu tego. Jak to nazywacie, kiedy człowiek . . . Utrata pamięci? To . . . Moi drodzy, jakkolwiek się to nazywa. Ja sądzę, że to jest poprawnie, doktorze. Lecz to nie było to. To był duch. A ona . . . A ta pani była moją dobrą przyjaciółką. Lecz od tego wieczora ona mnie nienawidziła, z premedytacją. Oczywiście, możecie zrozumieć, dlaczego to było.

41 Lecz potem, kiedy przyszedł jej małżonek i uklękliśmy w pokoju do modlitwy, potem zstąpił Duch Święty. O to chodziło. Potem On zjawił się jej małżonkowi w nocy we śnie. On przyszedł z powrotem ze snem, on myślał, że to był żart. Okazało się, że to właśnie była odpowiedź odnośnie uzdrowienia jego żony. O, jak Duch Święty działał!

42 Dalej w Tucson u brata Normana i tych, a tam Pan zaczął działać ponownie przez wielkie, potężne sprawy i objawiał rzeczy.

43 Pewnego wieczora wyciągnąłem z tego następujący wniosek — stałem z bratem Wood i bratem Sothmannem, i byliśmy . . . Była około dziesiąta godzina wieczorem i ja



spoglądałem do góry ku niebu, i wpadłem w podziw pełen szacunku. I powiedziałem: „Popatrzcie tylko! Wszystkie te wspaniałe, niebiańskie zastępy!” I powiedziałem: „Wszystko jest w doskonałej harmonii.”

<sup>44</sup> A brat Wood powiedział: „Patrzą na dwie małe gwiazdy, które są tak blisko siebie, że one wyglądają jak jedno światło.”

<sup>45</sup> Powiedziałem: „Lecz wiesz, bracie Wood, według nauki wydaje się, że w tej Niedźwiedzicy, w Małej Niedźwiedzicy, w Wielkiej Niedźwiedzicy te gwiazdy nie są oddalone od siebie więcej niż około dwa palce; a one są od siebie bardziej oddalone, niż my od nich. A gdyby zaczęły się poruszać w kierunku ziemi z szybkością tysięcy mil na godzinę, trwałyby im to setki i setki lat, żeby dotarły na ziemię.” I powiedziałem: „W całym tym wielkim, kolosalnym systemie tutaj, a pomimo tego mówią nam, że patrzają się przez teleskopy i potrafią oglądać czas na przestrzeni stu dwudziestu milionów lat świetlnych, gdzieś tam bardzo daleko; a tam są ciągle księżycy i gwiazdy. Pomimo wszystko Bóg stworzył każdą z nich. A On siedzi wśród nich.”

<sup>46</sup> Powiedziałem: „Gdzieś tam — pewnego razu pokazano mi w obserwatorium zodiak; począwszy od panny, przechodziło to dalej poprzez wiek raka i ciągle dalej, aż ostatnim był lew, Leo — lew. Pierwsze przyjście Chrystusa było przez pannę; drugie przyjście, przez Lwa z pokolenia Judy.” I powiedziałem: „Ja się starałem, jak najlepiej potrafiłem, by zobaczyć ten zodiak, a nie mogę go zobaczyć. Lecz pomimo tego on tam jest. Ci, którzy są wyćwiczeni w tym, wiedzą, że on tam jest. Job go widział. Mężowie dawniej patrzyli na niego. On był w owych czasach Biblią. Lecz w całym tym wielkim mnóstwie milionów i miliardów lat świetlnych — Bóg siedzi wśród tego wszystkiego i On spogląda w dół. Paweł tam jest. Moja matka jest gdzieś tam i spogląda w dół.”

<sup>47</sup> I rozmyślałem o układzie tych niebiańskich zastępów — ani jedna z nich nie oddaliła się ze swego miejsca. Każda z nich dotrzymuje swój czas, doskonale. Wielka Boża armia! Ja pomyślałem o żołnierzach. Co gdyby ten księżyc przypadkowo oddalił się z tego układu? Ziemia byłaby znowu pokryta wodą — po prostu za kilka minut. Ziemia byłaby taką, jaką była wtedy, gdy Bóg zdecydował, że się nią posłuży, żeby nas miał tutaj na niej. „Ona była bezkształtna i pusta, a ciemność była nad powierzchnią bezmiaru wód.” A gdyby się ten księżyc oddalał się trochę od ziemi, nastaje przypyływ. Gdy się przybliży, nastaje odpływ. Jest to wielka Boża armia. Kiedy pomyślałem o tym . . . to jest wielka Boża armia tam.

<sup>48</sup> Otóż, położyliśmy się do łóżka. Potem zacząłem rozmyślać, że ani jedna z nich nie oddala się ze swego miejsca. One są wszystkie umieszczone na swoich miejscach. A jeżeli tam

nastanie jakiś ruch, gdziekolwiek, spośród nich, ma to pewien powód, i on oddziałuje na tę ziemię. My właśnie widzieliśmy obecnie rezultaty tego — niektórych z nich, poruszających się na ich inne miejsca. Ma to pewne skutki. Oddziałują to na wszystko.

<sup>49</sup> I pomyślałem potem, że jeśli te wielkie niebieskie zastępy, muszą się unosić na swoim miejscu, aby wszystko działało w zgodności, to co z tym nieporządkiem ziemskich zastępów? Gdy jeden wyjdzie z tego ładu, wprowadza to nieład do całości. Cały program Boży zostaje wyprowadzony z równowagi, kiedy jeden członek wyjdzie z tego ładu. Powinniśmy ustawicznie dokładać wszelkich starań, żeby zachować porządek Ducha.

<sup>50</sup> I ja bym chciał, wobec Boga dzisiaj do południa, abyśmy to doprowadzili do prawdziwego nabożeństwa uzdrowieniowego, abyśmy mogli zachować tą część... grupę, którą dzisiaj do południa zgromadziliśmy pod tym dachem, w takiej zgodności, żeby Duch Święty umieścił każdego członka Ciała, który jest tutaj dzisiaj do południa, w takiej harmonii, żeby mogło nastać takie spontaniczne uzdrowienie duszy i ciała, jeżeli tylko staniemy na naszych pozycjach.

<sup>51</sup> Zatem, jak powiedziałem na początku, ta pani, która miała raka, którego doktor Holbrook usunął... miał zamiar usunąć. Otóż, Bóg, który sprawił, że ten szum powiewu wszedł do tej kliniki i usunął tego raka, nie pozostawiwszy nawet blizny, czy nie wiecie, że ten sam Bóg jest tutaj? [Zgromadzenie mówi: „Amen” — wyd.] A jest jedyna rzecz, na którą On czeka — żeby Jego — Jego armia zajęła swoją pozycję, podobnie jak gwiazdy; zajęła swą pozycję.

<sup>52</sup> Nuże, czy wiecie, że mieliśmy kolejno wiele wojen i wieści o wojnach? A jeśli ziemia będzie istnieć, będziemy mieć jeszcze dużo więcej wojen. Lecz czy zdajecie sobie sprawę z tego, że w całym wszechświecie istnieją w rzeczywistości tylko dwie moce? Ze wszystkich naszych różnic między narodami, oraz różnic między nami wzajemnie, i wszystkiego — wszystko to składa się na dwie moce. Istnieją tylko dwie moce i istnieją tylko dwa królestwa; dwie moce i dwa królestwa. Wszystkie pozostałe, te małe, mniejsze sprawy są połączone z jedną z tych mocy. A tymi mocami jest Boża moc i moc szatana. Dlatego właśnie... Każda wojna, wszelkie zamieszki i wszystko, co nadchodzi, jest albo pod władzą Bożej mocy albo mocy szatana, bowiem to są jedyne dwie moce, jakie istnieją. A jest to moc życia i moc śmierci. Zatem, to są jedyne dwie moce.

<sup>53</sup> A szatan może tylko... Jego moc, którą on ma, jest wypaczoną mocą Bożą. To nie jest żadna rzeczywista moc. Ona jest wypaczeniem Bożej mocy — wszystko, co ma szatan. Śmierć jest tylko wypaczonym życiem. Kłamstwo to prawda powiedziana opacznie. Rozumiecie? Cudzołóstwo to nadużyty

akt – nadużyty prawy akt. Rozumiecie? Wszystko, co ma szatan, jest czymś, co zostało wypaczone, lecz jest to moc.

<sup>54</sup> My siedzimy dzisiaj tutaj, a jedna lub druga moc będzie nami kierować. Odrzućmy więc tą złą. Zajmijmy naszą pozycję jako gwiazdy na niebie.

<sup>55</sup> Jak mówi Biblia: „Błąkające się gwiazdy” – w liście Judy – „pieniące się swoją własną hańbą.” A my nie chcemy być błąkającymi się gwiazdami, zastanawiającymi się, czy to jest właściwe, zastanawiającymi się, czy *tamto* jest właściwe, zastanawiającymi się, czy się to wydarzy, zastanawiającymi się, jak by się to mogło stać. Nie błąkajcie się. Stójcie jak te gwiazdy niebieskie – jako prawdziwy żołnierz na swym posterunku w służbie. Stójcie tam, wierząc! Chodzi o życie lub śmierć.

<sup>56</sup> Otóż, armia, jeżeli rzeczywiście jest armią – jedno państwo gotuje się, by wyruszyć przeciw innemu państwu, oni najpierw powinni usiąść i zastanowić się, co jest właściwe, a co złe, i czy oni są zdolni wyruszyć przeciw innemu państwu, czy nie. Jezus tego nauczał. A gdyby tak ludzie czynili, gdyby państwa usiadły, zatrzymały się i rozmyślały o tych sprawach – obie strony, nie mielibyśmy więcej wojen.

<sup>57</sup> Stwierdzamy zatem, że jeśli człowiek tego nie czyni, jeśli przywódca wojskowi danego państwa nie usiądą najpierw, by się zastanowić i zobaczyć, że mają rację, oraz że ich pobudki i cele są właściwe, i czy mają dosyć siły i mocy do pokonania innej armii, to oni z pewnością przegrają.

<sup>58</sup> W tym właśnie generał Custer popełnił swój fatalny błąd. Generał Custer, na ile się w tym orientuje, miał rozkazy od rządu, żeby nie wchodził do kraju Siuksów, bowiem to był religijny czas dla nich. Był to czas odprawiania ich kultu. Oni mieli święto. Lecz Custer się upił i umyślił sobie, że to uczyni pomimo wszystko. On tam wkroczył, czy były takie rozkazy, czy nie były. I potem rzeczywiście zastrzelili kilku niewinnych mężczyzn – strzelali do nich. Myślę, że kilku z nich trafili. Byli to zwiadowcy, którzy tam polowali, by zdobyć pokarm, by dostarczyć żywności swoim ludziom w czasie, kiedy oni odprawiali swój kult. A Custer gdy tam wkroczył, zobaczył ich i myślał sobie, że oni byli po stronie tamtych, więc oni strzelali do tych zwiadowców. I ci zwiadowcy uciekli, wycofali się. Co oni uczynili? Oni chwycili za broń i oto oni przychodzą. I to był koniec generała Custer, ponieważ on nie usiadł i nie rozmyślał najpierw.

<sup>59</sup> On tam nie miał nic do roboty. On tam nie miał prawa być. On wyparł Indian ze Wschodniego Wybrzeża przez cały kraj aż na Zachód, tak czy owak. I oni zawarli umowę, lecz on naruszył tą umowę. A kiedy on naruszył tą umowę, wtedy przegrał bitwę.

<sup>60</sup> A więc armia, najpierw, kiedy się przygotowuje do bitwy, najpierw musi zostać wybrana pewna ilość żołnierzy. Oni

muszą zostać przyodziani do walki. Oni muszą być wyćwiczeni do walki.

<sup>61</sup> A ja myślę, że największy bój, jaki został stoczony kiedykolwiek, ma się obecnie rozpocząć. Wierzę, że Bóg wybrał Swoich żołnierzy. Wierzę, że On ich przyodziął, wyćwiczył ich. A teraz została ustanowiona linia frontu i bój się lada chwila rozpocznie.

<sup>62</sup> Ten wielki, pierwszy bój, jaki został stoczony kiedykolwiek, rozpoczął się w Niebiesiech, kiedy Michał i jego aniołowie walczyli przeciw Lucyferowi i jego aniołom. On się najpierw rozpoczął – pierwszy bój był w Niebiesiech. Zatem, grzech nie zrodził się na ziemi, on miał swój początek w Niebiesiech.

<sup>63</sup> A potem on został strącony na dół z Niebios, wyrzucony z Niebios na ziemię, i spadł na ludzkie istoty. Potem ten bój między aniołami stał się walkami pomiędzy ludźmi. Szatan przyszedł zniszczyć Boże stworzenie, które Bóg stworzył dla Siebie Samego. On, szatan przyszedł, by je zniszczyć. Takim właśnie był jego zamiar – zniszczyć je. Potem ten bój rozpoczął się tutaj na ziemi i rozpoczyna się w nas; rozszalał się od tego czasu.

<sup>64</sup> Otóż, zanim wojska mogą się ustawić do bitwy, najpierw muszą wybrać teren, gdzie się będą potykać, lub miejsce, gdzie zostanie stoczony bój – obrane miejsce.

<sup>65</sup> W pierwszej wojnie światowej zostały obrane miejsca w ziemi niczyjej, miejsca gdzie oni walczyli. Musi to być jakieś obrane miejsce.

<sup>66</sup> Podobnie jak Izrael, kiedy wyruszył do bitwy z Filistynami – tam gdzie oni się zgromadzili, były po obu stronach pagórki. I tam właśnie wystąpił Goliat i wyzywał armię Izraela. Tam właśnie Dawid spotkał się z nim, w dolinie, kiedy przeszedł niewielki potok, który płynął między tymi dwoma pagórkami, w którym on pozbierał te kamyki.

<sup>67</sup> Musi zostać obrane pewne miejsce. A w tym – jest tam wspólny teren, ziemia niczyja, i oni walczą *tutaj* na tym miejscu. Oni po prostu nie walczą tak, że jeden walczy *tutaj* u góry, jeden *tutaj* u dołu, a inny znów *tutaj* po drugiej stronie. Jest linia frontu, na której oni się spotkają i dochodzi do próby sił – gdzie jedna armia próbuje swoje siły przeciw innej armii – wspólny teren walki. Nuże, nie przeoczcie tego.

<sup>68</sup> Gdy ten wielki bój rozpoczął się na ziemi, musiało tam być wspólne pole walki. Musiało zostać obrane miejsce, gdzie bój się rozpoczyna i gdzie bój szaleje. I to pole walki rozpoczyna się w ludzkim umyśle. Tam właśnie rozpoczyna się bój. Ludzki umysł został obrany za pole walki, gdzie się miała rozpocząć, a jest tak dlatego, że decyzje są podejmowane w umyśle, w głowie. Otóż, nigdy nie rozpoczęto go z jakiejś organizacji. Nigdy nie rozpoczęto go od jakiejś technicznej kwestii. Te pola walki nie

rozpoczęły się tam. Dlatego organizacja nie może nigdy czynić dzieła Bożego, bo to pole walki, gdzie musicie wyjść naprzeciw waszemu nieprzyjacielowi, jest w umyśle. Musicie podjąć swój wybór. Zetkniecie się z tym.

<sup>69</sup> Pragnę, żeby ta młoda dziewczyna tutaj, która jest bardzo chora, koniecznie przysłuchiwała się temu teraz, naprawdę uważnie.

<sup>70</sup> Decyzje są podejmowane w umyśle, w głowie. Tam właśnie szatan spotyka się z wami i tam są podejmowane decyzje, bo Bóg uczynił człowieka właśnie takiego.

<sup>71</sup> Otóż, ja mam (gdybyście popatrzyli do moich notatek tutaj) narysowaną taką małą mapę. Miałem ją tutaj niedawno, na . . . posługiwałem się nią na tablicy. Ludzka istota jest stworzona tak, jak ziarno pszenicy. Ono jest nasieniem. A ludzka istota jest nasieniem. Fizycznie ty jesteś potomkiem twego ojca i matki; a życie pochodzi od ojca, mięsna część ciała pochodzi od matki. Zatem, te dwa razem — jajko i krew złączają się razem. A w komórce krwi jest życie. I w tym zaczyna się ono rozwijać — powstaje dziecko. Otóż, każde nasienie ma na zewnątrz łuskę, wewnątrz jest miazga, a wewnątrz tej miazgi jest zarodek życia. Otóż, tak właśnie jesteśmy uczynieni. Jesteśmy ciałem, duszą i duchem. Ta zewnętrzna powłoka, ciało jest skorupą; jej wewnątrz — sumienie i tak dalej, jest dusza; a wewnątrz duszy jest duch. A duch kieruje wszystkimi innymi.

<sup>72</sup> Otóż, gdy przyjdziecie do domu, usiądźcie i narysujcie trzy małe kółka. Stwierdźcie, że to zewnętrzne ciało ma pięć zmysłów, przy pomocy których kontaktuje się — mianowicie wzrok, smak, dotyk, węch, słuch. To jest pięć zmysłów, które kierują ludzkim ciałem.

<sup>73</sup> Wewnątrz ciała jest dusza, a ta dusza jest kierowana przez wyobraźnię, sumienie, pamięć, rozum i uczucia. Te właśnie rzeczy kierują duszą.

<sup>74</sup> Lecz duch, on ma tylko jeden zmysł. Duch . . . O, weźmy to. Duch ma jeden zmysł, a tym zmysłem jest wiara lub wątpliwość — jedna albo druga panuje nad nim. Dokładnie tak jest. I jest tylko jeden dostęp do niego, swobodna moralna wolność działania. Możesz przyjąć wątpliwość albo możesz przyjąć wiarę — jedną z nich, na której pragniesz działać. Dlatego szatan zaczyna u tej podstawowej części, by sprawić, żeby duch człowieka wątpił w Boże Słowo. Zaś Bóg zaczyna u tej podstawowej części, by włożyć Swoje Słowo do tego ducha. Tutaj to macie. Tak się to właśnie dzieje.

<sup>75</sup> Gdyby ten zbór mógł być w tej chwili tak złączony razem i tak spojony razem, że wszyscy ludzie byłiby jednomyślni, bez żadnego cienia wątpliwości gdziekolwiek, to za następnych pięć minut nie byłoby wśród nas słabego człowieka. Nie byłoby tutaj nikogo, pragnącego Ducha Świętego, który by Go nie otrzymał,

gdybyście się tylko potrafili uporać z tą pewną sprawą. Zatem, tam właśnie zaczyna się ten bój, wprost w waszym umyśle, czy chcecie, czy nie.

<sup>76</sup> Pamiętajcie zatem, to nie jest chrześcijańska nauka teraz — umysł nad materią. To nie ma . . . Rozum akceptuje Życie, którym jest Słowo Boże, i tam sprowadza Życie. Nie uczynią tego tylko twoje myśli. Lecz Słowo Boże, wprowadzone do kanału twoich myśli. Rozumiesz? Nie jest to myśl, jak to przedstawia chrześcijańska nauka — umysł nad materią. Nie. To nie to.

<sup>77</sup> Lecz twój umysł To akceptuje. On To pojmuje. Czym jest kierowany twój umysł? Twoim duchem. A twój duch pojmuje Słowo Boże i ono właśnie zawiera w sobie Życie. Ono wnosi do ciebie Życie. O, bracie! Kiedy się to dzieje, kiedy Życie schodzi w dół tym kanałem do ciebie, Słowo Boże zostaje w tobie zmanifestowane. „Jeżeli pozostaniecie we Mnie, a Moje Słowa pozostaną w was, wtedy proście o cokolwiek chcecie, a stanie się wam.”

<sup>78</sup> Czego to potem dokonuje? Ze środka serca, którym jest dusza, stamtąd wychodzi, zasilając każdy kanał. Problem w tym, że my stoimy *tutaj* wewnątrz mając wiele wątpliwości, a próbujemy przyjąć to, co jest *tam* na zewnątrz. Musisz tego zaniechać; i przyjść na dół tym kanałem stosownie do Słowa Bożego, a potem ono wychodzi samo na jaw, automatycznie. Chodzi o to, co jest wewnątrz. To się właśnie liczy — to, co jest wewnątrz.

Szatan przystępuje od wewnątrz.

<sup>79</sup> Wy teraz powiecie: „Ja nie kradnę. Ja nie piję. Nie czynię tych rzeczy.” To z tym nie ma nic wspólnego.

<sup>80</sup> Widzicie, chodzi o to wewnątrz. Bez względu na to, jak jesteś dobrym, jak jesteś moralnym, jak jesteś prawdomównym, te rzeczy cieszą się poważaniem. Lecz Jezus powiedział: „Jeśli się kto nie narodzi na nowo.” Rozumiecie? Coś się musi stać wewnątrz. Jeżeli tego nie posiadasz, jest to coś sztucznego, udawanego, bowiem głęboko w swoim sercu masz pragnienie, by to przeżyć mimo wszystko. Nie może to być nic sztucznego. Musi to być rzeczywiste.

<sup>81</sup> A jest tylko jedno wejście, którym to może wejść do środka, mianowicie na drodze swobodnej moralnej wolności działania, wchodzi to do duszy przez twoje myśli. „Jako człowiek myśli w swoim sercu, takim jest.” „Jeżeli powiesz tej górze: ‚Przenieś się,‘ a nie wątpisz w swoim sercu, lecz wierzysz, że się stanie to, co powiedziałeś, wtedy możesz mieć to, co powiedziałeś.” Czy to pojmujecie? [Zgromadzenie mówi: „Amen” — wyd.] Tutaj to macie. Rozumiecie? Istnieje pole walki. Gdybyście tylko rozpoczęli najpierw od tego.

<sup>82</sup> My tak pragniemy oglądać, jak się te rzeczy dzieją. My się tak palimy, by uczynić coś dla Boga. Ta młoda kobieta jest nie . . .

ona pragnie, niewątpliwie, pragnie żyć. Ona chce być zdrową. Inni są tutaj, którzy chcą być zdrowi. A kiedy słyszymy o tym wypadku, jak ten lekarz — powstanie z martwych, te wielkie, potężne sprawy, które uczynił nasz Bóg, to jesteśmy pragnący. Cała sprawa w tym, że próbujemy sięgnąć przy pomocy tych zmysłów, by się ucześcić czegoś tutaj, na przykład sumienia.

<sup>83</sup> Tak wielu ludzi wielokrotnie błędnie wykladało Słowo. Ja byłem z powodu tego niezrozumiany — z powodu nawoływania do ołtarza. Ja powiedziałem: „Ja nie jestem tak bardzo za nawoływaniem do ołtarza,” ale nie miałem na myśli, że wy nie powinniście nawoływać do ołtarza.

<sup>84</sup> Lecz ktoś chwyci kogoś za ramię i powie: „O, bracie John, czy wiesz co? Ja i ty byliśmy przez cały czas sąsiadami. Podejdź tutaj do ołtarza i uklęknij.” Co on czyni? Chciałbym mieć tutaj tablicę; mógłbym wam pokazać, co on czyni. On próbuje działać przez jego duszę, na uczucia. To nie działa. To nie jest to wejście. Oczywiście, że nie.

<sup>85</sup> Być może On działa w (czym?) pamięci, poprzez zmysły jego duszy. „O, bracie John, ty miałeś cudowną matkę. Ona już dawno umarła.” Pamięć! Rozumiecie? Nie możesz tak czynić.

<sup>86</sup> Musi to wejść do wewnątrz na drodze swobodnej moralnej wolności działania. Ty sam wpuść Słowo Boże. Ty nie przychodzisz dlatego, że twoja matka była dobrą niewiastą. Ty nie przychodzisz dlatego, że jesteś dobrym sąsiadem. Ty przychodzisz dlatego, że cię Bóg woła i ty Go przyjmujesz na podstawie Jego Słowa. To Słowo znaczy dla ciebie wszystko. To Słowo! Jeżeli potrafisz usunąć wszystko z drogi, wszelkie sumienie, wszystkie zmysły, i po prostu pozwolisz Słowu wejść do środka, to Słowo wyda owoc, zupełnie dokładnie.

<sup>87</sup> Czy widzicie tutaj, czym to jest przykryte? Wy mówicie: „Otóż, nuże,” mówicie, „czy te — sumienie i zmysły, i tak dalej, nie mają z tym nic do czynienia, bracie Branham?” Oczywiście, że mają. Lecz jeśli wpuścisz do środka Słowo, a przykryjesz Je sumieniem, to Ono nie może wzrastać; ono będzie słowem zdeformowanym.

<sup>88</sup> Czy widzieliście kiedy dobre ziarno kukurydzy zasiane do gleby, a niech na nie spadnie tylko jakiś patyk? Ono będzie rósł pokrzywione. Każda winorośl, wszystko co wyrasta do góry, będzie takie, ponieważ coś mu przeszkadzało.

<sup>89</sup> Otóż, tak właśnie ma się sprawa z naszą zielonoświątkową wiarą dzisiaj. Pozwoliliśmy na to, że zbyt dużo rzeczy Jej przeszkadza — tej Wierze, której byliśmy nauczani, Duchowi Świętemu, który żyje w nas. Wpuściliśmy zbyt wiele rzeczy, patrząc na kogoś innego.

<sup>90</sup> A diabeł próbuje ci zawsze wskazać na braki kogoś innego, lecz stara się cię powstrzymać od prawdziwego świadectwa, które jest autentyczne. On ci czasami pokaże obłudnika, który

wystąpił uosabiając coś. On tego nie czynił, ponieważ coś podrabiał. Lecz jeśli to pochodzi z prawdziwego źródła Słowa Bożego: „Niebo i ziemia przeminą, lecz Moje Słowo nie może przeminąć,” Ono tam musi pozostać.

Czy to rozumiesz, siostrzyczko?

<sup>91</sup> Musi to zostać zaakceptowane w umyśle, potem człowiek uwierzy temu w sercu. Potem Słowo Boże staje się rzeczywistością, potem wszystkie zmysły naszej duszy i naszego ciała zostaną po prostu oczyszczone Duchem Świętym. Potem twój Boży zmysł, twoje Boże sumienie, wszystko Boże przepływa przez ciebie. Nie masz nigdzie żadnej wątpliwości. Nic takiego nie może powstać.

<sup>92</sup> Nic nie może ci się przypomnieć, żebyś powiedziała: „Otóż, przypominam sobie, że pani Jones próbowała ufać Bogu, i pani *Taka-i-taka*. Pani Doe próbowała pewnego razu ufać Bogu w sprawie uzdrowienia i doznała niepowodzenia.” Rozumiecie?

<sup>93</sup> Lecz jeśli ten kanał został oczyszczony i wyczyszczony, i został napełniony wewnątrz Duchem Świętym, to się już nawet nie przypominai żadna sprawa o pani Jones i co uczyniła. To jesteś ty i Bóg razem, i nikt inny, tylko wy dwaj. Tutaj to macie. Oto wasz bój. Stłumcie go zaraz na początku. Stańcie mu w drodze jak wryci. Nie chodzi o to, jak długo potrafisz tę wojnę przeciągać. Zakończ ją w tej chwili, o to chodzi!

<sup>94</sup> Jeżeli przyjdiesz i będziesz to zachowywał w pamięci i w sumieniu, itp, rozmyślał o tym: „Otóż, ja może doznam niepowodzenia. To może nie jest właściwe.” Nie czyn tego wcale.

<sup>95</sup> Odrzuć wszystko inne i otwórz ten kanał, i powiedz: „Boże, Twoje Słowo jest Wieczną Prawdą i Ono jest dla mnie. Chociaż cały kościół zawiedzie, chociaż zawiedzie cały świat, jednak ja nie mogę doznać niepowodzenia, ponieważ ja przyjmuję Twoje Słowo.” Oto ten bój. Na tym to polega.

<sup>96</sup> Dlaczego Wszchemogący Bóg usunąłby raka z piersi kobiety bez żadnej blizny, a pozwoliłby, żeby dziecko leżało i umarło? O nie. [Brat Branham puka w kazalnicę czterokrotnie — wyd.]

<sup>97</sup> Niedawno przyszła tutaj młoda dziewczyna ze średniej szkoły. Jej matka zadzwoniła do mnie i rzekła: „Bracie Branham, moja córka nabawiła się choroby Hodgkin’a.” Jest to rak, formujący się w guzy. I lekarze wzięli kawałek z przrzutu w jej gardle, odesłali go i była to dokładnie choroba Hodgkin’a.

<sup>98</sup> Więc on powiedział: „Następny przrzut może wystąpić na jej sercu. Kiedy się to stanie, to ona umrze.” Powiedział: „Ona nie ma... Ze względu na sposób, w jaki on się przrzucza gdziekolwiek, ona ma jeszcze około trzy miesiące życia.”

<sup>99</sup> Matka powiedziała: „Co mam czynić? Czy posłać ją znowu do szkoły?”



<sup>100</sup> Powiedział: „Niech chodzi, bowiem ona prawdopodobnie wkrótce odejdzie.” I powiedział: „Niech tylko chodzi i żyje normalnym życiem, jak może. Nie mów jej nic o tym.”

Więc ta pani powiedziała do mnie: „Co mam czynić?”

<sup>101</sup> Ja powiedziałem: „Przyprowadź ją tutaj i postaw do kolejki modlitwy.” I powiedziałem: „Przyjdź razem z nią.” Miałem trochę dziwne uczucie.

<sup>102</sup> A kiedy przechodziła ta młoda dziewczyna tego poranka z wargami koloru niebieskiego od makijażu, jak się malują w szkole – to młode stworzenie przechodziło. Ja nie wiedziałem, która to będzie. One rozmawiały ze mną telefonicznie. Ja ją chwyciłem za rękę. Powiedziałem: „Dzień dobry, siostrzo.” Ona tam była. To była ona. Po prostu za kilka chwil – spojrzałem w dół na jej matkę i zobaczyłem, że obydwie są bez Boga, bez Chrystusa. Powiedziałem: „Jak się spodziewacie uzdrowienia na takich podstawach? Czy przyjmiecie Jezusa Chrystusa jako swego osobistego Zbawiciela?” Rzekłem: „Czy przyjdziecie do tej sadzawki tutaj i dacie się ochrzcić w Imię Jezusa Chrystusa na odpuśczenie waszych grzechów?”

One rzekły: „My to uczynimy.”

<sup>103</sup> O, wiecie, co się wydarzyło. Ta kobieta może siedzi tutaj dzisiaj do południa. Wielu z was zna tą sprawę. Brat Mike Egan, jeden z członków zarządu tutaj, śledził tą sprawę. Było to przed około czterema lub pięciu laty. Tą młodą dziewczynę zabrano z powrotem do lekarza i nie znalazł w niej nawet śladu po chorobie Hodgkin’a.

<sup>104</sup> O co chodziło? Człowiek musiał najpierw otworzyć ten kanał. Musisz wziąć tego Żołnierza, Ducha Świętego i umieścić go na polu bitwy, do tego trzeba Słowa Bożego. On jest Słowem. A gdy On tam stoi, to Go nie może nic powstrzymać. Nie ma niczego. Każdy inny z tych kanałów jest wyczyszczony. Tak jak stary parowy kocioł, który ma zatkaną rurę płomienicową; jeżeli podłożysz pod niego ogień, on wybuchnie i wyrzuci twoje rzeczy. Tak właśnie ma się sprawa dzisiaj z tak wielu „wybuchowymi” chrześcijanami, jest tak dlatego, ponieważ oni nie czyszczą tych kanałów, oni nie dochodzą do wnętrza. Ty je musisz oczyszczać – sumienie, pamięć, myśli, odłożyć na bok wszystko i wyjść z wewnątrz z tym niesfałszowanym Słowem Bożym, bo Ono jest Prawdą.

<sup>105</sup> My ufamy, bez względu na to, czy dziesięć tysięcy umarło po *tej* stronie dzisiaj, a dziesięć tysięcy po *tamtej* stronie jutro; my ufamy. To nie ma nic do czynienia ze mną. Ja jestem jednostką. Ja jestem tym, który ufa. Ja jestem tym, który w to wierzy. I oglądamy tam wstecz, gdybyśmy zechcieli otworzyć nasze kanały potem, jeżeli możemy, i widzieć. Znajdujemy *tego* i *tamtego*, *tego* i *tamtego* – tysiące tych, którzy świadczą.

106 Lecz diabeł będzie próbował wrócić zaraz z powrotem. Widzicie, jeśli on może się tam tylko dostać, on zaraz rozgromi twoją armię.

107 Jeżeli masz swoje zmysły, wzrok, smak, dotyk, węch i słuch, one są w porządku, lecz nie ufaj im, o ile one nie zgadzają się ze Słowem. One są w porządku, lecz jeśli one nie zgadzają się ze Słowem, to ich nie słuchaj. Zatem, wyobraźnia, sumienie, pamięć, rozum i uczucia, one są w porządku, jeżeli zgadzają się ze Słowem. Lecz jeśli twoje uczucia nie zgadzają się ze Słowem, pozbadź się ich. Inaczej byś zaraz rozsądził ten kanał. Rozumiesz? Jeżeli twój rozum nie zgadza się ze Słowem, pozbadź się go. To się zgadza. Ten silnik. . . Jeżeli twoja pamięć, twoja wyobraźnia, twoje sumienie, cokolwiek nie zgadza się z Tym, co jest tam wewnątrz, pozbadź się ich.

108 Co macie potem? Macie system słoneczny. Alleluja! On jest — Bóg uporządkował te gwiazdy i powiedział: „Unoście się tam, aż was zawołam!” One tam pozostają. Nic ich nie poruszy. Kiedy Bóg może wziąć człowieka do Swoich rąk tak, że jego zmysły, sumienie, wszystko zostanie oczyszczone, aż one stoją z Bogiem, udzielającym im poparcia w Duchu, nie ma żadnego diabła na świecie, który by do nich mógł wepchnąć wątpliwość. To się zgadza.

On przychodzi i mówi: „Ty się wcale nie czujesz lepiej.”

109 Twoje sumienie jest na to nieczułe. Ten kanał jest tak czysty, że krzyczy: „Alleluja!” Wypust pary dmucha i gwizdże: „Chwała Bogu!” On się świeci, oczywiście, tak czysto i jasno, że Słowo Boże i Moc Boża mogą przezeń działać. Rozumiecie? To jest najważniejsza sprawa.

110 Oto wasze pole bitwy. Twoje pole bitwy jest z powrotem tam na początku, z powrotem tutaj w duszy, z powrotem w twoim umyśle, który się otwiera. Umysł jest bramą do duszy, bramą do ducha raczej. Twój umysł się otwiera i akceptuje ducha, albo odrzuca ducha. Ty możesz mieć słabe sumienie, słabe uczucia, małe sensacje, wszystkie te rzeczy. To z tym nie ma nic wspólnego. To są tylko małe sensacje i tym podobnie. Lecz jeśli chodzi o rzeczywistość, twój umysł to otwiera. Twój umysł To albo akceptuje, albo To odrzuca. O to chodzi, przyjaciele.

Boże, nie pozwól, żeby to ktoś z nich przeoczył.

111 Widzisz, jest to twój umysł, który otwiera drzwi, albo zamyka drzwi, i słucha twego sumienia, słucha twojej pamięci, słucha twoich uczuć. Lecz kiedy twój umysł zamyka się na te sprawy i pozwala Bogu, Duchowi Jego Słowa, wejść do środka, On zdmuchuje resztę tych bzdur. Wszelka wątpliwość zniknęła. Każdy strach zniknął. Każda wątpliwa emocja zniknęła. Każde uczucie zniknęło. Nie stoi tam nic innego prócz Słowa Bożego, a szatan nie może walczyć przeciwko Temu. O nie. On nie może walczyć przeciwko Temu. Otóż, my wiemy, że to prawda.

112 Te boje szalały od tego czasu w ogrodzie Eden, te boje w ludzkim umyśle. Szatan to rozpoczął. Co on uczynił, kiedy spotkał Ewę? On nie zaprzeczył Bożemu Słowu, lecz on Je pobiełił. On zatkał niektóre małe kanały gdzieś tutaj. On rzekł: „Lecz Bóg z pewnością. . .” 1. Mojżeszowa 3, 1. Rozumiecie? „Z pewnością, Bóg — wszystkie te rzeczy, które On — On — On obiecał. . .” On wiedział, że Słowo miało rację. Lecz on wiedział, że nie może sobie tylko przyjść i zdmuchnąć Je, narobić dużo hałasu, lecz on — on — on Je polał cukrową polewą.

113 Podobnie jak mama skłaniała nas zazwyczaj do przyjęcia lekarstwa — ona próbowała dodać sok pomarańczowy do olejku rycynowego. Moi drodzy, zażyjcie raczej raczej olejek rycynowy bez pomarańczowego soku. Wszystko to jest obłudne. Rozumiecie? Ona . . . Musieliśmy wstawać w nocy i ona nam dawała naftę z powodu dławiącego kaszlu. I ona nalała trochę nafty i położyła na to kawałek cukru; widzicie, trochę obłudnie. Lecz ona ci niemal wypaliła migdałki, schodząc w dół; podczas gdy cukier pozostał.

114 Otóż, tak właśnie jest, przyjacielu. Szatan próbuje być obłudny w tej sprawie. On ci próbuje pokazać coś lepszego, łatwiejszą drogę, bardziej sensowny plan. Lecz nie ma bardziej sensownego planu, niż ten, który Bóg sformułował na początku — Jego Słowo. Trzymajcie się tego Słowa. Uchwycie się Go. Niech Ono uchwyci was i pozostanie tam z Nim. Na tym polega ta sprawa.

115 Ten bój się rozszalał, kiedy Ewa otworzyła swój umysł, by słuchać swego rozumowania. To jest ten wpust, którym to weszło do środka. To jest ten kanał, którym to weszło do środka — jej rozumowanie. Ona — w swojej duszy, ona rozumowała.

116 Jej oczy patrzyły. Ona widziała węża. On był piękny, przystojny, daleko lepszy, niż jej własny małżonek. On był najchytrzejszym ze wszystkich zwierząt polnych i on był prawdopodobnie piękniejszym mężczyzną, niż jej małżonek. On wyglądał jak wielkie zwierzę rodzaju męskiego, stojące tam. Jaki on był kapitalny! I on się jej starał powiedzieć, jaka to jest wspaniała rzecz.

117 Pierwszą rzeczą, którą ona uczyniła, było to, że otworzyła swój umysł. A kiedy to uczyniła, ludzkie rozumowanie pojęło to. „Patrz, czyżby to nie było wzruszenie?”

118 To właśnie czyni on kobiecie dzisiaj. Jakaś kobieta z miłym zwykłym małżonkiem znajdzie jakiegoś kapitalnego, dużego, pełnego męskości mężczyznę. Ten mężczyzna będzie próbował otworzyć jej rozumowanie. Pamiętajcie, to jest szatan. To jest diabeł. Względnie na odwrót, mężczyzna kobiecie, kobieta mężczyźnie, albo z jednej albo z drugiej strony. Co on czyni? Działa w tej mocy rozumowania, tego sumienia, względnie zacznie przez coś działać.

119 Lecz dajcie Słowu Bożemu pierwsze miejsce. Człowiek nie może nawet przyjść do... On nie może grzeszyć. Alleluja! Tutaj to mamy. Przychodzi to świeżo. Człowiek nie może zgrzeszyć, jeśli najpierw nie odrzuci Słowa Bożego. On nawet nie może popełniać grzechu, to znaczy nie wierzyć. On nie może grzeszyć, dopóki się najpierw nie wyzbędzie Słowa Bożego, Obecności Bożej.

120 Ewa nie mogła zgrzeszyć, dopóki nie odłożyła na bok Słowa Bożego, otwierając swój kanał rozumowania poprzez jej duszę i zaczęła rozmawiać. „Dlaczego, oczywiście. Mój małżonek mi nigdy nie powiedział tych spraw, lecz ja myślę, że ty... On mi powiedział, że nie powinien tego czynić, lecz, wiesz, ty to przedstawiasz tak realnie i tak jasno. Ja — ja myślę, że to by było cudowne, ponieważ ty mi to tak jasno przedstawiasz.” Widzicie, tam był pierwszy bój, a ten bój był przyczyną każdej innej walki. I każde przelanie krwi, które kiedykolwiek przyszło, zostało spowodowane właśnie tam w Edenie. Ona nie wierzyła Bożemu Słowu.

121 A jeżeli niewiara w jedną małą jotę Słowa Bożego spowodowała wszystkie te kłopoty, jak dostaniemy się z powrotem, nie wierząc Słowu? Nie można tego osiągnąć. Musicie zamknąć dostęp wszystkim tym innym sprawom — sumieniu, pamięci i powiedzieć... rozumowaniu i wszystkim innym sprawom. „Nie polegaj na rozumie.” My o tym wcale nie rozmyślały, w ogóle nie.

122 My po prostu przyjmujemy Słowo na podstawie tego: „Bóg tak powiedział,” i to sprawia napięcie między tobą i Bogiem. Każdy kanał między tobą i Bogiem otwiera się potem.

123 Oto ta bitwa — na samej linii frontu. Nie posługujemy się strzelbą 22, weźmy atomową bombę. Podejmijmy się tego właściwie. Weźmy Bożą atomową bombę. „Co to jest, bracie Branham?” W-i-a-r-a w Jego Słowo. To jest Boża atomowa bomba. Ona zdmuchuje choroby i diabły na prawo i na lewo. Ona — ona je unicestwia, upośledza. O, ona jest — ona po prostu niszczy. Ona kruszy wszystko, co jest bezbożne. Kiedy ta bomba wiary wpadnie tam, z wspierającym ją Słowem Bożym, ona zdmuchnie każdego diabła, wszelką chorobę, każdą dolegliwość.

124 Wy mówicie: „Czy się to zgadza, bracie Branham? Zatem dlaczego u niektórych to funkcjonuje, a u innych nie?”

125 Jest tak z powodu tego kanału. Możesz wyglądać i widzieć to. Lecz ty to musisz mieć *tutaj* wewnątrz, patrzyć w *tym* kierunku. Nie być *tam* na zewnątrz i patrzeć się do wewnątrz; ty musisz być wewnątrz i patrzeć na zewnątrz. Rozumiesz? Nie możesz być przyjąć w oparciu o rozumowanie. Ty nie możesz przyjść przy pomocy tych innych rzeczy. Ty musisz wejść wprost do tego Bożym kanałem, wprost do duszy. A jak to uczynisz? Czym jest ten ostatni kanał?

126 To będzie rozu- . . . wprost do środka. Ty mówisz, zmysły: „O, ja — ja to odczuwam. Tak, tam to jest. Uhm. O, ja — ja to rejestruję węchem, i tak dalej. Te rzeczy tam są. Tak.” Następna rzecz, ty rozumiesz: „Otóż, wygląda na to, że on powinien wiedzieć, o czym on mówi. Lekarz mówi, że ja nie mogę wyzdrowieć. Tak powinno być.” Widzisz, właśnie tutaj się mylisz. To jest diabeł, stojący tam. To jest diabeł, który wpycha te rzeczy do ciebie. Nie wierz temu.

127 „Alleluja! Boże Słowo mówi: Ja będę. . . „Ponad wszystko chciałbym, aby ci się powodziło i abys był zdrowy.’ To się zgodza.” Jak możesz być prawdziwym żołnierzem tam na zewnątrz? Widzicie: „Chcę, aby ci się powodziło i abys był zdrowy.”

128 Tam to jest, wprost tam, te kanały. Miej je po prostu otwarte. Nie próbuj ich ominąć po prostu.

129 Zatem, jeżeli szatan może się tam przedostać — przez sumienie i przez wszystkie inne rzeczy, potem on przedostaje się wprost do środka na kraniec duszy, do umysłu. Otóż, jeśli on może cię tylko dostać. . . Ty nie będziesz — ty nie będziesz nigdy patrzył na żadną z tych rzeczy, dopóki go najpierw nie wpuścisz *tutaj* do środka. Ty go musisz wpuścić do środka. Potem, gdy on dostanie się do środka, on ma władzę. Co on potem czyni? On się zacznie posługiwać sumieniem. On zacznie posługiwać się *tym*, zacznie posługiwać się *tym* wejściem. Co to jest? Wzrok, smak, dotyk, węch, słuch; wyobraźnia, sumienie, pamięć, rozumowania, uczucia. On się zacznie posługiwać wszystkimi innymi drobnymi kanałami, skoro się tylko dostał do wewnątrz, ponad *ten* jeden tutaj. On musi najpierw wejść do twego umysłu i ty go musisz przyjąć. On może. . . Słuchaj. On może strzelać przeciwko tobie, lecz nie może się dostać ku tobie, dopóki go nie przyjmiesz.

130 Kiedy szatan podszedł do Ewy i powiedział: „Wiesz, ten owoc jest przyjemny.” Ona się zatrzymała na chwilę. O, tam właśnie ona popełniła błąd, kiedy się zatrzymała na chwilę.

131 Nie zatrzymuj się z powodu niczego. Ty masz Poselstwo. Jezus żyje. Bóg jest lekarzem. To jest Poselstwo. Nie zatrzymuj się z powodu niczego, żadnego rozumowania czy czegoś innego.

132 Lecz ona się zatrzymała na chwilę. Właśnie wtedy szatan wszedł wprost do tego umysłu. Powiedziała: „Otóż, to brzmi sensownie.” O, nie czyńcie tego. Przyjmujcie tylko to, co powiedział Bóg.

133 Abraham — co gdyby on zatrzymał się z powodu rozumowania, kiedy On powiedział mu, że będzie miał dziecię z Sary, a ona miała sześćdziesiąt pięć lat, a on siedemdziesiąt pięć lat? A kiedy on miał sto lat, a ona była — ona miała dziewięćdziesiąt, on ciągle. . . On — on — on wyznawał, że Boże Słowo było prawdziwe. I on powołał do istnienia te rzeczy,

których nie było. Rozumiecie? On . . . Nawet nadzieja — czy była tam jaka nadzieja? On się nawet nie posługiwał nadzieją.

<sup>134</sup> „Otóż,” mówicie, „Mam nadzieję, że mogę wyzdrowieć. Mam nadzieję, że będę zdrowym. Mam nadzieję, że otrzymam Ducha Świętego. Mam nadzieję, że jestem chrześcijaninem. Mam nadzieję, że czynię *to*.” Nie chciej tego.

<sup>135</sup> Abraham nawet na to nie patrzył. Amen. „On przeciwko nadziei ciągle wierzył Bożemu Słowu.” Wiara przewyższa nadzieję. Wiara wychodzi *tutaj* z tyłu, z wnętrza. Wiara wychodzi *stąd*.

<sup>136</sup> Jak on przedostaje się do wewnątrz? Poprzez ten umysł, te drzwi, front bitwy znajduje się tam.

<sup>137</sup> Otóż, kiedy tylko ustawisz ten szyk bojowy! Otóż, diabeł siedzi bezpośrednio u każdego serca dzisiaj do południa. On siedzi u serca tej młodej dziewczyny. On siedzi u waszych serc. On siedzi tam wszędzie dookoła. On mówi: „O, widziałem, że już przedtem próbowałeś. Ja to już przedtem słyszałem.”

<sup>138</sup> Wyrzuć go. To wszystko. Wyrzuć go. Co mówi Biblia tutaj w naszym tekście? „Wyrzućcie go.” To się zgadza. „Wyrzućcie go.” Zostaliśmy wyćwiczeni.

<sup>139</sup> Ja myślę: „Co się dzieje z nami kaznodziejami?” Chciałbym wiedzieć, jakiego rodzaju ćwiczenia absolwowaaliśmy.

<sup>140</sup> Bóg nas ćwiczy do tego wielkiego boju. Mateusz 24. mówi tam, a również Daniel 12. mówi: „Nastanie czas utrapień, jakich nie było nigdy przedtem na ziemi.” A my żyjemy w tym czasie, kiedy kultura i wykształcenie, i inne rzeczy zatłumiły Słowo Boże, i dostaliśmy się do rozumowania, i tak dalej. Ten bóg jest teraz. Kto stanie do boju? Alleluja! Bój się lada chwila rozpocznie. Szyk bojowy jest teraz ustawiony. Patrzcie, jaką wielką opozycję mamy po drugiej stronie.

<sup>141</sup> Kto będzie takim jak Dawid? Powiedział: „Wy stoicie i pozwolicie temu nieobrzezanemu Filistynowi urągać wojskom żyjącego Boga? Ja pójdę z nim walczyć.” Amen. Bóg chce mieć dzisiaj do południa mężczyzn i kobiety, którzy potrafią powstać i powiedzieć: „Ja wezmę Pana za Jego Słowo.” Amen. Bez względu na to, co zawiedzie, gdzie *ten* i *tamten*, i co *tamten* uczynił. To z tym nie ma nic wspólnego. Wy Saulowie i tak dalej, jeżeli się go boicie, wynoście się. Lecz Boża armia porusza się naprzód, amen; dzielni mężczyźni, mężczyźni wiary, mocarze, mężczyźni mający zrozumienie. Oni nie muszą być bystrzy. Oni nie muszą być wykształceni. Oni muszą być kanałami. Bóg posługuje się tymi małymi kanałami.

<sup>142</sup> Ona się zatrzymała na chwilę, by rozważyć, mówiąc: „Otóż, nuże, zobaczymy.” Otóż, podobnie jak, co gdyby . . .

<sup>143</sup> Ta młoda pani dzisiaj do południa — niewątpliwie lekarz powiedział jej, że jest niemal na końcu swej drogi: „Nie można

już niczego uczynić.” Otóż, nuże, tak mówi lekarz. Ja go nie potępiam. Ten mężczyzna jest uczynnym człowiekiem. On widzi, że choroba przewyciężyła ciało tego dziecka. Ona wszystko zasięła. On nie ma lekarstwa, które by ją powstrzymało.

<sup>144</sup> Tak, rak by pokonał tę kobietę; oczywiście, śmierć pokonała to dziecko; lecz nasz Naczelny Wódz, alleluja, tej wielkiej armii, On jest zmartwychwstaniem i Życiem. Nic Go nie może pokonać. Alleluja!

<sup>145</sup> Mózgiem armii są jej wodzowie – inteligencja. Rommel w Niemczech był mózgiem Niemiec; nie Hitler. Rommel! To się zgadza. Eisenhower! Wojskowi mężczyźni! Patton! Mężczyźni, którzy byli na linii frontu – zależy od tego, jak wydawają rozkazy. Naśladujcie swego wodza, jeżeli on jest właściwego rodzaju generałem. Jeśli on jest właściwym, jeżeli jest generałem z czterema gwiazdkami, jeśli on jest wypróbowany, jeśli się okazało, że on jest odpowiednim, naśladuj go. Choć wydawałoby ci się to niewłaściwe, idź na linię frontu. Czyń to, co on ci powiedział.

<sup>146</sup> Alleluja! My mamy Generała z pięciu gwiazdkami, pisze się J-e-z-u-s, umieszcza pięć gwiazdek na nas, w-i-a-r-ę. On nigdy nie przegrał bitwy. Alleluja! On pokonał śmierć, piekło i grób. Usuńcie diabły z drogi. On jest wielkim Naczelnym Wodzem. Zatem, diabeł nawet nie wchodzi w rachubę.

<sup>147</sup> Największy bój, jaki kiedykolwiek szalał, zaczyna się właśnie teraz. Oczywiście, zaczyna się. O! Alleluja!

<sup>148</sup> Gdy o tym pomyślę! Gdy stoję i obserwuję Go czyniącego te sprawy, widzę Go objawiającego i odkrywającego te sprawy, mówię: „Będzie to w *ten* sposób i w *ten* sposób” i oto to mamy! O, ja patrzę *tutaj* wstecz i mówię: „Kto jest tym wielkim Wodzem?” O, nie patrzę wstecz, czy to jest doktor *Taki-i-taki*. Patrzę na to, co rzekł ten Wódz. „On jest Wodzem naszego zbawienia.” Alleluja! Czym jest zbawienie? Wyzwoleniem! Chwała! „On jest Wodzem naszego wyzwolenia.”

<sup>149</sup> Wielka godzina ataku jest tuż. Alleluja! Żołnierze, w błyszczącej zbroi, z powiewającymi kolorami! Wiara i wątpliwość ustawiły się w szykach w tej kaplicy dzisiaj do południa – wątpliwość po jednej stronie, wiara po drugiej. Żołnierze, stańcie na swoim posterunku. Alleluja! Nasz Wódz, Poranna Gwiazda, przewodzi. On się nigdy nie cofa do tyłu. On wcale nie zna słowa odwrót. On nie musi uciekać. Amen. Oczywiście.

<sup>150</sup> Największy bój stoczony kiedykolwiek, on się toczy właśnie teraz tutaj, o tak, między życiem i śmiercią, między chorobą i zdrowiem, między wiarą i wątpliwością, o, moi drodzy, między wolnością i niewolą. Ten bój jest w toku! Wypucujcie swoje włócznie, żołnierze. Wypolerujcie zbroję. Bóg przygotowuje Swoich żołnierzy. Amen. Bóg namaszcza Swoją armię.

151 Ameryka wyposaża swoich żołnierzy w to najlepsze, co mogą włożyć na siebie — stalowe przyłbice, pancerze i cokolwiek oni mają, opancerzone czołgi, w czymkolwiek oni jadą.

152 Bóg wyposaża Swoją armię. Alleluja! Jakim ekwipunkiem posługujemy się? Mieczem Ducha — Słowem Bożym! Amen! „Słowo Boże jest ostrzejsze niż obosieczny miecz,” Żydów 4. „przenikające nawet aż do rozdzielenia kości, nawet aż do szpiku kości, i rozpoznaje nawet myśli serca.” Słowo Boże! Wierzyć Słowu Bożemu — to jest sposób, jak Bóg wyzbija.

153 To właśnie On dał Ewie, by się wybroiła. A ona popsowała swoją zbroję. Jak ona to uczyniła? Otworzyła swój umysł na rozumowanie. Nie rozumujcie odnośnie Słowa Bożego. To nie ma sensu. Wy. . . Jest to po prostu Boże Słowo. Co do Niego nie ma wątpliwości. Odnośnie Niego nie ma rozumowania. Ono jest Słowem Boga. Na tym sprawa załatwiona. O to chodzi. Na tym sprawa załatwiona na zawsze.

154 Widzisz, co chcę powiedzieć, kochanie? [Chora siostra mówi: „Amen” — wyd.] Jest to Boże Słowo. Bóg to obiecał. Bóg tak powiedział.

155 Oni rzekli Abrahamowi: „Jak wiesz, że będziesz miał to dziecię?”

„Bóg tak powiedział.” Na tym sprawa załatwiona.

„Otóż, dlaczego go nie otrzymałeś?”

156 „Ja nie wiem, kiedy je otrzymam, lecz ja je otrzymam. Bóg tak powiedział. To mnie nie powstrzyma ani trochę.” On na. . .

157 „Dlaczego nie wracasz do swego domu, skąd pochodzisz?”

158 „Ja mam być pielgrzymem i cudzoziemcem w tym kraju.” Amen. O to chodzi. „Bóg daje obietnicę. Bóg da to dziecię właśnie w tym kraju, gdzie On mnie posłał.” Alleluja!

159 Bóg cię uzdrowi wprost w tej atmosferze Ducha Świętego, gdzie On cię posyła. Amen. Bóg ci to da. Tylko w to wierz. Amen. Otwórz te kanały duszy i zmysłów ciała, i sumienie, i pozwól tylko najpierw Słowu Bożemu spenetrować, zająć ten umysł. Tam jest to pole walki.

160 Nie mów: „Otóż, gdybym to mógł odczuć, gdybym odczuł chwałę Bożą przypadającą na to.” To z tym nie ma nic wspólnego; ani trochę.

161 Otwórz ten umysł. To jest pole bitwy. Tam właśnie są uszykowane szeregi do bitwy, właśnie tutaj na linii frontu twego umysłu. Otwórz go i powiedz: „Ja. . . Każda wątpliwość — ja wątpię w moje wątpliwości.” Amen. „Ja teraz wątpię w moje wątpliwości. Ja wierzę w Boże Słowo. Oto przychodzę, szatanie.” Coś się łączy chwila wydarzy. Z pewnością, wydarzy się. O tak.

162 On namaszcza Swoich sług Swoim Duchem. On posyła im aniołów. Ludzie kpią sobie z tego czasami — „aniołowie.”



Pozwólcie — pozwólcie, że otworzę razem z wami coś tutaj, chwileczkę tylko. Otwórzmy tutaj list do Żydów, chwileczkę tylko. Do Żydów, 4. rozdział, 4. rozdział, i pozwólcie . . . Mam na myśli 1. rozdział z listu do Żydów, i przejdźmy do 14. wersetu.

*„Izali wszyscy nie są duchami usługującymi, którzy na posługę bywają posłani dla tych, którzy zbawienie odziedziczyć mają?”*

*... do któregoż kiedy z aniołów rzekł: Siądź po prawicy mojej — wszystkich aniołów Bożych. . . ?”*

<sup>163</sup> Otóż, tutaj przychodzi ponownie Biblia i mówi nam tutaj, że Bóg wysłał aniołów. Gloria! Kim oni są? „Usługującymi duchami.” Gloria! [Brat Branham klaszcze w dłonie trzykrotnie — wyd.] Usługujące duchy, posłane (skąd?) z Obecności Boga. Co mają czynić? Usługiwać Jego Słowem. Amen! Wy nie macie głosić jakiejś teologii jakiejś denominacyjnej grupy, lecz usługiwać Jego Słowem. O to chodzi. „Usługujące duchy, wysłane.”

<sup>164</sup> Jak wiemy, że to one? Biblia mówi, że: „Słowo Pańskie przyszło do proroków.” Czy się to zgadza? Ci aniołowie usługują Jego Słowem przez Jego Ducha; usługują Słowem przez Ducha Świętego. A Duch i Słowo przyszło do proroków i prorocy mieli Słowo Boże. Dlatego właśnie oni potrafili czynić te cuda, które czynili. Nie był to człowiek. Był to Duch Boży w człowieku; Duch Chrystusowy w człowieku. Bowiem Słowo Boże. . . Co on uczynił? Wyczyścił każdy kanał. Bóg go wybrał i on został namaszczone Duchem Świętym. I to nie był on. On nigdy nie czynił niczego, dopóki tego nie oglądał w wizji. Eliasz rzekł na górze Karmel: „Wszystko to uczyniłem na Twój rozkaz. Teraz, Panie, niech będzie wiadome, że Ty jesteś Bogiem.” O, chwała Bogu!

<sup>165</sup> Widziałem to tak wiele razy, kiedy człowiek widzi Ducha Bożego nawiedzającego pewne miejsce i to miejsce dostaje się pod namaszczenie! Gdyby ta mała grupa tutaj dzisiaj do południa mogła tylko przyjąć ten zmysł tutaj i usunąć wszelką wątpliwość z drogi! Jak możecie jeszcze dłużej wątpić, kiedy widzicie, jak umarli — jak umarli zostają wskrzeszeni, chromi chodzą, ślepi widzą, głusi słyszą?

<sup>166</sup> Anioł Pański — nawet Jego zdjęcie wisi tutaj na ścianie, zapędził naukę w kozi róg, wszędzie. Czego On dokonuje? Trzyma się dokładnie Słowa. Amen! On odcina wszystkim diabłom dostęp. [Brat Branham klaszcze dwukrotnie w swoje dłonie — wyd.] Tak, On to czyni. Czym On jest? „Usługujące duchy, posłane z Obecności Bożej,” by namaścić mówiących Słowo, którzy pozostają w Słowie. I On potwierdza to Słowo przez towarzyszące znaki, sprowadza Jezusa, tego samego wczoraj, dzisiaj i na wieki. Oto On.

167 Jak moglibyśmy wątpić, kiedy On jest zarówno naukowo, materialnie, duchowo udowodniony *tutaj* — w każdy sposób, w jaki On może zostać udowodniony. [Brat Branham stuka w kazalnicę czterokrotnie — wyd.]

168 Co się dzieje? Jest to w naszych umysłach. My otwieramy nasze umysły na tą rzecz, mówiąc: „Otóż, ja teraz nie wiem, czy by to mogło być, czy nie. Być może, gdybym się czuł lepiej jutro.” O, to z tym nie ma nic wspólnego.

169 Jak często mówiłem, Abraham być może powiedział Sarze. . . Już jej minęły lata pełnosprawnej kobiety. Wy wiecie, co mam na myśli — chodzi o czas życia, jej okres dwudziestu ośmiu dni. Widzicie, ona miała sześćdziesiąt pięć lat. Ten okres jej życia już minął, prawdopodobnie od piętnastu, dwudziestu lat. A on powiedział do niej — być może za kilka następnych dni, powiedział: „Czy czujesz się trochę inaczej, droga?”

„Ani trochę inaczej.”

170 „To wcale nie ma znaczenia. My idziemy wprost naprzód, mimo wszystko. Otóż, nuże, jeżeli ci to zacznie na nowo, jako młodej niewieście, wiemy, że przez tą krew życia, otóż, po tym poznamy, że to powstaje wyściółka dla niemowlęcia i wszystko będzie w porządku. Nuże, czy czujesz się dziś inaczej? Upłynął miesiąc od czasu, gdy On mi dał obietnicę. Czy czujesz się trochę inaczej, droga?”

171 „Ani trochę, Abrahamie. Nie ma ani znaku, niczego. Jestem ciągle taka, jaką byłam obecnie już od kilku ostatnich lat. Nie ma ani odrobiny różnicy.”

„Chwała Bogu! Ja je będę miał, mimo wszystko.”

172 „Czy myślisz, Abrahamie, że na. . . Patrz, jeżeli On dał ci obietnicę, On nam da z pewnością znak odnośnie *tego*. On by nam z pewnością dał znak.” Uch! Alleluja!

173 „Rodzaj zły i cudzołożny znamienia szuka.” To się zgadza. On miał znak. Co to było? Boże Słowo. To był ten znak.

174 Jak mógł Bóg uzdrowić to dziecko? Powiedziało tak Boże Słowo; czy odczuwam jakieś uczucie, czy nie odczuwam, jeżeli ja. . . bez względu to, co się dzieje. Bóg tak powiedział i na tym sprawa załatwiona.

175 Abraham powiedział: „Wdziecie swoje czapki i wszystko inne, wyruszamy do tego kraju.”

„Gdzie idziesz?”

176 „Ja nie wiem.” Amen. „Lecz my idziemy, mimo wszystko. Tutaj idziemy!” Spakowali rzeczy do podróży i wyszli. Alleluja! To jest rzeczywiste Słowo Boże. Co było przed jego oczyma, co go podtrzymało? Obietnica Boża, Słowo Boże. „My go będziemy mieć.”

177 „Wynijdź spośród swego ludu, Abrahamie. Oni są — sęk w tym, że oni są zwątpiałymi i niewierzącymi, i oni cię będą skłaniać do tego samego. Wynijdź. Oddziel się i żyj dla Mnie.” Co to znaczy? „Zostaw za sobą całe swoje sumienie i zmysły, i tym podobnie. Otwórz swój umysł i pamiętaj, że to jestem Ja. Chodź i żyj ze Mną.” Amen.

178 Bóg woła każde Nasienie Abrahama dzisiaj do południa do tego samego rodzaju życia. Wielki bój jest w toku obecnie po całym świecie. Bóg chce, żeby Jego dzieci odłączyły się od czego? Od wzroku, smaku, dotyku, węchu, słuchu; wyobraźni, sumienia, pamięci, rozumu, uczuć — od wszystkiego. Otwórzcie swoje umysły i wpuście Słowo do wewnątrz, i maszerujcie ze Słowem. To jest prawdziwy żołnierz.

179 W ten sposób stoją te gwiazdy. System słoneczny się nie zmienił; zodiak. Poranna gwiazda wschodzi na swój posterunek każdego poranka, dokładnie tak samo, jak wschodziła, kiedy została stworzona ziemia. Wieczorna gwiazda zajmuje swoje miejsce; każda gwiazda. Mała Niedźwiedzica — ona jest o właściwej porze dokładnie tam, gdzie powinna być. Gwiazda Polarna stoi niewzruszenie i wcale się nie porusza. Alleluja! Wszystko toczy się wokół Gwiazdy Polarnej, wszystkie pozostałe, bowiem ona jest wprost w jednej osi z ziemią.

180 To jest Chrystus. Amen. On stoi tam, rozkazuje Swej armii jako wielki Wódz.

181 Podobnie jak Mojżesz na górze z podniesionymi rękoma, a Izrael walczył, mieczem torował swoją drogę, a on stał z podniesionymi rękoma. On stał z podniesionymi rękoma, aż słońce zaszło. Oni mu musieli podtrzymywać ręce. To był Mojżesz.

182 On był przedobrazem Chrystusa. By być pewnym, że Jego ręce pozostały podniesione do góry — Jego ręce zostały przybite gwoździami do krzyża. Alleluja! On wystąpił na fortyfikację Chwały dzisiaj i stanął w Swojej Skrwawionej szacie przed Bogiem, po prawicy Jego Majestatu Tam. I ten bój jest dla każdego żołnierza — on sobie utoruje swoją drogę mieczem. Nie dbam o to, co się dzieje; on sobie utoruje swoją drogę do wolności mieczem Słowa Bożego. Amen.

183 Podobnie jak kurczę w jajku, co gdyby ono obawiało się pisać? Co gdyby ono obawiało się wykluć z jajka? Co gdyby to małe kurczę wewnątrz tego jajka, mały ptak, obawiało się uderzać w skorupkę jajka? Co, gdyby ono słyszało z zewnątrz głos, mówiący: „Nie uderzaj w tę skorupkę, możesz się zranić”? Lecz sama natura w tym ptaku mówi mu: „Dziobaj w nią! Wydziobaj w niej otwór.”

184 Niech sobie wszystkie te omszałe organizacje mówią: „Dni cudów przeminęły. Ty sobie sam zaszkożysz. Wpadasz w fanatyzm.”

185 Dziobaj prosto w tą skorupę, tak mocno, jak tylko potrafisz. Alleluja! „Szatanie, z drogi! Ja wychodzę stąd.” O to chodzi. „Ja już tutaj nie będę dłużej leżał. Ja już tutaj nie będę dłużej siedział. Ja już dłużej nie jestem na tym starym gruncie diabła. Ja sobie toruję moją drogę na zewnątrz dzisiaj do południa. Amen. Ja jestem orłem.” Amen! Alleluja!

186 Lecz ten malutki orzeł, z tym spadowym młotem na szyi tam w jajku, uderzającym w tą skorupę. Bez względu na to, jak twardą była ta skorupa, on dziobał i przebił się przez nią. Wiecie, po raz pierwszy potrafił trochę klapnąć swymi skrzydłami. On był w porządku.

187 Wydziobajcie swoją drogę na zewnątrz. To się zgadza. Jak to uczynicie? Wysadźcie to w powietrze przy pomocy: „TAK MÓWI PAN. TAK MÓWI PAN. TAK MÓWI PAN.” W końcu on poczuje woń świeżego powietrza. „TAK MÓWI PAN.” Wsuń swoją głowę na zewnątrz. „TAK MÓWI PAN.” Przeciskaj się teraz mocno, wychodzisz na zewnątrz!

188 On już nigdy więcej nie wróci do skorupki. Amen. On jest wolny. O, moi drodzy! To Słowo się pewnego razu usadowi — do wewnątrz poprzez wszystkie te zmysły i sumienie i inne rzeczy, żeby się mogło usadowić *tutaj* w środku, a ten umysł otwiera się i wpuszcza Je. O Boże, okaż miłosierdzie! Nie ma niczego, co by go mogło znowu zniewolić. Jesteś wolny. Kogo Syn uwolnił już nie jest w skorupie. Twoja denominacja nie może cię nigdy zawołać z powrotem. Diabeł nie może ci już nic więcej uczynić. On sobie może potem syczeć i wyć.

189 Lecz ty jesteś na Autostradzie, jadąc po prostu wysoką szybkością, o, moi drodzy, jadąc do góry Autostradą Króla jako namaszczonego żołnierz krzyża! I jest. . . Jesteście wszyscy orłami, macie wiarę, ogłaszacie Jezusa za Światłość świata, jedziecie do góry Autostradą Króla. Z pewnością. O, tak!

190 Są to usługujące duchy, posłane od Obecności Boga, by być kaznodziejami, by usługiwać (czym?) Jego Słowem; nie jakąś teologią, lecz Bożym Słowem. Oni są usługującymi duchami, wysłanymi od Boga, by usługiwać. Usługujące duchy! O! A pamiętajcie, jeśli on usługuje czymś oprócz Słowa, nie pochodzi to od Boga. Bowiem: „Twoje Słowo jest zawsze potwierdzone w Niebiesiech.” Zawsze, w Niebiesiech, Słowo — Bóg nad Nim czuwa. A On nigdy nie pošle ducha, by usługiwał czymś oprócz Słowa.

191 On nigdy nie pošle ducha z jakimś wielkim tytułem doktora Bóstwa, doktora filozofii, którego kołnierz jest odwrócony w tyle, czy coś takiego, który mówi: „Otóż, oczywiście, dni cudów przeminęły. My to wszyscy wiemy.” Nie, nie. To nie pochodzi od Boga. Jest to w sprzeczności do Słowa. Amen.

192 On posyła tych, którzy usługują Duchem Słowa. Amen.

193 O, miałem jeszcze cztery albo pięć spraw do omówienia, lecz zostawię je tym razem, podejmę się ich następnej niedzieli. W porządku.

Szatan i jego demony są namaszczone.

194 Jeśli te anielskie duchy są namaszczone, by wam przynieść Słowo, by was skłonić do wiary w Słowo, nuże, czy widzieliście albo słyszeliście kiedykolwiek proroka, prawdziwego proroka Bożego, zaprzeczającego Słowu Bożemu? O nie. Co się stało, gdy organizacje owych czasów powstały i rzekły: „Otóż, on się myli”? On tam stał sam, i stał sam jeden. On rzekł: „To jest właściwe.”

195 Spójrzcie na Micheasza tam w owych czasach, takiego zwykłego „świętoszka,” rozumiecie, syna Jemla. A było tam czterystu namaszczonych, jak przypuszczano, namaszczonych proroków, stojących tam na górze — wszyscy dobrze odżywiani i przygotowani, posiadający wysokie stopnie naukowe, wysoko wykształceni i posiadający ogładę uczonych. Oni powiedzieli: „Wyruszaj, nasz wierny królu. Pan niech jest z tobą. On należy do nas. Jozue nam go dał. Wyruszaj więc i zajmij ten kraj. To się dokładnie zgadza. Wyruszaj i zajmij go. Co . . .” On rzekł: „Otóż, Jozu- . . .”

196 Wy wiecie, Jozafat powiedział: „Czy nie ma gdzieś tutaj jeszcze innego?” Otóż, oni mieli czterystu. Dlaczego nie wierzyć tym czterystu? On rzekł: „Lecz z pewnością masz gdzieś innego proroka.”

197 On odrzekł: „Ach, otóż, mamy jednego. Jest jeszcze jeden, lecz, och, ja go nienawidzę.” Uch! Widzicie?

198 „Właśnie — to jest właśnie ten człowiek, którego bym chciał słuchać, rozumiesz.” On powiedział: „Przyprowadźcie go. Zobaczmy, co on powie.”

199 A więc oni poszli i powiedzieli mu: „Słuchaj teraz. Ułóż sobie swoje kazanie właściwie dzisiaj do południa, bowiem będziesz głosił królowi. Będziesz głosił całemu stowarzyszeniu kaznodziei *takich-i-takich* z Palestyny, rozumiesz. Całemu stowarzyszeniu kaznodziei, pamiętaj zatem — oto, co oni powiedzieli. Mów to samo. Wierz w to samo.” Ten zwykły . . .

200 On — on tam miał niewłaściwego człowieka. Ten człowiek wyzbył się tego starego rozumowania. On wyczyścił te kanały, rozumiecie, swoje sumienie.

201 „I, hm — hm, czy wiesz, co oni uczynią? Jeżeli będziesz mówił to samo, wyobrażam sobie, że oni cię zrobią okręgowym prezbiterem. Oni to prawdopodobnie uczynią. Oni — oni cię zrobią generalnym nadzorcą tego lokalnego okręgu tutaj, jeśli — jeśli się tylko z nimi zgodzisz.” To by nie był prawdziwy mąż Boży.

202 Patrzcie, jego kanały były wyczyszczone — całe jego sumienie i wszystko inne było czyste. Jego umysł się otworzył na Słowo

Boże. I on wierzył tylko Słowu Bożemu. To są duchy usługujące. To jest usługujący duch.

203 On rzekł: „Ja nie wiem, co mam teraz powiedzieć. Lecz ja wam powiem jedno: Będę mówił tylko to, co mi Bóg poleci.”

Więc oni czekali tę noc. On miał wizję.

204 Następnego poranka — potrafiłbym sobie wyobrazić Micheasza, wertującego w Piśmie Świętym i mówiącego: „Nuże, zobaczmy teraz, czy ta wizja . . . Otóż, wszyscy ci mężowie — gdzieś tutaj jest coś nie tak, bowiem Ono mówi coś innego, niż co powiedzieli oni. Otóż, co Ono mówi? Zobaczmy teraz, co powiedział Eliasza wówczas — ten prorok, bowiem my wiemy, że on był prorokiem. Zobaczmy, co . . . Słowo Pańskie przyszło do Eliasza. Tak. I co Ono mówi? „A psy będą lizać twoją krew. Jezabela — psy będą ją pożerać. I to jest z powodu sprawiedliwego Achaba — sprawiedliwego Nabota.” On potem powiedział . . . Kiedy ją zobaczył, on widział, że jego wizja była całkiem w zgodności ze Słowem Bożym, potem ten stary Achab miał to jak na talerzu.

205 On tam zaraz wyszedł i powiedział: „Wyruszaj, lecz ja widziałem Izraela . . .” Widzicie, on się potem nie wstydził powiedzieć swoją wizję, bowiem to było Słowo Pańskie. On wiedział, że może wziąć tą rzecz zupełnie dokładnie. Co takiego? On otworzył swoje serce, swój umysł na Słowo Boże, a Słowo Boże zostało mu ponownie objawione, więc on wiedział, że to było dokładnie Słowo Boże.

206 Ty teraz powiesz: „O gdybym tylko mógł być Micheaszem!” Ty możesz być. Ty jesteś. Ty jesteś również, kochanie. [Brat Branham mówi ponownie do chorej siostry — wyd.] Ty jesteś Micheaszem, prorokiem. Co możesz uczynić? Otwórz swój umysł. Co ja ci próbuję powiedzieć dzisiaj rano? Słowo Pańskie. Rozumiesz? Otwórz swój umysł i powiedz: „Nuże, wiesz, ja wierzę mocno, że mogę zostać uzdrowiona.” Otóż, co to potem jest? Czy to jest Słowo Pańskie? Oczywiście, To jest Słowo Pańskie.

207 A *ten* człowiek tutaj mówi: „Dni cudów przeminęły i ty *tego* nie możesz uczynić. I ty . . .” Zapomnij o tym. Daj Bogu pierwsze miejsce.

208 Oto przychodzi Słowo Pańskie i on Je wypowiedział, a Ono się wypełniło.

209 Nuże, co uczynił szatan? Szatan namaścił tych innych. Otóż, szatan namaszcza swoje sługi. O, z pewnością. Uhm. Oczywiście. On namaszcza swoje sługi. Czym ich namaszcza? Niedowiarstwem. Szatan i jego demony namaszczeją ludzkość, by nie wierzyła Słowu Bożemu.

210 Otóż, jeśli to chcecie mieć potwierdzone, otwórzcie 1. Mojżeszową 3, 4. Przejdźmy teraz wstecz i słuchajmy tego,

tylko na chwilę, a zobaczymy, czy to nie jest jego pierwotna taktyka. To była pierwsza rzecz, którą on uczynił. On nigdy nie opuszcza swojej własnej taktyki. On tak czyni przez cały czas. Nuże, popatrzcie tylko, czy to – tak właśnie jest. Otóż, on się nie sprzeczał ze Słowem. On tylko sprawił, że ona Je trochę niewłaściwie zrozumiała, wiecie, spowodował po prostu, że Ono brzmiało w ten sposób, jak on chciał, żeby nie brała całego Słowa. Zatem 1. Mojżeszowa, mam tutaj 1. Mojżeszową 3, 4. Zobaczmy teraz, czy tam nie jest tak powiedziane. Dobrze.

*„I rzekł wąż do niewiasty: Żadnym sposobem śmiercią nie pomrzecie.”*

<sup>211</sup> „Z pewnością nie pomrzecie.” Widzicie, jak on to cytował w kółko? „O, wierzymy, że dni cudów przeminęły. My nie wierzymy, że istnieje coś takiego, że ludzie otrzymują Ducha Świętego tak, jak Go otrzymali w Dniu Pięćdziesiątym. O, jakkolwiek jesteś ochrzczony, to nie gra żadnej roli.” Widzicie tego diabła? Widzicie jego taktykę? „Otóż, jeżeli ci lekarz rzekł, że nie możesz wyzdrowieć, w takim razie sprawa załatwiona.”

<sup>212</sup> Nie chcę teraz dyskredytować lekarza, nie wierzyć mu. Lekarz pracuje na linii naukowej. I lekarz uczynił wszystko, co potrafi, żeby ocalić życie człowieka. A ono nie może zostać ocalone, ponieważ on nie zna już niczego innego, co by mógł uczynić. On jest u końca ze swym rozumem. Ten człowiek jest szczery. Lecz teraz, drzewo poznania jest w porządku, lecz jeśli pójdziesz tak długo, jak długo ono pójdzie; potem przejdź na Drzewo Życia i idź po prostu dalej. Amen. O to chodzi. Ono będzie funkcjonować tylko po tyle. Tak.

<sup>213</sup> Nuże, co on czyni – jaka jest taktyka szatana teraz? Co on tutaj powiedział? Zważajcie teraz na 1. i na 2. werset. Pozwólcie mi teraz przeczytać 1. werset tutaj z 3. rozdziału.

*„A wąż był chytrzejszy nad wszystkie zwierzęta polne, które był uczynił PAN Bóg. I rzekł do niewiasty: Także to, że wam Bóg rzekł: Nie będziecie jedli z każdego drzewa sadu tego?”*

<sup>214</sup> Słuchajcie go teraz, jak się staje paskudny i jak on – jak on wybiela to Słowo. Rozumiecie? On jest... Co on próbuje uczynić? Przedostać się do jej umysłu. Rozumiecie? On z nią rozmawiał, potem gdy Słowo było tam już ufortyfikowane.

<sup>215</sup> Nuże, nie pozwólcie szatanowi ufortyfikować niczego. Rozumiecie? Zachowujcie Słowo Boże ufortyfikowane w waszym sercu. Rozumiecie? Czyńcie to samo. Zważajcie teraz, wy Micheaszowie.

*„... rzekła niewiasta do węża: Z owocu drzewa sadu tego spożywamy. Ale z...*

*Ale z owocu drzewa, które jest w pośrodku (środek, rozumiecie) sadu, rzekł Bóg: Nie będziecie jedli z niego, ani się go dotykać będziecie, byście snąc nie pomarli.”*

216 Widzicie teraz, to jest Słowo. Ona mu Je z powrotem cytuje. Zważajcie teraz.

*„I rzekł wąż do niewiasty: Żadnym sposobem śmiercią nie pomrzecie.”*

217 Widzicie jego taktykę? Rozumiecie? Co on próbuje czynić? Ta pierwsza ludzka istota, On próbuje namaścić tą kosztowną kobietę tam, Bożą córkę, niewiarą w Słowo Boże. Do tego właśnie próbuje ją skłonić.

218 Do tego właśnie on próbuje dostać ciebie, kochanie. [Brat Branham znowu mówi do chorej siostry — wyd.] Do tego właśnie on próbuje dostać każdego z was, tam na zewnątrz, namaścić was. A jedyna rzecz, którą musicie czynić obecnie. . . Macie swobodną moralną wolność działania. Możecie to teraz przyjąć, jeżeli chcecie. Lecz odrzućcie to. Gdyby się Ewa nie zatrzymała w tej chwili, by słuchać! Nie zatrzymujcie się z powodu niczego. Nie zatrzymujcie się.

219 Kiedy — kiedy Eliasz powiedział Giezemu: „Weź moją łaskę i idź i połóż ją na to martwe dziecko. A chociaż nawet ktoś przemówi do ciebie, nie odpowiadaj mu. Jeśli cię ktoś spróbuje zatrzymać, idź tylko dalej.”

220 Spójrzcie na tę kobietę, kiedy zawołała swego sługę. Ona rzekła: „Osiodłaj muła i jedź naprzód, i nawet się nie zatrzymuj, dopóki ci nie każe.” To jest właściwe.

221 Jeżeli masz Poselstwo, idź naprzód. Amen. Mówisz: „Ja się już nie mogę podnieść na nowo. Nie, ja tak słabnę.” Tylko ciągle idź. Nie zatrzymuj się. Odlóż wszystko na bok, tylko się dalej przebijaj. Bracie, masz Miecz w swojej ręce, tylko ciągle tnij.

222 Pewnego razu wchodziłem na stadion sportowy, gdzie miałem głosić. Zatrzymałem się u wejścia i spojrzałem tam do góry. Tam był napis: „Decydującą rzeczą nie jest wielkość psa w boju. Decydującą rzeczą jest wielkość bojowego ducha w psie.” To właśnie decyduje o zwycięstwie w boju. Rozumiecie?

223 Wy mówicie: „Otóż, patrz, patrz na te wszystkie, wielkie kościoły, które są przeciwko temu.”

224 Nie dbam o to, jak wielkie one są. Decyduje wielkość ducha bojowego w psie, to się liczy. Decyduje wiara, która jest w jednostce. Jeżeli jesteś tchórzem, idź z powrotem do swojej przytulnej nory. Lecz, bracie, jeżeli jesteś żołnierzem, stań tam. Ten bój jest w toku. Dobro i zło nawiązały walkę. Walczmy.

225 Jak Piotr Cartwright, wszedł do miasta i powiedział: „Pan powiedział mi, bym tutaj przyszedł i urządził zgromadzenie ewangelizacyjne.” Wynajął stary magazyn, wszedł do niego i zaczął go sprzątać.



226 A wielki zbir z tego miasta z pistoletem, zwisającym mu u boku, schodził ulicą. Doszedł do drzwi. . . Niektórzy mówili: „Co to tam robi ten facet?”

227 Powiedzieli: „On jest kaznodzieją. On powiedział, że będzie miał nabożeństwo.”

228 „Hm,” powiedział on, „sądzę, że tam będę musiał zająć i wyrzucić go na ulicę, i wypędzić go stąd. To wszystko. My nie chcemy mieć nabożeństw w naszej okolicy.”

229 Więc on tam podszedł i zatrzymał się u drzwi. A Piotr Cartwright miał na sobie swój płaszcz, wiecie, i on właśnie mył okna i ściany. Młody, niewielki człowiek, wiecie.

230 Stary kaznodzieja śmiał się z niego, wiecie, za to, że jadł kurczaka rękoma; na co etykieta dzisiaj pozwala, wiecie.

231 Więc on po prostu mył okna i robił porządki wokoło. Ten wielki zbir podszedł, ściągnął swój płaszcz, pistolet wisiał u jego boku, i powiedział: „Co robisz?”

232 „O,” odrzekł on, „myję okna.” I dalej mył okno, wiecie. On miał jeden cel. Bóg mu powiedział, żeby urządził zgromadzenia ewangelizacyjne. I ciągle dalej mył okna.

On powiedział: „My nie pozwolimy tutaj na zgromadzenia ewangelizacyjne.”

233 On odrzekł: „O, lecz Pan powiedział mi, żebym urządził te zgromadzenia ewangelizacyjne.” Rozumiecie? On po prostu mył dalej, całkiem zajęty swoją pracą. Rozumiecie? Rozumiecie?

234 „Otóż,” powiedział on, „musisz zrozumieć jedną rzecz.” On rzekł: „Ja trzymam w garści to miasto tutaj wokoło.”

235 On odrzekł: „O, naprawdę?” I po prostu dalej mył okna, wiecie.

236 On rzekł: „Zanim urządzisz zgromadzenie ewangelizacyjne, musisz mnie najpierw pokonać.”

On rzekł: „O, ja muszę? Hm, zatem uczynię to zaraz.”

237 On po prostu zdjął swój płaszcz. Podszedł do niego, chwycił go za kołnierz i powalił go na podłogę, i wyskoczył na niego. Powiedział: „Muszę walczyć, jeżeli mam władnąć. Dodaj mi odwagi, Panie.” I wymłócił mu duszę z ciała.

Powiedział: „Czy masz dosyć?”

238 On powiedział: „Tak.” Powstał i podał mu rękę. Tego wieczora nawrócił się w zborze.

239 Tutaj to macie. Rozumiecie? Trzeba wziąć Słowo Boże i tnać nim, torując sobie drogę przez każdą wątpliwość. Czy to rozumiecie? Oczywiście, o to chodzi. To jest następne zadanie, zrobmy je. Racja. Następna rzecz, którą uczynię: wydostanę się z moich wątpliwości, wytnę je w pień. To jest moim następnym zadaniem — usunąć wszystkie moje rozczarowania. Jeżeli moje

zmysły mówią mi: „Otóż, ty się czujesz źle,” to trzeba zaraz odciąć taką rzecz. To się zgadza.

<sup>240</sup> Wy mówicie: „Otóż, ty. . . Oni mi mówią, że. . . Wiesz, moje sumienie mówi mi, bracie Branham, że ja. . .” Otóż, możesz równie dobrze odciąć tę rzecz. Ty się nie dostaniesz dalej niż po tyle. Wykonaj po prostu swoje następne zadanie. Zdejmij swój płaszcz i zabierz się wprost do tego. Tylko idź ciągle naprzód. Jeden cel — „Ja zwyciężę.” Amen. „Ja nie mogę przegrać. Ja zwyciężę.” Amen.

<sup>241</sup> Szatan namaszcza. Rozumiecie? Jaka jest jego pierwotna taktyka? Gdzie przedostał się on najpierw? Do umysłu. Ona się zatrzymała na chwilę, żeby słuchać tego, co on mówił. „O, nie mów tak?”

<sup>242</sup> W tym właśnie wiele młodych kobiet popełniło swój błąd i wielu młodych mężczyzn tak samo; racja, zatrzymali się na chwilę, po prostu się zatrzymali na chwilę. Ile razy widziałem rozwody i tym podobne sprawy, które z tego powstają.

<sup>243</sup> „Otóż, mówię ci, bracie Branham, on gwizdnął ot tak: ‚fiu, fiu’ — wiesz i ja się zatrzymałam, a mówiąc szczerze, nie chciałam tego zrobić.” Uhm. Tutaj to macie.

<sup>244</sup> „O, ona — siedziałem u stołu naprzeciw niej. Ona — ona miała najśliczniejsze oczy!” Widzicie? Widzicie? O to chodzi. To jest właśnie to.

<sup>245</sup> Diabeł czyni to samo. „O, lekarz mi powiedział, że nie mogę wyzdrowieć, więc ja. . .” Tutaj to macie, ta sama rzecz, widzicie — największy bój, stoczony kiedykolwiek.

<sup>246</sup> „Otóż, oni mi powiedzieli. . . Widziałem *tego-i-tego*, który twierdzi, że ma Ducha Świętego.” Tak, patrzyłeś na jakiegoś starego obłudnika. A co ci, którzy Go rzeczywiście posiadali? Uhm. Tak, diabeł będzie ci pokazywał jakąś starą przynętę dla wron, lecz on ci nie pokaże prawdziwej gołębiczy. To się zgadza. On ci tego nie pokaże, on cię będzie trzymał w zaślepieniu przed tym.

<sup>247</sup> O, on jest wojownikiem również, pamiętajcie. Lecz wielki jest nasz. . . „Większy jest Ten, który jest w was, niż ten, który jest na tym świecie.” Lecz trzymajcie się Słowa Bożego; wierzcie Mu, wy wodzowie armii tutaj. Broń swojej twierdzy, bracie. To się zgadza. Stój na swoim posterunku.

<sup>248</sup> Zatem, miałem tutaj pewnego razu małą dziewczynkę. Ta pani być może siedzi teraz tutaj. Nazywała się Nela Sanders. Był to jeden z pierwszych przypadków, kiedy zobaczyłem wypędzonego diabła. Mieszkaliśmy, teraz — o gdybym tylko mógł dostać to miejsce; a było to właśnie około trzy bloki wyżej, tutaj za cmentarzem. A ja dopiero co stałem się kaznodzieją i głosiłem wprost tutaj na rogu na nabożeństwie pod namiotem.

249 A ta młoda dziewczyna była jedną z najlepszych tancerek. Ona chodziła tutaj do średniej szkoły. Ona oraz Lee Horn. . . I wielu z was tutaj w tym mieście zna Lee Horna, on jest dyrektorem basenu pływackiego. A więc oni, ona i Lee Horn, byli najlepszymi tancerzami w kraju. On sam jest katolikiem. Oczywiście, religia nie znaczyła dla nich nic, więc. . . Nela i oni. Więc ona była wielką tancerką, a on również. I oni mieli tutaj tańce, nazywane się „czarne dno” i „jitterbug,” i wszystkie te rzeczy. A ona była. . . Oni dwoje byli najlepszymi w kraju.

250 Pewnego dnia ona taczając się przyszła tutaj na wieczorne nabożeństwo. Upadła tam u ołtarza, mała Nela. Błogosławione jej serce. Leżała tam u ołtarza. Ona podniosła swoją rękę. Ona płakała i łzy spływały po jej policzkach. Ona rzekła: „Billy. . .” Ona mnie знаła. Ona rzekła: „Ja — ja tak bardzo pragnę być zbawioną.”

251 A ja powiedziałem: „Nelo, ty możesz być zbawiona. Jezus cię już zbawił, dziewczyno. Ty to musisz teraz przyjąć na podstawie Jego Słowa.”

252 I ona tam pozostała. Ona krzyczała i modliła się, i powiedziała Bogu, że już nigdy więcej nie będzie słuchać rzeczy tego świata. Nagle miłe, słodkie uczucie pokoju przyszło do jej duszy. Ona powstała stamtąd, krzycząc i chwając Boga, uwielbiając Boga.

253 A po około sześciu czy ośmiu miesiącach szła po ulicy Spring pewnego wieczora.

254 Otóż, po prostu młoda dziewczyna, ona była właśnie w wieku nastolatki — miała około osiemnaście lat. I ona przyszła do nas i powiedziała: „Hope. . .” To była moja żona, ta która umarła. Ona rzekła: „Pragnę, żebym wyglądała jak Hope i Irena.” Ona rzekła: „Wiesz, one nigdy nie wychodziły do tego świata.” Ona rzekła: „Świat kładzie na ciebie piętno.” Ona powiedziała: „Ja otrzymałam szorstki wygląd.” Powiedziała: „Otóż, ja porzuciłam noszenie makijażu i tego paskudztwa, lecz wyglądam tak szorstko. Nawet moje spojrzenie w mojej twarzy” — ona rzekła — „ja wyglądam szorstko.” Ona rzekła: „One wyglądają tak niewinnie i delikatnie.” Powiedziała: „Życzyłabym sobie, żebym tego nigdy nie czyniła.”

255 Ja rzekłem: „Nelo, Krew Jezusa Chrystusa oczyszcza od wszelkiego grzechu, kochanie. Idź naprzód, wierz w to.”

256 Wayne Bledsoe, wielu z was zna go tutaj, jest moim serdecznym przyjacielem od wielu lat. On był pijakiem. I on przyszedł tutaj z moim bratem, Edwardem. On się upił tutaj na ulicy, a ja go zabrałem stamtąd, bo by go zabrali policjanci. I ja go przyprowadziłem tutaj do domu. Ja byłem kaznodzieją i mieszkalem tutaj z mamą i tatą, długo przedtem, nim się ożeniłem. I ja go zabrałem, położyłem go do łóżka. Ja spałem na składance dla dwóch. Było nas dużo Branhamów, wiecie,

dziesięciu. A więc mieliśmy około cztery pokoje i musieliśmy spać nawet we dwójkę. Więc ja miałem starą składankę dla dwóch i spałem na niej. Rozciągnąłem ją ot *tak*, a Wayne położyłem do mojego łóżka. Był pijany, musiałem go przynieść do domu i położyłem go.

257 A ja leżałem tam. Powiedziałem: „Wayne, czy się nie wstydzisz samego siebie, będąc w takim stanie?”

258 A on powiedział: „Ach, Billy, nie mów do mnie w ten sposób.” On tam leżał. Położyłem na niego moją rękę. Powiedziałem: „Ja się będę za ciebie modlił, Wayne. I niech ci Bóg błogosławi.” A ja sam byłem zbawiony około, och, sądzę, że może jeden rok.

259 A potem, nagle było słyhać na zewnątrz trzaśnięcie drzwi taksówki i ktoś zapukał naprawdę mocno. „Bracie Bill! Bracie Bill!” [Brat Branham zapukał w kazalnicę piętnaście razy – wyd.]

260 Pomyślałem: „Boże mój, ktoś chyba umiera.” Wskoczyłem z łóżka ku drzwiom, chwyciłem do ręki moje odzienie – zarzuciłem na siebie moją piżamę, ot *tak*; i przykryłem Wayne. I pobiegłem ku drzwiom.

261 Brzmiało to jak głos kobiety. Otworzyłem drzwi i ta młoda dziewczyna stała u drzwi. Ona rzekła: „O, czy mogę wejść?”

Powiedziałem: „Chodź.” I zapaliłem światło.

262 A ona teraz tylko płakała, ot *tak*, i ona rzekła: „O, bracie Billy, jestem — jestem — jestem zgubiona! Ja jestem zgubiona!”

263 Ja powiedziałem: „Co za przyczyna, Nelo? Czy masz — czy masz atak serca?”

264 Ona rzekła: „Nie.” Ona rzekła: „Bracie Bill, szłam ulicą Spring.” Ona rzekła: „Szczерze, bracie Bill! Szczерze, bracie Bill, nie chciałam tego zrobić. Miałam najlepsze intencje.”

265 Ja powiedziałem: „Co się stało?” Pomyślałem: „Co ja teraz z nią zrobię?” Rozumiecie, nie wiedziałem, co mam czynić. Ja, byłem jeszcze młodym człowiekiem i pomyślałem sobie . . .

266 Powiedziała: „O, bracie Bill,” powiedziała, „jestem po prostu — jestem po prostu — jestem po prostu całkiem załamana.”

Powiedziałem: „Nuże, uspokój się, siostrzyczko. Powiedz mi o tym wszystko.”

267 A ona rzekła: „Otóż,” powiedziała, „szłam po ulicy, a Redmen’s Hall . . .” Oni tam miewali w sobotę wieczorem tańce. I ona rzekła: „Miałam jakiś materiał, z którego miałam zamiar uszyć sobie sukienkę w domu.” I ona rzekła: „Usłyszałam tę muzykę.” I ona rzekła: „Wiesz,” rzekła, „zatrzymałam się, tylko chwileczkę.” I powiedziała: „Coś mnie tam pociągało, więc pomyślałam: „Nie zaszkodzi, gdy stanę wprost tutaj.”

268 Tam właśnie ona popełniła swój błąd, zatrzymała się na chwilę. Ona po prostu słuchała.

269 Powiedziała: „Otóż, będę rozmyślać.” Powiedziała: „O, Panie, Ty wiesz, że ja Cię przecież miłuję.” Powiedziała: „Ty wiesz, że ja cię miłuję, Panie. Lecz ja sobie oczywiście przypominam czas, kiedy Lee i ja wygrywaliśmy wszystkie puchary, i tak dalej.” Powiedziała: „Ach, przypominam sobie, że ta stara muzyka przyciągała mnie zazwyczaj; teraz nie.”

270 Ach-och, ach-och! Ty sobie tylko myślisz, że nie. Już cię to uchwyciło, właśnie w tej chwili. To jest właśnie to, czego on chce, właśnie tam. Rozumiecie?

271 Ilu z was znało w ogóle Nelę Sanders? Otóż, sądzę, że dużo z was. Tak. Oczywiście. Więc oni – oni byli – oni byli. . .

272 Powiedziała, ona powiedziała: „Otóż, wiesz co?” Rzekła: „Być może, jeżeli tam wejść po tych schodach,” rzekła, „może będę mogła poświadczyć kilku z nich.”

273 O! Widzisz, jesteś wprost na terenie diabła. Trzymaj się z dala od niego. Unikaj nawet widoku zła.

274 Lecz ona wyszła po tych schodach do góry i stała tam kilka minut. I zanim się spostrzegła, była w ramionach któregoś chłopaka na tanecznym parkiecie.

275 Potem przyszła do siebie. I ona tam stała, płakała ciągle dalej i mówiła: „O, ja jestem teraz na dobre zgubiona.”

276 Pomyślałem: „Otóż, ja nie wiem zbyt wiele o Biblii, lecz wierzę, że Jezus powiedział: „W Imieniu Moim diabły wyganiać będą.” Ja. . .

277 A Wayne trochę wytrzeźwiał, siedział tam i obserwował to, rozumiecie. Więc ja powiedziałem: „Nuże, diabło, ja nie wiem, kim jesteś, lecz ja ci mówię teraz, to jest moja siostra i ty jej nie masz prawa trzymać. Ona tego nie chciała uczynić. Ona się tylko zatrzymała na chwilę.” Jednak tam właśnie ona popełniła swój błąd. Powiedziałem: „Lecz ty będziesz musiał wyjść z niej. Słyszysz mnie?”

278 I tak mi Bóg dopomóż, wiem, że stanę przed sądem. Ten parawan zaczął się sam otwierać i zamykać. „Plampity, plampity, tam przy drzwiach. Pamp, ka-plamp, ka-plamp.” Ja rozmyślałem.

A ona rzekła: „Bill, popatrz tam. Popatrz tam.”

A ja powiedziałem: „Tak. Co to jest?”

Ona rzekła: „Ja nie wiem.”

Ja powiedziałem: „Ani ja nie wiem.”

279 A te drzwi robiły ciągle pampity-pamp, ti-pamp,” zamykały się w ten sposób. Ja pomyślałem: „Co się tutaj dzieje? Co się dzieje?”

280 Spojrzałem znowu, ot *tak*. I powiedziałem: „Opuść ją, szatanie! W Imieniu Jezusa wynijdź z niej!”

281 Kiedy to powiedziałem, wyglądało to, jak jakiś wielki nietoperz, mniej więcej *tak* długi, powstał spoza niej, z długimi włosami zwisającymi z jego skrzydeł i z jego nóg, ot *tak*. On szedł — „Ooooooch.” Zaczął iść w kierunku mnie, rozcapierzając skrzydła.

282 Ja powiedziałem: „O, Panie Boże, niech Krew Jezusa Chrystusa ochroni mnie przed tym.”

283 A Wayne wyskoczył na łóżku i patrzył. I tam on był — jak wielki cień, krążył wokoło i przesunął się, i poszedł za łóżko. Wayne wyskoczył z łóżka i pobiegł do innego pokoju tak szybko, jak tylko potrafił. Więc my . . .

284 Ja wziąłem Nelę i zaprowadziłem ją do domu. I wróciłem z powrotem, i nie mogłem . . .

285 Mama weszła do pokoju i wytrzepała prześcieradła, i wszystko inne. Nie było tam niczego w tym łóżku. Co to było? Diabeł z niej wyszedł. Co się stało? Ona się zatrzymała na chwilę. [Brat Branham puka w kazalnicę dwukrotnie — wyd.] To wszystko.

286 Nie zatrzymuj się wcale. Kiedy Bóg spuszcza Swoje Słowo do twego serca, weź po prostu ten Miecz i zacznij rąbać i ciąć. Alleluja!

287 „Ja nie mam czasu czekać na coś innego. Ja się właśnie przeprowadziłem na drugą stronę. Nie mam nawet czasu usiąść.”

288 On rzekł: „Kiedy — weź moją łaskę i połóż ją na to dziecię. A jeśli ktoś przemówi do ciebie, nawet z nim nie rozmawiaj.”

289 Jeżeli diabeł mówi: „Hej, czy wiesz, co odczuwasz?” Nawet z nim nie rozmawiaj. Tylko idź naprzód.

290 Diabeł — wiecie, diabeł mówi: „Lecz czy wiesz co? Wiesz, *Taki-i-taki* — kiedy oni otrzymali Ducha Świętego, pamiętaj, oni niemal postradali zmysły.” Nawet z nim nie rozmawiaj. Tylko idź naprzód. Ty nie wiesz o *Takim-i-takim*.

291 Jesteś to ty i Bóg. To się zgadza. Trzymaj się Boga. On namaszcza Swoich sług. Muszę się śpieszyć. Bóg namaszcza Swoich sług. Rozumiecie?

292 Muszę tu teraz opuścić kilka notatek, lecz ja bym to chciał powiedzieć. Tutaj — słuchajcie teraz uważnie.

293 Młoda pani, słuchaj teraz uważnie. [Brat Branham znowu mówi do siostry — wyd.]

294 Tutaj widzimy taktykę diabła. Jak to poznamy? Otóż, mam tutaj wiele miejsc Pisma Świętego — z proroków i inne miejsca, kiedy on przyszedł do nich i do różnych ludzi poprzez całą Biblię, i uczynił to samo. Jest to zawsze jego taktyka — polega na tym, by skłonić ludzi do niewiary w Słowo Boże. Słuchajcie, wy żołnierze

krzyża. Jeżeli nie wierzycie jednemu Słowu Bożemu, napisanemu w Biblii, jesteście rozbrojeni.

<sup>295</sup> Czy temu wierzysz, kochanie? [Brat Branham mówi znowu do siostry – wyd.]

<sup>296</sup> Jesteście rozbrojeni. Poddajecie się, wy meduzy. Włóżcie na siebie zupełną zbroję Bożą. Amen. My jesteśmy w boju. To, co powiedział Bóg, jest prawdą. „Wszelkie ludzkie słowo jest kłamstwem.” Rozumiecie? Lecz skoro was tylko skłoni do tego, byście dali posłuch jednej rzeczy, jest to jego taktyka, jesteście rozbrojeni.

<sup>297</sup> Ile rzeczy musiała Ewa słuchać? Jednej. Ona była w tej chwili rozbrojona. Co uczynił diabeł? Wśliznął się do środka poprzez jej umysł do jej ducha i tam ona została sprowadzona na manowce. Czy się to zgadza? Ona została odprowadzona od właściwej drogi w tym momencie, kiedy została rozbrojona, kiedy nie wierzyla Słowu Bożemu. W porządku. Tutaj widzimy jego taktykę.

<sup>298</sup> Boży żołnierze mają rozkaz: „Włóżcie na siebie zupełną zbroję Bożą.” Czy się to zgadza? [Zgromadzenie mówi: „Amen” – wyd.] Otóż, jeśli sobie chcecie zanotować to miejsce Pisma Świętego, ono się znajduje w liście do Efezjan 6, 10. i 13. Rozumiecie? Czytaliśmy je przed chwilą. Jest to nasz tekst. W porządku. Zauważcie. „Przywdziejcie zupełną zbroję Bożą.” Przejdźmy . . . Czy macie jeszcze kilka minut czasu? [„Amen.”] Przejdźmy tutaj wstecz na chwilę. Zobaczmy po prostu, czym jest zupełna zbroja Boża. W porządku. Rozpocznijmy od 10. wersetu. Zatem, słuchajcie teraz uważnie. Stwierdźmy, czym jest zupełna zbroja Boża. „Na ostatek, moi bracia . . .” Nuże, ja wiem, że będę . . . mam . . .

<sup>299</sup> W tej chwili jest za dwadzieścia minut dwunasta, coś koło tego. Ja – ja nie – ja was nie chcę nauczać zbyt długo dzisiaj, lecz może nie będę miał więcej niż jedno poselstwo do czasu, gdy się udam na którąś z mych podróży w lecie, rozumiecie.

<sup>300</sup> I czy wiecie co? Czy wiecie, dlaczego to czynię? Ja wam powiem. Onegdaj miałem sen. Nie miałem zamiaru mówić o nim, lecz przypomniał mi się właśnie teraz. Może go również powiem, skoro Pan podał mi jego wykład.

<sup>301</sup> Śniło mi się, że się przygotowywałem do przekroczenia wielkiej rzeki z powodu pracy misyjnej. A zatem, najpierw, byłem tam z moją żoną . . .

<sup>302</sup> Ilu z was tutaj w mieście w ogóle znało George Smitha, sześćo-sekundowego Smitha? George Smith, jego syn pracuje tutaj w policji. On, biedny George, on jest teraz alkoholikiem. Lecz on był jednym z najlepszych bokserów. To właśnie on trenował mnie, zanim w ogóle poszedłem do Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Młodych Ludzi i gdziekolwiek. On trenował nas zazwyczaj. I on był szybki, naprawdę szybki, a był tylko w wadze welterowej – sto czterdzieści pięć funtów. I on mnie trenował.

Ja tam zazwyczaj stałem, a on potrafił zwinąć swoją pięść ot *tak*, i uderzył mnie wprost w żołądek, i podnieść mnie uderzając do ściany, rozumiecie, lecz to mnie nie martwiło. On mnie tylko trenował, to nie było nic innego niż trenowanie.

<sup>303</sup> A potem miałem sen — onegdaj wieczorem, że widziałem sześćo-sekundowego Smitha. Nuże, nie była to wizja. Był to sen. I ja widziałem sześćo-sekundowego Smitha, a młodzi wyrostcy przyszli walczyć przeciw niemu. A on, ten stary mężczyzna, około, och, sądzę. . . . Ja mam pięćdziesiąt dwa lata. On ma około pięćdziesiąt osiem, sześćdziesiąt. Żaden z tych wyrostków nie mógł go nawet dotknąć — w żaden sposób. On ich po prostu w ten sposób unieszkodliwił — po prostu ich powalił na ziemię i trzymał ich swoją ręką.

<sup>304</sup> I ja pomyślałem: „To jest dziwne.” I myślałem, że moja żona jest ze mną, i powiedziałem: „To jest dziwne.” Powiedziałem: „Medo, wiesz co? On był moim trenerem.”

Ona rzekła: „Przypominam sobie, że mi mówiłeś o tym.”

<sup>305</sup> Powiedziałem: „O, tak. Dzięki jego dobremu trenowaniu wygrałem piętnaście profesjonalnych spotkań i zaniechałem tego, by głosić Ewangelię.”

<sup>306</sup> Zaraz potem się to zmieniło i ja miałem zacząć płynąć na drugą stronę tych wód. Lecz gdy miałem płynąć, miałem płynąć motorową łodzią. Rozejrzałem się, a tam siedzieli dwaj z moich braci, siedzieli tam w kajaku i przygotowywali się, by popłynąć ze mną. Ja powiedziałem: „Nie możecie tego czynić, bracia. Uhm. Ja muszę płynąć sam.”

<sup>307</sup> A ten łódkarz podszedł i powiedział: „Tutaj masz łódkę, rzeczywiście białą plastikowy kajak.”

Ja powiedziałem: „Nuże. Hm-hm. Ten nie.”

<sup>308</sup> On powiedział: „Otóż, możesz w nim płynąć pod górę, w *tym* kierunku, szybkością pięćdziesięciu mil na godzinę.”

A ja powiedziałem: „Lecz ja muszę przepłynąć w *tamtym* kierunku.” Rozumiecie?

„Otóż,” powiedział on, „zabierz z *tyimi* chłopakami.”

<sup>309</sup> Ja powiedziałem: „Oni nie są wioślarzami. Oni się na tym nie znają wystarczająco. Oni mają entuzjazm. Oni nie potrafią w tym płynąć. Oni się tam obaj utopia. Oni tego po prostu nie potrafią.”

A on powiedział: „Czy jesteś. . . czy możesz zaufać. . . .”

<sup>310</sup> Ja powiedziałem: „Słuchaj, ja — ja znam się więcej na łódkach niż oni i ja bym nie próbował płynąć w tym — po prostu z takiego materiału.” Powiedziałem: „Jest potrzebna motorowa łódź, by to przepłynąć.” Powiedziałem: „Ja będę potrzebował coś większego, niż to.”



311 I widziałem, jak on spojrział na jednego z tych braci i rzekł: „Czy jesteś wioslarzem?”

Bracia odpowiedzieli: „Tak.” Rozumiecie?

Ja rzekłem: „To nieprawda.”

312 I ten łódkarz przyszedł z powrotem. On rzekł: „Powiem ci, co zrobisz.” Powiedział: „Oni cię miłują. Oni ci wierzą. Lecz,” powiedział, „jeżeli ty popłyniesz motorową łodzią, oni będą próbować naśladować cię w tym kajaku. Oni obydwaj utoną, rozumiesz.” Powiedział: „Oni nie mogą płynąć za tobą.”

Ja powiedziałem: „Otóż, co mam robić?”

313 A ten łódkarz w tym doku, on powiedział: „Idź z powrotem *tam* na wzgórze.” Powiedział: „Jest tylko jeden mały magazyn w całym tym kraju, jeden mały magazyn. I zaopatrz się po prostu w wiele artykułów,” powiedział, „a oni pozostaną tutaj. Oni – oni zostaną tutaj, podczas gdy ty – podczas gdy ty odejdziesz. Lecz,” powiedział, „ty się będziesz musiał zaopatrzyć.”

314 I ja po prostu zamawiałem wszelkiego rodzaju kapustę i rzepe, i rzodkiewkę, i tym podobnie, układałem je tam na stos, ot tak. Potem się obudziłem.

315 Nie wiedziałem, co to znaczyło, lecz teraz wiem. Widzicie, my się zaopatrujemy w artykuły, bracia. To jest życie, w którym musisz iść sam.

316 Leo, czy sobie przypominasz ten sen, który miałeś w tym czasie, gdy przyszedłeś tutaj po raz pierwszy – o piramidzie, i myślałeś sobie, że wystąpisz na jej wierzchołek? A ja rzekłem: „Leo, tam się nie dostanie żaden człowiek. Bóg musi postawić człowieka tam na wierzchołku. Ty się wspinałeś w każdym fizycznym zakresie, w którym potrafiłeś się wspinać.” Rzekłem: „Ty nie możesz przyjść tutaj, Leo. Rozumiesz? Idź z powrotem na dół, powiedz ludziom po prostu, że to przychodzi od Boga.” Rozumiecie? Rozumiecie?

317 Jest to coś, na czym nie możecie polegać – zarówno bracia i siostry, i mój zbór i wszystko, a tak samo inne zbory i bracia, wszędzie.

318 Otóż, ja się nie mogę trzymać z dala od tego kościoła tam na zewnątrz. Ktoś mówi: „Otóż, dlaczego udajesz się do tych ludzi, tych trynitarian, wszystkich *tych, takich i owakich*, do unitarian, do tych Imienia Jezus, i do wszystkich pozostałych tutaj? Dlaczego się w ogóle zadajesz z nimi?” Oni są moi. Bez względu na to, co oni uczynili, oni są moi. Oni są moją kazalnicą.

319 Kiedy Izrael postępował tak źle, że Bóg powiedział nawet Mojżeszowi: „Oddziel się od nich. Ja wzbudzę z ciebie nowe pokolenie.”

320 Mojżesz rzucił się sam do drogi i powiedział: „Zanim zabierzesz ich, zabierz mnie.”

<sup>321</sup> Bez względu na to, co oni czynili, do nich właśnie zostałem posłany. On posyła Światło, żeby świeciło tam, gdzie nie ma Światła. Tam gdzie są ciemności, tam powinno świecić Światło. I człowiek musi iść razem z ludźmi. Człowiek musi stać z nimi, musi, nie zważając na ich złe postępowanie.

<sup>322</sup> Izrael był tak grzeszny, jak tylko mógł być. Oni tak źle postępowali, że Bóg z nich zrezygnował. Lecz Mojżesz . . . Ja się zawsze zastanawiałem, jak do tego w ogóle doszło, lecz to był Duch Chrystusowy w Mojżeszu. Rozumiecie?

<sup>323</sup> Widzicie, myśmy wszyscy grzeszyli. On wstawiał się za nas wszystkich, kiedy byliśmy w naszych grzechach.

<sup>324</sup> Bez względu na to, jak bardzo oni są w błędzie, nie przerywajmy społeczności, ani nie odłączajmy się od nikogo. Jak długo możemy zyskać jakąś duszę, idźmy tam, będąc „roztropni jak węże i szczerzy jak gołębice,” rozumiecie, i próbujemy pozyskać każdą duszę, którą możemy pozyskać.

<sup>325</sup> Zatem to, co mówię dzisiaj do południa, jest gromadzeniem Pokarmu. Magazynowanie Pokarmu — żebyście mieli coś do jedzenia, żebyście mieli coś, na czym byście mogli ucztować. Nagracie Go na wasze taśmy. Umieściecie w chłodnym pokoju. Być może, kiedy ja będę daleko oddalony, będziecie ciągle pamiętać, że te rzeczy są prawdą. Usiądźcie w swoim pokoju i słuchajcie. Rozumiecie? A to jest Pokarm — magazynujemy go w magazynie. Ja nie wiem, gdzie poprowadzi ta podróż. Lecz, gdziekolwiek to będzie, On wie, gdzie On prowadzi; ja nie wiem. Ja Go tylko naśladowuję.

<sup>326</sup> Nuże, co on tu teraz powiedział? Słuchajcie uważnie.

*„Na ostatek, bracia moi! zmacniajcie się w Panu, i w sile mocy jego. Bądźcie mocni w sile jego mocy.*

*Obleczcie się w zupełną zbroję Bożą, abyście mogli stać przeciwko wszystkiemu zasadzkom diabelskim.*

*Albowiem nie mamy boju przeciwko krwi i ciału, (strzelając kule i tnąc nożami, rozumiecie, nie o to chodzi), ale przeciwko księstwom, przeciwko zwierzchnościom, przeciwko dzierżawcom świata ciemności wieku tego. . . ”*

<sup>327</sup> „Dzierżawcy ciemności.” Kto władnie nad światem? Diabeł. Oczywiście. Kto jest za wszystkimi tymi rzeczami, które się dzieją, za tymi bezbożnymi rzeczami, które się dzieją tutaj wokoło, za tymi rządami, i tak dalej? Za wszystkim jest diabeł. Biblia tak mówi. Diabeł ma władzę nad Stanami Zjednoczonymi. Diabeł miał władzę nad Niemcami. Diabeł ma władzę nad każdym narodem na świecie. Ja do tego dojdę za kilka minut i przekonamy się, czy on to czyni, czy nie. Czy . . . Każde królestwo, które było kiedykolwiek i które kiedykolwiek

będzie, dopóki Bóg nie ustanowi Swego królestwa, jest pod władzą diabła.

328 Ja nie myślę, że każdy w nim jest diabłem, nie. Również w urzędach są bogobojni mężowie.

329 Będzie tutaj jeden z nich za kilka wieczorów, wprost tutaj, aby tutaj pokazać zdjęcia z bratem Arganbrightem, tutaj na tym miejscu. On jest już długo dyplomata — podczas kadencji pięciu różnych prezydentów, brat Rowe. A on jest . . . On będzie tutaj, myślę, że to będzie mniej więcej w drugim tygodniu w kwietniu. Brat Neville to oznajmi. A on jest wspaniałym człowiekiem.

330 On powiedział, że potrafi mówić w ośmiu różnych językach, myślę. Lecz kiedy on otrzymał Ducha Świętego, zabrakło mu języka, żeby mógł rozmawiać z Panem, więc Pan dał mu po prostu jeden, powiedział on, i on rozmawiał z Nim przy pomocy tego jednego. Dał mu nowy język, którego się wcale nie musiał uczyć. W porządku.

*„. . . przeciwko duchownym złościom, które są wysoko.*

*A przetoż . . .”*

331 Słuchajcie teraz, wy wszyscy żołnierze, nim rozpoczniemy teraz kolejkę modlitwy.

*„. . . weźmijcie (z-u-p-e-l-n-a) zupełną (nie tylko jej część) . . . zupełną zbroję Bożą, abyście mogli dać odpór w dzień zły, (To znaczy w tym czasie, w którym żyjemy.) a wszystko wykonawszy, ostać się.*

*Stójcież . . .”*

332 Amen. Czy to pojmujecie? Rozumiesz, kochanie? [Brat Branham mówi znowu do siostry — wyd.] Kiedy uczyniłaś wszystko, co możesz, by stać, to stój. Nie ruszaj się.

*„Stójcież tedy, przepasawszy wasze biodra . . .”*

333 Słuchajcie tego. Słuchajcie. Wy wiecie, co to jest. „Wasze biodra.” To jest wasza środkowa część tutaj, rozumiecie.

*„. . . przepasawszy biodra prawdą . . .”*

334 Czym jest Prawda? Słowem Bożym. To się zgadza. „Twoje Słowo jest Prawdą.” W porządku.

*„. . . i oblekwszy pancierz sprawiedliwości.”*

335 To znaczy: „Czyn to, co jest właściwe.” Przyjąć Słowo Boże i czynić to, co jest właściwe. „Pancerz sprawiedliwości.”

*„I obuwszy nogi w gotowość Ewangelii pokoju.”*

336 Idź wszędzie, na każde miejsce, o każdej porze, obuwszy nogi gotowością Ewangelii. Rozumiecie? I patrzcie:

*„A nade wszystko, ponad to wszystko, wziąwszy tarczę wiary . . .”*

337 To znaczy tą wiarę, która gasi wszystkie ogniste strzały, rozumiecie. „Tarcza wiary.”

„... którąbyście mogli wszystkie strzały ogniste onego złośnika zagasić.

*Przyłbicę też zbawienia weźmijcie. . .*”

338 To jest dusza. . . Ten umysł — umysł *tutaj*, głowa; ona okrywa głowę.

„. . . i miecz Ducha, którym jest Słowo Boże.”

339 Jak posłużycie się tą przyłbicą, co ona czyni? Ona jest ochroną. Z czego jest zrobiona przyłbica? Ze spiżu. Spiż nie może być nawet hartowany; jest twardy, twardszy niż żelazo. Przyłbica ze spiżu, (czego?) zbawienia, poznanie tego — „A moje uzdrowienie przychodzi od Boga. Moje zbawienie przychodzi od Boga. Moje przeżycie odpowiada Jego Słowu, nie pojęciom kościoła; Słowu!” Amen. Tutaj to macie. Przykryty z góry osłoną — przyłbicą zbawienia, wyzwolenia. Weź to, a potem maszeruj naprzód. O, nuże, to właśnie powinniśmy czynić. Armia szatana. . .

340 Zważajcie teraz, nuże, my. . . Ja się po prostu muszę pośpieszyć, lecz muszę przejść do tego.

341 Armia szatana przynosi choroby. Tym właśnie jest szatan, on jest niszczycielem. Szatan — całe królestwo szatana to choroby, śmierć i smutek, i rozczarowania, i zmartwienia, to wszystko ma szatan.

Bóg jest Życiem, wiarą, radością, pokojem, *tutaj*. Widzicie?

342 Otóż, to są te dwie wielkie moce, które nacierają na siebie właśnie teraz. One walczą. One walczą wprost tutaj w tym budynku w tej chwili. One walczą codziennie w tobie — każda moc.

343 Szatan śledzi cię ciągle, ten wielki, potężny, królewski, kapłański Goliat, próbując przerazić cię na śmierć. On ma prawo, lecz Bóg. . .

344 Ty jesteś ufortyfikowany, amen, przy pomocy Ewangelii, przy pomocy Słowa Prawdy wokół twoich bioder. Gloria! Kaznodziej, na tym to polega. Przyłbica zbawienia, tarcza wiary i Miecz, wymachuj Nim w swojej ręce! „Szatanie, ja ci wychodzę naprzeciw. Ty wychodzisz przeciwko mnie w imieniu nauki. Ty wychodzisz przeciwko mnie w imieniu kultury. Ty wychodzisz przeciwko mnie w imieniu organizacji. Wychodzisz przeciwko mnie w imieniu *tego, tamtego*, albo *owego*. Lecz ja wychodzę przeciwko tobie w Imieniu Pana Boga Izraela. Ja ci depczę po piętach. Poddaj się!” Nawet sama śmierć nie może się tam ostać. Wyrabaj dziurę wprost poprzez to. To się zgodza.

345 Armia szatana przynosi choroby, a Boża armia otrzymała polecenie wyganiać je. Amen. Tutaj to macie. Każdym razem,

kiedy szatan rzuca coś na ciebie, Boża armia jest do tego, by go wyrzucić. Amen. Wyrzuć go!

<sup>346</sup> Tą właśnie techniką posłużył się Bóg. Szatan posługiwał się niszczycielską armią, nie wierząc Słowu Bożemu, i ustanowił sobie lepsze królestwo, niż miał Michał, a Bóg go wyrzucił.

<sup>347</sup> Bożą metodą jest: wyrzuć diabła. Odrzuć rozumowanie. Odrzuć zabobony. Odrzuć zmartwienia. Odrzuć dolegliwości. Odrzuć grzech. Amen. Ty jesteś ponad tym, zmartwychwstały w Jezusie Chrystusie, siedzisz na Niebiańskich miejscach, mając każdego diabła pod swoimi stopami. Jeżeli on zacznie tam wsuwać swoją głowę, co . . .

<sup>348</sup> Ty wiesz, że jesteś umarły. Twoje życie jest ukryte. Co to znaczy *umarły*? Jesteś umarły dla swoich zmysłów. Jesteś umarły dla swego sumienia. Twoja własna ludzka wola by powiedziała: „Tak, sądzę, że . . .” Umarły swemu rozumowaniu. Umarły dla wszystkich tych spraw. I ty jesteś pogrzebany w Imieniu Jezusa Chrystusa; i powstałeś razem z Nim. I gdziekolwiek On jest, tam jesteś również ty.

<sup>349</sup> Co się stało, kiedy ci — jeden z tych wąpiących przedostał się do Niebios? Bóg go wyrzucił. A co On powiedział żołnierzom, którzy powstałi w Chrystusie? „Kiedy nadciągnie diabeł, wykopnij go. Wyrzuć go.” [Brat Branham klasnął w swoje dłonie dwukrotnie — wyd.] Kiedy Jezus ćwiczył Swoją armię, i rozkazał im, żeby szli na wszystkie strony świata: „Idźcie na cały świat i głosście Ewangelię wszelkiemu stworzeniu. Kto uwierzy i ochrzci się, będzie zbawiony; kto nie uwierzy, będzie potępiony. A te znaki będą towarzyszyć tym, którzy wierzą — Moim żołnierzom. W Moim Imieniu diabły wyganiać będą; nowymi językami mówić będą; węże brać będą, a choćby co śmiertelnego pili, nie zaszkodzi im to; na chorych ręce kłaść będą, a oni wyzdrowieją.”

„Naprzód, chrześcijańscy żołnierze!  
Maszerując jak do bitwy,  
Z krzyżem Jezusa przed sobą  
Idąc naprzód.”

<sup>350</sup> Ja jestem ukrzyżowany z Nim; niemniej jednak żyję; to nie ja żyję, lecz to On, który żyje we mnie.” Słowo idzie naprzód — Bogiem odcina Swym ostrym obosiecznym mieczem! . . .? . . .

<sup>351</sup> Nic dziwnego, kiedy Grant zajął Richmond, a ta młoda południowa niewiasta widziała Granta wchodzącego do miasta, nawiedziła ją inspiracja i ona powiedziała:

„Moje oczy ujrzały chwałę Przyjścia Pana.  
On stąpa ciężko tłocząc prasę na winnicy,  
Gdzie są zmagazynowane winogrona gniewu.  
On wyzwolił złowrogą błyskawicę  
Swoim okropnie szybkim mieczem.  
Jego oddziały maszerują dalej. Amen.”

352 Jak zajął Grant Richmond? Zaraz kiedy przyszedł do niego. Amen. Tak właśnie zajął Richmond.

353 Tak właśnie Boży żołnierze zajmują grzech, chorobę; zaraz kiedy przyjdą do niej. Amen. W ten sposób oni pokonują swoje wątpliwości i strach, i inne rzeczy. Jeżeli ktoś powstanie przeciw, oni go powalą cięciem na ziemię. „Usuń się z drogi!” O moi drodzy! O to chodzi. Bóg ich wyrzuca, tak jak uczynił w Niebiesiech. Nasz wielki Naczelny Wódz pokazał nam, jak to było uczynione. Amen.

354 Roy Roberson i brat Funk — wielu z was starych weteranów wie, czym jest prawdziwy wódz.

355 Pewnego razu ja . . . ta niewielka jednostka straży pożarnej tutaj w Jeffersonville. Budynek Fowla zaczął się palić. I stała tam jednostka straży pożarnej z Jeffersonville, a jej dowódca chodził wokoło i powiedział: „Tryskajcie trochę wodą *tutaj* u góry.” „Trys-tryś-tryś-tryś” — jak z cienkiego węża na dworze. Oto przyjeżdża jednostka z Clarksville: „Tryskajcie trochę wodą *tutaj*.” „Trys-tryś-tryś.” Budynek Fowla spalał się dalej.

356 Zatelefonowali do Louisville. Oto przychodzą wyćwiczeni mężczyźni. O, jak wyły te syreny stamtąd!

357 A tutaj byli dowódcy tych miejscowych jednostek i mówili: „Tryskajcie trochę wodą *tutaj* u góry. Tryskajcie trochę wodą *tutaj* u dołu.” Niewyćwiczeni mężczyźni.

358 Bracie, a tamci — skoro się tylko zatrzymał silnik, kto był na wierzchołku drabiny? Dowódca. Kiedy się podnosiła drabina, on podnosił się razem z nią. Kiedy się podniósł na wysokość okna — jeszcze się nie dostał do okna. On chwycił do ręki swoją siekiere i rzucił nią w okno i powiedział: „Chodźcie, chłopcy.” I ogień został ugaszony w ciągu kilku minut. Dowódca!

359 To żaden dowódca, który mówi: „Tryskajcie trochę wodą *tutaj*. Spróbujcie trochę *tutaj*.”

360 Lecz: „Chodźcie, chłopcy!” Amen. On ich poprowadził właściwie. On nam pokazał jak się to robi.

361 Ja pomyślałem: „Ta dobrze wyćwiczona jednostka straży pożarnej — oni ugasili ten ogień w ciągu kilku minut.” Dlaczego? Oni tam mieli dowódcę, który znał się na swej pracy.

362 Bracie, mów sobie o całej swojej teologii, ile chcesz. Twoje denominacje ludzkiego pochodzenia, twoje organizacje, baw się z tym.

Ja mam Naczelnego Wodza, który mi rzekł, jak to zrobić.

Mówisz: „Otóż, gdybym to mógł powąchać, odczuć.” O, nonsens.

363 Oto sposób, jak to zostało uczynione, jak nam powiedział Naczelny Wódz w ew. Łukasza, w 4. rozdziale. Nie mam czasu, by

to przeczytać. Przeczytajcie to sobie sami. W porządku. Łukasz, 4. rozdział, poczynszy od 1. wersetu.

<sup>364</sup> On nigdy nie rzekł: „Ja wam teraz powiem. Przyjdźcie *tutaj* i utwórzcie organizację. Weźcie prezbiterów i diakonów, i, lub weźcie kardynałów i biskupów, i weźcie *to*.” On tego nigdy nie powiedział.

<sup>365</sup> Kiedy szatan wyszedł Mu naprzeciw, rzekł: „Ty jesteś teraz głodny. Zamień te kamienie w chleb.”

On powiedział: „Jest napisane . . .”

<sup>366</sup> On rzekł: „Tutaj na górę, zabierzemy Cię tutaj na górę i pokażemy Ci coś.”

„Lecz jest napisane . . .”

„Ja uczynię *to*, jeśli Ty uczynisz *to*.”

„Jest napisane . . .”

<sup>367</sup> Tak właśnie zostało to uczynione, jak powiedział Naczelnny Wódz. Jak to zostało uczynione, siostrzo? „Jest napisane: ‚Jeżeli włożą ręce na chorych, oni wyzdrowieją.‘” „Jest napisane: ‚W Moim Imieniu diabły wyganiać będą.‘” Amen. Co to jest? „Jest napisane!” To są rozkazy Wodza. „Jest napisane: ‚Ktokolwiek słucha Moich Słów i wierzy w Tego, który Mnie posłał, ma Żywoć Wieczny. Jest napisane! Jest napisane! Jest napisane!’” To są — to są te rozkazy. To jest prawdziwy żołnierz. To jest ten sposób. To jest artyleria, z którą ruszamy naprzód.

<sup>368</sup> Co on uczynił? On poszedł prosto tam — ku Goliatowi. On pokazał. . . Jak Dawid pokazał armii, jak się to ma robić? Jak Dawid pokazał Izraelowi, jak się to ma robić? Dawid znaczy „umiłowany, zbawca.” Rozumiecie? Jak to Dawid zrobił? On powiedział: „Oto, jak się to robi. Ufajcie Słowu Pana.”

<sup>369</sup> A Goliat wyszedł tam i powiedział: „Wiesz co? Nadzieję cię na koniec tej włóczni i dam cię na pożarcie ptakom.”

<sup>370</sup> On rzekł: „Ty mi wychodzisz naprzeciw jako organizacja. Ty mi wychodzisz naprzeciw jako nowoczesny naukowiec. Ty idziesz przeciwko mnie ze swoim wielkim mieczem, długim czternaście stóp. Ty idziesz przeciwko mnie z przyłbicą ze spiżu i z tarczą, której bym nawet nie potrafił podnieść z ziemi. Ty mi wychodzisz naprzeciw jako wyćwiczony wojownik. Ty mi wychodzisz naprzeciw z promocją doktora filozofii, doktora praw i podwójnego doktora literatury. Ty idziesz przeciwko mnie w tych wszystkich rzeczach. Lecz ja przychodzę w Imieniu Pana, Boga Izraela, i dzisiaj odetnę twoją głowę od twoich ramion.” Amen. Ten niepozorny, mały kadet wyszedł tam przeciw temu olbrzymowi, lecz on wiedział, na czym stoi.

Izrael tylko drżał tam w tyle: „O, biedny mały chłopiec.”

Goliat powiedział: „Ja ci pokażę, co uczynię.” I oto on przychodzi.

<sup>371</sup> On miał w-i-a-r-ę, rozumiecie, w J-e-z-u-s-a, pięć kamieni, pięć kamyków. Włożył jeden mały kamyk, by rozpocząć nim. Kręcił nim wokoło, ot tak, Duch Święty uchwycił ten kamyk i on wyleciał. Goliat padł na ziemię. W ten właśnie sposób się to stało.

<sup>372</sup> W ten sposób Jezus powiedział to, co On powiedział. „Otóż, jeśli wy bracia, którzy wychodzicie na pole misyjne, jeśli chcecie się dowiedzieć, jak pokonać te diabły, ja wam pokażę, jak się to robi.”

<sup>373</sup> Szatan powiedział: „Ja wyjdę przeciwko tobie.” Goliat: „Ja ci pokażę, co potrafisz uczynić. Ty jesteś głodny. Jeżeli jesteś Synem Bożym, ja Ci rzucę wyzwanie. Ty mówisz, że jesteś Synem Bożym. Ja Ci rzucę wyzwanie. Jeżeli jesteś Synem Bożym, zamień te kamienie w chleb. Jedz, jesteś głodny. A jeśli jesteś Synem Bożym, Ty masz moc, by to uczynić.”

<sup>374</sup> On powiedział: „Lecz jest napisane: „Nie samym chlebem żyć będzie człowiek.”” O, w ten sposób uczynił to nasz Naczelny Wódz.

<sup>375</sup> Zabrał Go na szczyt wieżyczki świątyni. On rzekł: „Jeżeli się rzucisz w dół,” powiedział, „wiesz, jest także napisane . . .”

<sup>376</sup> On rzekł: „Tak,” powiedział, „zasię jest napisane: „Nie będziesz kusił Pana Boga twego.” Widzicie, jak On nazwał Samego Siebie? „Pan, twój Bóg.” Uhm. „Nie będziesz kusił Pana Boga twego’ — jest zasię napisane,” coś takiego. Rozumiecie? O, moi drodzy! Co On uczynił? On go pokonał przy pomocy Słowa Bożego. Taktyką diabła jest doprowadzić cię do tego, żebyś nie wierzył Słowu Bożemu. A Naczelny Wódz powiedział: „Weź Boże Słowo i czynj Je. W Moim Imieniu będą wypędzac diabły.”

<sup>377</sup> O, szatan — ich naczelny wódz, o, tak, wiecie, niektóre z tych denominacji próbują was skłonić, żebyście wierzyli, iż on ma rozwidłone kopyto, wiecie, i rozdzielony ogon, i tego rodzaju brednie. Nie wiercie temu. On nie jest takim. O nie, bracie. On jest facetem z ogładą. Nie wiercie temu, że on to ma. Oni to czynią tylko dlatego, by was odstraszyć. Taki nie jest diabeł. Diabeł przede wszystkim nie ma kopyt; ja w to mocno wątpię. On jest tylko duchem. Diabeł jest duchem. On nie ma rozwidlonych kopyt i tym podobnie, jak go próbujecie przedstawiać. Nie, nie.

<sup>378</sup> Lecz on jest mądry. Bracie, on jest naprawdę mądrym człowiekiem, wykształconym do ostatniego punkciku — zawsze był wykształcony w świeckiej mądrości. O, tak. On jest piękny. Zorganizował swoją armię przy pomocy świeckiej mądrości tak dalece, że bracie, nie próbuj mówić — mówić swoich słów. Lepiej gdy wiesz, o czym mówisz, kiedy się spotkasz z jednym z tych jegomościów, mówiących: „Dni cudów przeminęły.” Nie, on nie ma — on nie ma rozszczepionego kopyta. On jest, o, on jest — on jest — on wyszedł wprost z seminarium. On posiada wysoką ogładę, bracie. Chcę powiedzieć, że on jest bystry,



doktor filozofii, doktor prawa, QUST i wszystkie inne tytuły. Rozumiecie? Wszystko w tym, on jest po prostu tak bystry, jak tylko może być. Mądry! Oczywiście, on jest wężem, najbardziej podchlebiającym się ze wszystkich. Włosy gładko uczesane, bracie, i, chcę powiedzieć, że jest ubrany i nie ma żadnego fałdu na jego marynarce. Bystry, tak mądry i przebiegły, jak tylko może być. To się zgadza.

<sup>379</sup> Nie igraj sobie z nim, o ile nie wiesz, o czym mówisz. To się zgadza. O, lecz my znamy jego starą — jego starą taktykę. My wiemy, co on próbuje czynić: skłonić nas do tego, żebyśmy nie wierzyli Słowu Bożemu.

<sup>380</sup> I on nie ma rozwidlonych kopyt. Nie, nie, nie. Stwierdzamy zatem, że jeśli on nie ma rozwidlonych kopyt, to musi być czymś innym. On jest facetem z wysoką ogładą. On posiada mądrość, jest wykształcony, zorganizowany. Bracie, on ma swoją armię, więc . . .

<sup>381</sup> Patrzcie, swego czasu — tam w Szwajcarii. Ja się po prostu nie mogę zatrzymać, ludzie. Było to . . . Tak. Tam w Szwajcarii, tam przyszła niemiecka armia, wmaszer- . . . razem z obcymi wojskami weszli do kraju. Patrzcie, wyglądali jak mur z cegieł; każdy mężczyzna wyćwiczony, każda włócznia wysunięta ot *tak*, osiem lub dziesięć stóp przed siebie. I oni napadli na biedną, małą Szwajcarię tam w górach. Co oni mieli? Oni byli uzbrojeni nożami ze swoich sierpów, pałkami i kamieniami. I oni tam stali. Oni się tam zgromadzili. Zaraz za pagórkami były ich domy. Oto armia Szwajcarii wyszła przeciwko nim. Oni im nic nie uczynili. A oni po prostu wtargnęli i zajęli ich kraj.

<sup>382</sup> Co uczyniło w ogóle to dziecko? Jest to tylko dziecię. Szatan by zabrał jej życie, gdyby mógł — o to właśnie chodzi. Oczywiście. Tam on jest; przedwcześnie. Rozumiecie?

<sup>383</sup> Szwajcarzy nie uczynili niczego złego. Oni byli dobrymi ludźmi. Oni próbowali bronić swoich domów i oni tam stanęli do obrony. Po pewnej chwili — był tam jeden imieniem Arnold von Winkelried. Oto przychodzi ta armia. Oni byli całkiem otoczeni. Powiedzieli: „Co możemy uczynić?”

<sup>384</sup> Ze wszystkich stron po prostu oceany mężczyzn, dobrze wyćwiczonych. W ten sposób czyni to szatan. Dobrze wyćwiczony, jego włócznia wysunięta prosto do przodu — każdy mężczyzna maszerujący w szeregu — raz, dwa, raz dwa; po prostu ciągnęli na tą małą armię. Tylko — tylko ciągle maszerowali, to było wszystko, co oni musieli uczynić, i po prostu nadziać każdego z nich na miecze. Te włócznie sterczały do przodu spomiędzy nich. To by był koniec szwajcarskiej armii. Na tym by się zakończyło. Zaraz za pagórkami były ich domy i ich umiłowani. Ich kobiety by zostały zgwałcone i uprowadzone, i ich młode córki, a dzieci wymordowane i domy spalone, i

wszystko, zabraliby pokarm, bydło i towary, i odeszli. W takiej sytuacji oni byli.

<sup>385</sup> Co się stało? Jeden z nich, imieniem Arnold von Winkelried otrzymał inspirację. On powiedział: „Mężowie Szwajcarii, dzisiaj umieram za Szwajcarię.” Amen. „Dzisiaj umieram za Szwajcarię.”

Oni rzekli: „Co uczynisz?”

<sup>386</sup> On powiedział: „Idźcie tylko za mną i walczcie wszystkim, co macie.” On stał tam na pagórku; rzucił na ziemię swoją włócznię — mały kij, który miał w swojej ręce, ot *taki*. I on wydał okrzyk i z podniesionymi rękami, ot *tak*, biegł przeciwko nim, krzycząc: „Zróbcie drogę dla wolności.” Biegł tak szybko, jak tylko potrafił, ku tej armii. A kiedy przybiegł, chwycił każdą z tych włóczni, ile tylko potrafił i wbił je wprost do swej piersi, ot *tak*, i umarł.

<sup>387</sup> On im powiedział, zanim odszedł — powiedział: „Tam po drugiej stronie mam mały dom, żonę i kilka dzieci.” Powiedział: „Zostawiam mój mały dom, który dopiero co kupiłem.” I powiedział: „Ja — ja ich kocham, lecz dzisiaj umieram za Szwajcarię. Ja oddaję moje . . .” On powiedział: „Ja oddaję moje życie, by ocalić ten naród.” I to był bohater. Oni od tego czasu nie mieli żadnej wojny. To położyło temu kres.

<sup>388</sup> To zdruzgotało tą armię, gdy zobaczyli takie bohaterstwo, że tam nie było. . . Ta armia była tak skonfundowana. Ci Szwajcarzy stoczyli na nich głazy i wypędzili ich z kraju; i od tego czasu tam już nie przyszli. Było to przed setkami lat. Rozumiecie? Dlaczego? To był wielki czyn.

<sup>389</sup> Lecz, o, bracie, pewnego dnia, ciemnota, zabobony, wątpliwość, rozczarowanie i strach zapędziły Boży lud w kozi róg. A był tam Ktoś, imieniem Jezus Chrystus: „Dzisiaj Ja umieram za lud.” To się zgadza.

<sup>390</sup> Co on powiedział swej armii? „Naśladujcie mnie i walczcie wszystkim, co macie. Jeżeli masz maczugę, walcz maczugą. Nie bój się. Jeżeli masz pałkę, walcz pałką. Jeżeli masz głaz, walcz głazem — cokolwiek masz.”

<sup>391</sup> To właśnie mówi nasz Naczelnny Wódz dzisiaj. [Brat Branham klasnął dwukrotnie w swoje dłonie — wyd.] „Ja wzięłem Słowo Boże i pokonałem diabła i jego moc.” On go posiekał na strzępy, amen — tym Słowem. Otóż, cokolwiek masz — chociaż masz tylko jedno Słowo: „Pan, twój Bóg, który cię leczy,” rąbaj go. Naśladuj przykładu. Amen. Naśladuj naszego Wodza. O, tak. On go porąbał.

<sup>392</sup> Szatan, ze swymi wielkimi, pięknymi królestwami — więcej piękności i wszystkiego, wszystko nowoczesne. To nie ma dla nas żadnego znaczenia. Tak jest. On jest ciągle najchytrzejszym ze

wszystkich zwierząt polnych. O tak. Jezus powiedział, że dzieci tego świata są mądrzejsze niż dzieci Królestwa Bożego.

<sup>393</sup> Otóż, te dwa wielkie konflikty. Dochodzimy . . . Będę musiał zakończyć. Te dwa wielkie konflikty spotykają się teraz razem. Właśnie teraz jest czas, kiedy choroby i inne rzeczy przyczepiły się do tego świata tak, że nauka lekarska jest bezradna i wszystko jest w kropce. Nie ma niczego, i my po prostu . . . A armia, mała armia Boża jest przyparta do muru, i tym podobnie. Bracie, nastał czas dla następnego Arnolda von Winkelried. Jest czas, czas, żeby wystąpił kolejny mąż Boży. Jest czas, aby się zjawił Eliasz. Jest czas, żeby się coś stało.

<sup>394</sup> Boża armio, zamknij swój umysł. Nie zatrzymuj się ani na chwilę, by myśleć o czymkolwiek, co ci ma diabeł do zaofierowania poprzez twoje zmysły. Lecz pamiętaj, Boże Słowo nie może nigdy zawieść.

<sup>395</sup> Te dwie wielkie armie! Kiedy nieprzyjaciel przychodzi jak powódź, jak on dzisiaj przychodzi, co powiedział Bóg — co On uczyni? „Duch Boży podnosi sztandar przeciwko niemu.” Czy jesteś jednym z nich? O, tak.

<sup>396</sup> Jesteśmy nauczani u Jakuba 4, 7 — nie mam czasu, by to przeczytać. Jakub 4, 7. mówi: „Dajcie odpór diabłu,” a on nie tylko odejdzie, lecz „on uciecze.” „Dajcie odpór diabłu.” Jak dacie odpór diabłu? W ten sam sposób, jak nam powiedział nasz Naczelny Wódz, abyśmy to czynili. Weźcie Słowo Boże. Tak właśnie dacie odpór diabłu — przy pomocy Słowa Bożego. Naczelny Wódz powiedział nam po prostu, jak to zostało uczynione. W porządku.

<sup>397</sup> Ja teraz kończę, pragnę powiedzieć jeszcze to. Ten stary diabeł — nuże, wy myślicie, że on jest bezczelny. Czy myślicie, że on zaatakuje dziecko? On będzie atakował wszystkich. On zaatakował Jezusa Chrystusa. On natarł na niego trzema gwałtownymi atakami. Czy to wiedzieliście? Szatan nie atakował tylko jeden raz. On cię zaatakuje choroba, potem on przychodzi tutaj z powrotem i atakuje cię, mówiąc ci: „Dni cudów przeminęły. Ty nie zostałeś uzdrowiony. Nie ma w tym żadnej prawdy.” Ty wiesz, że to się zgadza.

<sup>398</sup> On zaatakował Jezusa trzykrotnie. Trzy gwałtowne ataki on przypuścił na Jezusa — swoją niewiarą w Boże Słowo. Jezus był Słowem. Oczywiście, on temu nie wierzył. „Jeżeli Ty jesteś . . . Jeżeli Ty jesteś . . .” Tutaj on przychodzi, gwałtowne ataki, jak czasami czyni wróg obecnie. Oto oni przychodzą i mówią: „Jeżeli Ty jesteś Synem Bożym, pokaż mi cud. Pokaż mi, jak to zostało uczynione.” Bracie, on natarł trzema gwałtownymi atakami: „Jeżeli Ty jesteś . . . jeżeli Ty jesteś . . .”

<sup>399</sup> Otóż, co uczynił Jezus? Jezus był Słowem Bożym. On był Słowem. On zaatakował Słowo. Gloria. Ja — ja się po prostu czuję tak dobrze, żebyśmy teraz zaczęli głosić, mówię szczerze.

To się zgadza. Jezus jest Słowem. „Na początku było Słowo, a to Słowo było u Boga, a Bogiem było to Słowo. A to Słowo mieszkało — stało się ciałem i mieszkało. . . .” Jezus był Słowem. Co On uczynił? On go pociął na strzępy. O, moi drodzy! Ja zakończę. Co uczynił Jezus? On był Słowem, więc przy pomocy Słowa On ciał szatana podczas jego gwałtownego ataku. On tam natarł jak grupa spadochro- . . . oddziałów szturmowych, czy coś podobnego, natarł w ten sposób na Jezusa, Słowo. A Jezus wziął to Słowo i pokroił go na kawałki. Alleluja! Oczywiście, pokroił go na kawałki, pokonał go Słowem.

<sup>400</sup> Widzicie jego atak? Obserwujcie, słuchajcie uważnie, tego zakończenia. Czym jest jego atak? Niewiara w Boże Słowo — to jest jego atak. Właśnie — czy widzicie największy bój, stoczony kiedykolwiek? Istnieją tylko dwie moce — szatan i Bóg. A jaka jest broń szatana przeciwko tobie? On próbuje cię skłonić do tego, byś nie wierzył swojej Broni. On cię rozbija. Słuchajmy teraz naprawdę uważnie. Słuchajcie. Jeżeli on potrafi cię skłonić do tego, byś nie wierzył, że twoja Broń jest równowartościowa, jeżeli on skłoni cię do tego, że myślisz, iż twoja Broń nie jest wystarczająco mocna, to on ci wytrąci broń z ręki.

<sup>401</sup> O, bracie Neville, mam nadzieję, że tego nigdy nie zostawię. [Brat Neville mówi: „Mam nadzieję i modlę się, byś tego nie zostawił” — wyd.]

<sup>402</sup> Patrzcie, on was rozbroił, kiedy was skłoni do tego, byście nie wierzyli w tą Broń. Kiedy Ją złożycie, to jest koniec waszego boju. Jesteście wykończeni. Trzymajcie tę Broń. Nie odkładajcie Jej. My widzimy jego niewiarę. Pozwólcie. . .

Pragnę teraz powiedzieć jeszcze jedną rzecz, za minutę.

<sup>403</sup> Rosja. Pragnę to teraz powiedzieć na rzecz weteranów, i tak dalej, tutaj, i was studentów Biblii. Dlaczego się sprzeczcacie i krzyczycie o Rosji? Uch! Nie słyszeliście, żebym wam mówił, iż macie sobie zbudować schron przeciwbombowy, prawda? Dlaczego się sprzeczcacie o Rosji? Rosja jest niczym. Oni nie zwyciężą żadnych wojen. Oni nie dokonają podboju świata. Komunizm nie dokona podboju świata. Co się dzieje z ludźmi? Czy Boże Słowo może zawieść?

<sup>404</sup> Słuchajcie tego teraz na taśmie. Ja mówię do tego świata, czy gdziekolwiek pójdą te taśmy. I do was, ludzie tutaj, bez względu na to, co się stanie ze mną, wierzcie w to.

<sup>405</sup> Rosja, komunizm nie przewycięży niczego. Boże Słowo nie może zawieść. Katolicyzm dokona podboju świata.

<sup>406</sup> Weźmy teraz wizję Daniela. To jest Słowo Boże. „Ty, Danielu. . . .” „Ty, królu Nabuchodonozorze jesteś tą głową ze złota” — Babilon. „Kolejne królestwo nastąpi po tobie, które jest srebrem,” rozumiecie, byli to Medo-Persowie. Kolejnym była Grecja — Aleksander Wielki. Następnym, które przychodzi

do władzy, jest Rzym. A nie było tam powiedziane niczego o komunizmie. Rzym dokonał podboju świata.

407 Jezus Chrystus został urodzony w królestwie Rzymu i był prześladowany — On przyszedł tutaj po raz pierwszy w czasie królestwa Rzymu. A w czasie Jego Drugiego Przyjścia teraz Jego Poselstwo jest prześladowane przez denominacje Rzymu, który jest matką ich wszystkich. A kiedy On powróci, On przyjdzie znowu, by zmieść z powierzchni ziemi królestwo Rzymu, bowiem Żydzi zawsze wyczekiwali, że On przyjdzie i zetrze rzymskie królestwo.

408 Katolicka hierarchia ze wszystkimi denominacjami na świecie, zbierającymi się właśnie teraz jako jedna organizacja — konfederacja kościołów, organizujących się razem. To nie jest Rosja. Jest to Rzym. TAK MÓWI PAN. Pokażcie mi jedno miejsce Pisma Świętego, gdzie będzie rządził komunizm czy ktokolwiek inny oprócz Rzymu.

409 Czy Medo-Persowie objęli władzę po Nabuchodonozorze? Oczywiście. Czy po nich nastąpili Grecy? Tak. Czy przejął ich potem Rzym? Czy ono się potem rozpadło na dziesięć tureckich potęg, podobnie jak mamy obecnie? Czy . . . *Eisenhower* znaczy tyle co „żelazo.” *Chruszczow* znaczy tyle co „gлина.” Czy oni mieli swoją konferencję właśnie tutaj i Chruszczow zdjął swój but? [Brat Branham stuka w kazalnicę trzykrotnie — wyd.] Aby to przedstawić jako jasną, otwartą sprawę, uderzał w stół, ot *tak*, by to pokazać ludziom. [Zastukał znowu w kazalnicę trzy razy.]

410 Otóż, co się dzieje dzisiaj z ludźmi? Gdzie się podziała wiara? Patrzenie, czy nie wierzycie, że Słowo Boże jest Prawdą? [Zgromadzenie mówi: „Amen” — wyd.]

411 Następnej rzeczy nie ma tutaj w tym. Co się dzieje dzisiaj z kaznodziejami? „Komunizm!” Każdy kaznodzieja wypowiada się tutaj próbując zwalczać komunizm. Komunizm jest niczym!

412 Ta rzecz, którą wam diabeł knuje wprost pod nosem, a wy o tym nie wiecie — to katolicyzm, denominacjonalizm. A Rzym jest matką denominacji. Biblia mówi: „Ona była wszeteczną, a jej córki były nierządnicami,” względem Boga, względem Jego Słowa.

413 Żołnierze, podnieście to Słowo; aniołowie miłosierdzia! Trzymajcie się tego Słowa. Ja zginę pewnego dnia, lecz to Słowo nie może zginąć. A wy młodszy ludzie, jeżeli się to nie stanie w mojej generacji, wy to zobaczycie. To jest ta sprawa.

414 Czy słuchaliście wiadomości dzisiaj rano; pani Kennedy jedzie w odwiedziny do papieża, a co powiedział papież? Rozumiecie, wszystkie religie świata! O! Otóż, może weźmiemy trochę więcej z tego następnej niedzieli.

415 Widzicie, nie martwcie się z powodu Rosji. Rosja jest małym kamykiem na plaży. Nie martwcie się z powodu komunizmu.

Zważajcie na katolicyzm, kiedy on się jednoczy z kościołami. W Piśmie Świętym nie ma niczego napisanego o tym, żeby komunizm rządził światem.

416 I ja się opieram o Słowo, bez względu na to, o co opiera się ktoś inny. Ja wierzę jedynie Słowu. To właśnie katolicyzm ogarnia świat. A katolicyzm jest matką organizacji. Nie było żadnej organizacji aż do czasu Rzymu i każda z nich wywodzi się z niego. A Biblia mówi tak: „Ona była matką nierządnic.” Mógłbym pozostać u tego znowu pół dnia, lecz uważam, że bym się mógł posunąć naprzód.

417 Kiedy nas nieprzyjaciel atakuje, to: „O, ja ci mówię, ty powinieneś przyjść i przyłączyć się do naszego...” Co masz zamiar robić tam w zapleczu, zawierać kompromisy? Nie, prawdziwy żołnierz tego nie będzie robił. O nie.

418 Co zatem uczynimy? Ten zmysł – niech ten zmysł, który był w Chrystusie... Czy to jest to, co mówi Biblia? „Tego tedy bądźcie usposobienia, które było w Chrystusie.” Jakie On miał usposobienie? Trzymać się Słowa. To się zgadza. Pozostawał w Słowie, w Słowie Ojca, i pokonał nieprzyjaciela każdym razem. Otóż, kiedy nieprzyjaciel atakuje i próbuje powiedzieć, że powinieneś czynić *to* i czynić *tamto*, co uczynisz? Pozostań w Słowie. To się zgadza.

419 Co potem chcecie uczynić? Weźcie Słowo. Czym jest Słowo? Biblia to mówi tutaj. Myśmy to właśnie przeczytali. Bowiem Duch Boży jest Słowem. Rozumiecie? Spójrzcie tu. „Przyłbice też zbawienia weźmijcie i Miecz – Miecz Ducha.” Miecz Ducha! Co takiego? Ten Duch, który wchodzi do środka poprzez wasz umysł i wstępuje do was, a Mieczem tego Ducha jest Słowo Boże.

420 Przy pomocy czego walczy ten Duch? Czym walczy Duch Święty, emocjami, uczuciami? [Zgromadzenie mówi: „Słowem” – wyd.] Słowem; sercem! Coś takiego! Chwała! Czym On walczy, uczuciami? Słowem! Słowem! Powiedzmy to: Słowem! [„Słowem!”] Słowem! [„Słowem!”] Jest to właśnie Słowo Boże, którym walczy Duch.

421 Duch Boży podchodzi wprost do diabła i mówi: „Jest napisane!” Amen! „Jest napisane!” A diabeł się poddaje.

422 Co my uczynimy? Weźmy Miecz, którym jest Słowo Boże, dobadźmy Go (czym?) ręką wiary, mocną ręką wiary – ten obosieczny Miecz. Biblia mówi w liście do Żydów 4.: „Ono jest – Ono jest obosiecznym Mieczem” – obcina to przychodzące i to wychodzące.

423 Bracie, co on czyni? Weź to Słowo. Weź Ducha, niech Duch wstąpi do twego serca, otwórz swój umysł. Powiedz: „Twoje Słowo jest Prawdą.” Uczyni to teraz, siostró. „Twoje Słowo jest Prawdą.”

424 „Panie, ja nie zwracam żadnej uwagi na to, jak się czuję, co mówi ktokolwiek. Ja zatykam, wysadzam w powietrze każdy mój wlot, wszelkie rozczarowania, wątpliwości, niedowiarstwa, które miałem kiedykolwiek. Każde uczucie, które miałem kiedykolwiek, wszelkie choroby, które miałem kiedykolwiek, wszystko inne, co miałem kiedykolwiek, ja je wysadzam w powietrze. Ja to wszystko omijam. Ja przychodzę wprost do mego ducha. O, Panie, zstąp w dół. Ty powiedziałeś, że mi dałeś swobodną moralną wolność działania.”

„Ty jesteś Moim synem.”

425 „W porządku, ja otwieram moje serce i mój umysł. Wejdz do środka, Panie Jezu.”

426 Potem chwyć (wiarą) ten Miecz Ducha, TAK MÓWI PAN. Zawołaj: „Alleluja!” Amen. Potem wytnij w pień każdego wroga przed sobą. Amen. Tutaj to macie. Powal każdego wroga. Jeżeli jakiś stary, budzący zgrozę duch sprawia, że odczuwasz wszelkie... Odetnij tą rzecz Słowem Pańskim. Lecząca naszą siłą jest... .

„Radość Pańska jest siłą moją.”

427 „Odejdź ode mnie.” Trzaśnij! Powal go przy pomocy Słowa. Czy to jest demon, czy to jest nieprzyjaciel, czy to jest choroba, czy to jest dolegliwość, cokolwiek to jest, weź to Słowo i doładuj Go — ten Miecz. A jeśli — jeśli uderzysz po raz pierwszy, a wydaje ci się, że się to nie poruszyło, trzaśnij to znowu, uderz w to znowu i grzmotnij w to znowu. Uderzaj w to tak długo, aż przebijesz w tym dziurę, podobnie jak małe kurczę wydziobie się ze skorupki; względnie jak orzeł — kim jesteś. Przebijaj się wprost poprzez tą starą skorupę chorób. Utoruj sobie drogę mieczem i powiedz: „Alleluja! Gdzie jest ten następny?” Amen. Taki jest ten bój. Taki jest żołnierz. Taki jest żołnierz krzyża. O tak. Powal każdego przeciwnika.

428 Czemu? Czemu? Jesteśmy predestynowanym, królewskim Nasieniem Abrahama. Gdy Abraham odrzucił wszystko, co było przeciw Bożemu Słowu, utorował sobie mieczem drogę poprzez wszystkie przeszkody, które mu stanęły w drodze. Oni mówili: „Twoja żona jest zbyt stara.” On po prostu odciął tę rzecz z drogi. Diabeł powiedział: „Ty nie możesz uczynić tego, i ty nie możesz uczynić *tamtego*.” Abraham to odciął z drogi. On uderzył w to, i trzasnął w to, aż sobie to samo utorowało drogę.

„Gdzie jest następny, Panie?”

429 „Przenieś się ze swym namiotem *tutaj* na górę.” On wystąpił na górę i zbudował mu tam ołtarz.

430 Przeniósł się tam na górę, a szatan przyszedł i powiedział: „Nuże, ja ci powiem, to nie jest właściwe miejsce.”

„Ja pozostanę właśnie tutaj. Zwiewaj z mojej ziemi.”  
Alleluja!

431 Lot powiedział: „Raczej przyjdź tutaj na dół. My tutaj na dole przeżywamy wspaniałe chwile. My wszyscy mamy tutaj na dole naszą organizację. Patrz, moja żona jest na czele stowarzyszenia literatów i wszystkiego innego w mieście. Ja ci powiem, ty powinieneś przyjść tutaj na dół.”

Sara powiedziała: „Abrahamie . . .”

432 „Cicho bądź, Saro.” Alleluja! „Stój bezpośrednio tutaj. Tutaj właśnie umieścił mnie Bóg. Właśnie tutaj ja stoję.”

433 Właśnie tutaj mnie Bóg umieścił:

„Witajcie wszyscy moc Imienia Jezus!  
Niech aniołowie padną na twarze.  
Wynieście królewski diadem  
I ukoronujmy Go, Pana wszystkiego.  
Na Chrystusie – mocnej Skale ja stoję.  
Wszystkie inne grunty są grząskim piaskiem,  
Wszystkie inne grunty są grząskim piaskiem.”

434 Nawet sama śmierć i wszystko inne jest grząskim piaskiem. Na Chrystusie, mocnej Skale, ja stoję.

435 „Królewskie Nasienie Abrahama.” Królewskie Nasienie! Patrzcie, najbardziej doborową armią Anglii są członkowie rodziny królewskiej w Anglii, królewska krew, wszystko. A królewskim Nasieniem Chrystusa jest Kościół, napełniony Duchem Świętym, napełniony Duchem Świętym. Co takiego? Królewskie Nasienie – dzięki obietnicy, nie dzięki uczuciom. Lecz na podstawie obietnicy Bożej – oni stoją na podstawie Słowa Bożego i torują sobie drogę mieczem, krzycząc: „Alleluja!”

Nawet śmierć przychodzi i mówi: „On wchodzi w twoje zanadrze.”

436 Powiedz: „Poddaj się, Jordanie. Ja przechodzę na drugą stronę.” Toruj swoją drogę wprost poprzez to do obiecanego Kraju. Amen.

437 Co się dzieje, kiedy ten bój jest zupełnie zakończony? Ja teraz kończę, naprawdę. Kiedy ten bój jest zakończony, a święci przychodzą, maszerując do Domu, pragnę was o coś zapytać, co się wydarzyło?

438 Co się wydarzyło, kiedy Hitler wstąpił do Francji? Patrzcie, oni mówili, że przez chwilę nie było nawet widać nieba z powodu samolotów. Niemiecki marsz defiladowy. [Brat Branham robi dwa kroki marszu defiladowego na podium – wyd.] Widzicie, oni stali, przechodzili wokół, obchodzili zwycięstwo.

439 Kiedy Stalin powstał w Rosji, każdy czołg – po prostu jeden za drugim wiele mil wstecz; oni bombardowali Berlin tak, aż z niego nic nie pozostało. To wszystko. A kiedy oni szli, a ci Niemcy . . . Ci rosyjscy żołnierze obchodzili zwycięstwo, oni tam



weszli z tym — wiecie, z tą małą śmieszna rzeczą, którą oni czynią. Widziałem to pewnego razu na zdjęciu w Londynie, jak oni tam wchodzi, rzeczywiste zdjęcie tej sprawy — co się stało, jak wchodzi i obchodzi zwycięstwo. O, moi drodzy!

<sup>440</sup> Kiedy usłyszeliśmy, że wojna się skończyła, krzyczeliśmy, gwizdaliśmy na gwizdkach. Kiedy ci bohaterowie powrócili, wyszliśmy im tam na spotkanie. Oni krzyczeli. Oni wydawali okrzyki. Miałem kuzyna, który tam był i powiedział, że kiedy powrócił, wszyscy ci starzy... Ci weterani, którzy mieli tak wiele ran, że nie mogli powstać z łóżka, więc oni ich po prostu wywieźli na pokład okrętu, kiedy wpływali do portu, żeby mogli zobaczyć stojący Posąg Wolności. Powiedział: „Ci wielcy mężczyźni, stojący tam, oni po prostu płakali i przewracali się, ot *tak*, kiedy zobaczyli ten Posąg Wolności.” Byli daleko od domu cztery lata, walczyli, doznawali nerwowych wstrząsów w bitwach, i tym podobnie. Lecz oni wiedzieli, że żona, ukochana, i matka, i tata, i dzieci, i wszyscy, których oni miłowali, byli zaraz za tym Posagiem Wolności. On reprezentował to, o co oni walczyli. O, piszczałki gwizdały a Nowy Jork podniósł okrzyk, to wszystko, kiedy ich bohaterowie przyszedli i maszerowali. To będzie sprawa mniejszej wagi.

<sup>441</sup> Pewnego razu, kiedy cesarz miał po wielkim boju, powiedział: „Chcę, żeby mój najślynniejszy wojownik jechał obok mnie w tej wielkiej uroczystości obchodzenia triumfu nad naszym wrogiem.” A wszyscy ci oficerzy poprawiali swoje pióropusze i polerowali swoje tarcze, i maszerowali wokół, wiecie, ot *tak*, jak to czynią prawdziwi żołnierze. Po chwili przechodził wokół zwykły, stary weteran, cały poraniony. Moi drodzy! On tylko trochę podniósł wzrok i szedł dalej, ot *tak*. Cesarz powiedział: „Zaczekaj chwilę. Zaczekaj chwilę. Ty” — on nie był nawet ubrany jak oficer; powiedział: „chodź tu.” Zapytał: „Gdzie otrzymałeś te rany?”

On rzekł: „Tam na polu bitwy.”

<sup>442</sup> On rzekł: „Wystąp tutaj do góry. Ty jesteś tym człowiekiem, który ma siedzieć obok mnie.” Dlaczego? On pokazał, że był w boju.

<sup>443</sup> O Boże, zmiłuj się nad człowiekiem, który sobie potrafi rozciąć dłoń na puszcze od sardynek i otrzymać za to wojskowe odznaczenie. Ja pragnę mieć blizny z boju. Jak powiedział Paweł: „Ja noszę na moim ciele stygmaty Jezusa Chrystusa.” Dlatego właśnie pragnę walczyć na polu bitwy.

<sup>444</sup> Pewnego dnia, kiedy przyjdzie nasz wielki Naczelny Wódz, Który nas uzbroił, Który nam dał zbroję Bożą, Ducha Świętego, dał nam Swoje Słowo, byśmy nim walczyli, staniemy tam; kiedy nasz wielki Naczelny Wódz nadjedzie, ja pragnę wstąpić na rydwan i odjechać do Domu razem z Nim. Czy wy nie? [Zgromadzenie mówi: „Amen” — wyd.] Potem, kiedy wezmę pod

ramię moją miłą żonę, rozejrzę się tutaj wokoło i zobaczę moich braci i ich żony, i ich dzieci, kiedy rozpoczniemy przechodzić poprzez te raje Boże, a aniołowie napełnią powietrze hymnami, rozlegającymi się ponad nami, jaka to wspaniała uroczystość!

<sup>445</sup> A gdy się skończy bój, będziemy nosić korony. O, moi drodzy! O, żołnierze krzyża, wyciągnijcie dzisiaj rano to ramię wiary tutaj i chwyćcie do ręki tę Broń.

<sup>446</sup> Co ty na to, siostrzo, czy jesteś gotowa? Wyciągnij tą Broń i powiedz: „Boże, nie dbam o to, co – co mi powiedział diabeł, co wszystko powiedział ktokolwiek inny. Dzisiaj do południa ja wierzę.” [Siostra mówi: „Ja wierzę” – wyd.] „Ja wierzę.” [„Ja wierzę.”]

<sup>447</sup> Jak powiedziałem onegdaj, niedawno... Myślę, że przed kilku tygodniami był tam człowiek, który miał sen. Śniło mu się, że diabeł był taką małą, niepozorną istotą, i podbiegł do niego i powiedział: „Buu!” A on odskoczył do tyłu, a diabeł stał się większy. „Buu!” I on odskoczył do tyłu, a diabeł stał się większy. W końcu diabeł stał się tak wielkim, jakim był on i miał go zamiar pokonać. On wiedział, że musi z nim walczyć posługując się czymś, więc on się rozglądał wokoło. Nie mógł znaleźć niczego, czym by mógł walczyć z nim. On po prostu podniósł Biblię. A diabeł powiedział: „Buu!” On odrzekł: „Buu!” zaraz na niego i diabeł stał się mniejszym i mniejszym i mniejszym. I w końcu pokonał go na śmierć przy pomocy Słowa.

<sup>448</sup> Ty jesteś żołnierzem, prawda, siostrzyczko? Weź to Słowo i powiedz: „Jest napisane.” Amen. „Ja nie umrę. Ja będę żyć. Ja będę siedzieć bezpośrednio w tej kaplicy i uwielbiać Boga za Jego dobroć, z wszystkimi pozostałymi.”

<sup>449</sup> Czy temu wierzycie, święci? [Zgromadzenie mówi: „Amen” – wyd.] Amen.

Pochylmy nasze głowy.

<sup>450</sup> O, Panie Boże, Stwórco niebios i ziemi, niech to będzie dzisiaj wiadome, że Ty jesteś ciągle Bogiem. Bez względu na to, jak długo bym głosił, ile spraw bym powiedział, Panie, jedno Słowo od Ciebie załatwia tą sprawę.

<sup>451</sup> Te chusteczki leżące tutaj, reprezentują chorych ludzi. Modłę się, Niebiański Ojcze, żeby Twoje błogosławieństwa i moc odpoczęła na każdej z nich, kiedy kładę na nie moje ręce. Boże, w Imieniu Jezusa Chrystusa, modłę się, żebyś Ty namięścił te chusteczki Twoją świętą Obecnością, bowiem to jest napisane w Słowie. To nie jest nic przeciw Słowu. Lecz jest powiedziane w Słowie, że „Oni brali od ciała Pawła chustki i przepaski. Nieczyste duchy wychodziły z ludzi i oni zostali uzdrowieni z różnych chorób.” Otóż, ja nie jestem św. Pawłem, lecz Ty jesteś ciągle Bogiem i Ty jesteś ciągle tym samym Duchem Świętym. Ja wkładam moje ręce na te chusteczki w Imieniu Pana Jezusa i proszę, żebyś Ty błogosławił i uzdrowił każdego z nich.

<sup>452</sup> Boże, tutaj leży w łóżku, które tutaj stało — jest to jeszcze dziecko, po prostu piękna młoda dziewczyna. Ona nie może żyć, Panie. Szatan jej wyrządził zło. A kochani ziemscy lekarze próbowali niewątpliwie uczynić wszystko, co potrafią, by ocalić to dziecko. Oni tego po prostu nie potrafią. Oni są ze swoim rozumem w kropce. Oni już nie znają niczego innego, co by mogli uczynić. Lecz, Panie, ja się tak cieszę, że jest napisany inny rozdział. My możemy odwrócić inną stronę, a na tej stronie widzimy przychodzącego Wielkiego Lekarza. My pragniemy u Ciebie zasięgnąć rady dzisiaj do południa.

<sup>453</sup> Otóż, Panie, czy nie jest napisane tutaj w Twoim Słowie, że „Te znaki będą towarzyszyć tym, którzy wierzą”? Panie, jeżeli ja nie jestem wierzącym, uczyni mnie wierzącym teraz. Jeżeli ta młoda dziewczyna nie jest wierzącą, uczyni ją wierzącą teraz. „Te znaki będą towarzyszyć tym, którzy wierzą; jeżeli oni włożą ręce na chorych, oni wyzdrowieją.” Jest również napisane: „W Moim Imieniu będą wypędzać diabły.” Panie, to — to są Twoje Słowa. One są Twoje. Jest to Twoje Słowo. A teraz jako Twój sługa. . .

<sup>454</sup> Jak Ty powiedziałeś: „Jeżeli się dwaj lub trzej zgromadzą razem, Ja będę wśród was; a jeżeli się zgodzicie odnośnie jednej rzeczy, proście, a otrzymacie ją.”

<sup>455</sup> Boże, to dziecko jest prawdopodobnie najbardziej chorą osobą w tym budynku dzisiaj do południa, bowiem ona już zbyt długo nie może żyć bez Ciebie i ona jest najbardziej chorą. Więc my się wszyscy zgadzamy, jako wszyscy żołnierze, stojący tutaj, a w tej grupie stoi królewskie Nasienie Abrahama.

<sup>456</sup> My teraz maszerujemy na szatana i mógłbyś się już szatanie gotować do odejścia, bowiem nasze broje się błyszczą, kolory powiewają, mężczyźni i niewiasty trzymają Miecze, i my maszerujemy teraz na ciebie z powodu tej młodej dziewczyny. Wyniđz z niej, szatanie. Opuść to dziecko. Jako armia żyjącego Boga przeciwstawiamy się tobie. Opuść ją w Imieniu Jezusa Chrystusa.

<sup>457</sup> Ja idę, by położyć na nią ręce. A szatanie, ty który związałeś to dziecko, ty który wyrządziłeś to zło. Ja wiem, że ludzka istota nie może ci dorównać, lecz ty nie możesz dorównać mojemu Panu, więc ja przychodzę w Jego Imieniu. Opuść ją, ty duchu diabła. Ty demonie choroby, wyniđz z tego dziecka i niechby ona odeszła wolna od tego dnia na zawsze. Ja to ogłaszam w Imieniu Jezusa Chrystusa.

<sup>458</sup> Zatem, Panie Boże, Ty, Który wzbudziłeś z martwych i udowodniłeś, że Ty jesteś Bogiem, podnieś tą młodą kobietę do jej zdrowia i siły na nowo, żeby ona powstała w tym budynku tutaj. Diabeł z niej wyszedł! . . .? . . . uzdrowi ją. Niechby ona żyła ku chwale i czci Boga.

Zostało to wypowiedziane, niech się to teraz stanie.

<sup>459</sup> Czy są tutaj inni, którzy pragną podnieść swoje ręce i powiedzieć: „Ja pragnę, żebyś się za mnie modlił. Jestem chory. Potrzebuję Boga”? Ja nie wiem, ile mamy czasu. Mamy dosyć czasu, by pozwolić tym ludziom przejść tutaj wokoło. Ja się czuję po prostu naprawdę ufny tego dopołudnia. Ja — ja . . . Tak. Pragnę, Billy, żebyś przyszedł tutaj na dół i zajął się sam może tą jedną częścią tutaj — po *tej* stronie tutaj. Niech po prostu przychodzi najpierw ta część, potem weźmiemy tą część z tyłu, aż to *tego* przejścia tam. Potem weźmiemy ich po prostu w ten sposób, potem oni nie będą . . .

<sup>460</sup> A teraz pragnę, żeby brat Neville i niektórzy z moich usługujących braci stanęli tutaj koło mnie, wprost tutaj, żebyście się mogli zająć tymi wprost z tego przejścia znowu. W porządku. Dobrze. Ja teraz . . .

<sup>461</sup> Ilu z was ma swoją zbroję na sobie? [Zgromadzenie mówi: „Amen” — wyd.]

<sup>462</sup> [Brat Branham odwraca się od kazalnicy i mówi do siostry, za którą się właśnie modlił — wyd.] Teraz będzie inaczej. Idź do domu i bądź zdrowa.

<sup>463</sup> Amen. O, moi drodzy! Wszyscy żołnierze, doładźcie swego Miecza. Doładźcie Miecza, żołnierze krzyża, maszerujcie dalej, maszerujcie dalej.

„Na Chrystusie — mocnej Skale ja stoję.  
Wszystkie inne grunty są grząskim piaskiem.”

<sup>464</sup> W porządku, przechodźcie zaraz wokoło, właśnie w dół, po tej stronie *tutaj*. Wszyscy niech są teraz pogrążeni w modlitwie, kiedy oni przechodzą wokoło. W Imieniu Jezusa, uzdrów tę kobietę. Amen. Doładź teraz swego Miecza. Idź prosto na swe siedzenie i wydawaj okrzyki. [Brat Branham i kaznodzieje modlą się za chorych z dala od mikrofonu przez jedną minutę — wyd.]

„Naprzód, chrześcijańscy żołnierze!  
Maszerujcie jak do bitwy,  
Z krzyżem Jezusa przed sobą  
Idźcie naprzód.”

<sup>465</sup> „Oddaj z powrotem, szatanie!” Co jest z wami, żołnierze? Czy nie myślicie, że możemy zwyciężyć? On już jest pokonany. My mamy więcej niż zwycięstwo przez Jezusa Chrystusa. Każdy diabeł zostanie wyrzucony i wszystko inne. Amen.

<sup>466</sup> [Brat Branham i kaznodzieje modlą się za chorych z dala od mikrofonu przez sześć minut — wyd.]

<sup>467</sup> Boże, modlę się, żebyś Ty był tutaj . . .? . . . Tak, podczas gdy wielka armia Boża wyrusza teraz naprzód, z podniesionymi mieczami, daj jej zwycięstwo, Panie. Jej młody małżonek tutaj, Panie, którego przyniesiono tutaj z tego łóża, na którym leżał chory na raka, umierający na raka, a lekarze zostawili go zrezygnowani, ponieważ odchodził. I on jest tutaj dzisiaj do

południa jako młody żołnierz krzyża. Panie, modlimy się, żebyś go wzmocnił do Twojej służby.

468 Pragnę, żeby ta młoda pani. . . Z tym młodym kaznodzieją tutaj jest coś innego. Podejdz tu, bracie Kidd. Ten mężczyzna był posłany do domu ze szpitala właśnie niedawno, umierający, pożarty przez raka. [Siostra mówi: „Przed rokiem” — wyd.] Przed rokiem. [„Przed dwoma.”] Przed dwoma laty. Była to prostata, tylko. . . Lekarz dawał mu tylko kilka dni życia. A pewnego poranka udaliśmy się tam naprawdę wcześniej, modliliśmy się za niego, tak samo jak za ciebie, a oni nie mogli znaleźć nawet śladu po tym. [Zgromadzenie się raduje.] . . .? . . . Ja myślę, że on przybrał na wadze i waży więcej niż kiedykolwiek. On i jego miła żona byli na polach Ewangelii, być może zanim ja się urodziłem. I on jest tutaj. [Siostra mówi: „Pięćdziesiąt pięć lat.”] Pięćdziesiąt pięć lat. Nim w ogóle przyszedłem na ziemię, oni już głosili Ewangelię. I tutaj on jest, uzdrowiony, w wieku około siedemdziesięciu pięciu, czy. . . [„Osiemdziesiąt jeden.”] Osiemdziesiąt jeden. [Brat mówi: „Kiedy mieliśmy zgromadzenia ewangelizacyjne, dwa tygodnie zgromadzeń, głosiłem każdego wieczora.”] Dwa tygodnie zgromadzeń ewangelizacyjnych, po prostu urządzili dwa tygodnie zgromadzeń, a głosił każdego wieczora. Ma osiemdziesiąt jeden lat, został uzdrowiony z raka! . . .? . . .

469 W porządku, siostró, teraz twoja kolej. Czy wierzysz? [Zgromadzenie się raduje — wyd.] „*Naprzód, chrześcijańscy żołnierze.*” W porządku, siostró. Wy — do każdego z was, co my uczynimy? TAK MÓWI PAN. Co my uczynimy, czy tu będziemy zbijać baki?

470 Szatanie, jesteś zgubiony. My teraz przechodzimy. My maszerujemy naprzód do obiecanego Kraju. Co to jest? „Czym jest ta góra przed Zorobabelem? Kto to jest, kto stoi przed tym? Ty się staniesz równiną?” Dlaczego? Obosiecznym Mieczem zrównamy ją z ziemią. To się zgadza. W porządku.

„Naprzód, chrześcijańscy żołnierze!  
Maszerujcie jak do bitwy,  
Z krzyżem Jezusa przed sobą  
Idźcie naprzód.

Chrystus, królewski Mistrz,  
prowadzi przeciw wrogowi (Swym Słowem)  
Naprzód do boju,  
Widzicie, Jego sztandary idą!

Naprzód, chrześcijańscy żołnierze!  
Maszerujcie jak do bitwy,  
Z krzyżem Jezusa przed sobą  
Idźcie naprzód.”

471 Alleluja! Co oni uczynili? Pierwszymi, którzy szli przed Izraelem do bitwy — kim byli ci pierwsi? Śpiewacy wyszli

najpierw. Co szło za nimi? Skrzynia Przymierza. Potem wojsko. Dobrze. Czy temu wierzycie teraz? My śpiewamy „*Naprzód, chrześcijańscy żołnierze.*” My usuwamy na bok wszelką wątpliwość. Powstańcie teraz na nogi, maszerujemy do boju.

Powstańcie teraz, wszyscy.

„Naprzód, chrześcijańscy żołnierze!  
Maszerujcie jak do bitwy,  
Z krzyżem Jezusa przed sobą  
Idźcie naprzód.  
Chrystus, królewski Mistrz,  
prowadzi przeciw wrogowi.”

Jak go pokonamy? Słowem.

„Naprzód do boju,  
Widzicie, Jego sztandary idą!  
Naprzód, chrześcijańscy żołnierze!  
Maszerujcie jak do bitwy,  
Z krzyżem Jezusa przed sobą  
Idźcie naprzód.  
My nie jesteśmy podzieleni,  
Jesteśmy wszyscy jednym ciałem.  
Jedno w nadziei i nauce,  
Jedno w miłości Bożej.”

<sup>472</sup> Wszyscy, którzy teraz wierzycie, powiedzcie: „Amen.” [Zgromadzenie mówi: „Amen” – wyd.] Alleluja! Czy temu wierzycie? [„Amen.”] My jesteśmy zwycięzcami. Gdzie jest każdy wróg? Pod naszymi stopami. Czym jesteśmy dzisiaj? Zmartwychwstałymi w Chrystusie!

<sup>473</sup> Teraz to przeminęło, siostrzyczko. Czy temu wierzysz? Idź teraz do domu. Czy czujesz się dobrze? Ona mówi, że się teraz czuje dobrze. Wszystko jest w porządku.

<sup>474</sup> Ilu z was tam czuje się w porządku? [Zgromadzenie mówi: „Amen” – wyd.] A kiedy oni krzyczeli, mury upadły, amen, i oni je zajęli. Amen. Oni zajęli miasto. Amen! Amen! Czy Mu wierzycie? [„Amen.”]

<sup>475</sup> Nuże, nie zapomnijcie o nabożeństwie dzisiaj wieczorem. Brat Neville będzie tutaj dzisiaj wieczorem i przyniesie nam dobre poselstwo. A w niedzielę, w następną niedzielę, o ile Pan pozwoli, będziemy tutaj.

<sup>476</sup> Idźmy teraz, kiedy wyruszamy. A zatem, wychodzimy z tego budynku, śpiewając „*Naprzód, chrześcijańscy żołnierze.*” A od tego dnia na przyszłość nie wkładajcie już nigdy tego Miecza do pochwy. Dobądźcie go. Przewyciężajmy. Oni wyszli, zwyciężając i żeby zwyciężyć. W porządku, jeszcze raz ten pierwszy werset.

„Naprzód, chrześcijańscy żołnierze!  
Maszerujcie jak do bitwy,  
Z krzyżem Jezusa przed sobą  
Idźcie naprzód.”



*NAJWIĘKSZY BÓJ STOCZONY KIEDYKOLWIEK* POL62-0311  
(The Greatest Battle Ever Fought)

Poselstwo, wygłoszone przez brata Williama Marriona Branhama w niedzielę rano, dnia 11. marca 1962, w Kaplicy Branhama, Jeffersonville, Indiana, USA. Zostało ono przepisane z nagrania na taśmie magnetofonowej i wydrukowane w pełnym brzmieniu, i jest rozpowszechniane bezpłatnie przez Voice of God Recordings. Niniejszy polski przekład został opublikowany w 1996.

POLISH

©1996 VGR, ALL RIGHTS RESERVED

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE  
P.O. Box 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS  
P.O. Box 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.  
[www.branham.org](http://www.branham.org)



## Informacja o prawach autorskich

Wszelkie prawa zastrzeżone. Książka ta może być wydrukowana na domowej drukarce, do użytku osobistego. Może być również bezpłatnie rozdawana jako narzędzie do szerzenia Ewangelii Jezusa Chrystusa. Książka nie może być sprzedawana, powielana na dużą skalę, zamieszczana na stronach internetowych, umieszczana w systemach wyszukiwania, tłumaczona na inne języki, ani wykorzystywana do pozyskiwania środków finansowych bez pisemnej zgody Voice Of God Recordings®.

W celu uzyskania dalszych informacji lub otrzymania innych dostępnych materiałów, prosimy o kontakt:

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE  
P.O. Box 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS  
P.O. Box 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.  
[www.branham.org](http://www.branham.org)